



dr n. med. Ewa Lepiarczyk
BELFREM 2019

s. 30

ISSN 1641-3199

➤ NAGRODY MINISTRA
DLA NAUKOWCÓW UWM
s. 3

➤ AŻ TRZY STATUETKI
ŚW. JAKUBA DLA UWM
s. 4

➤ NOWY KIERUNEK
KRYMINOLOGIA
s. 9

➤ KORTAU 1945.
CZAS POGROMU
s. 32



NOC BIOLOGÓW



Fotoreportaż Janusza Pająka (10.01.2020)



FAKTY

2. Z Senatu 20.12.2019 r.
3. Nagrody ministra dla naukowców UWM
4. Aż trzy statuetki św. Jakuba dla UWM
6. Nowi profesorowie
8. Zmiana na stanowisku kanclerza
9. Kryminologia – nowy kierunek
10. Miniaturę wykorzystali maksymalnie
11. Prof. M. Suświłło odznaczona Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski
12. Wydział Nauk Technicznych z kategorią A
13. Dr hab. Marcin Dąbrowski doradcą marszałka Senatu
14. Noc Biologów o globalnych zmianach środowiska
15. Pokaż nam swój biznes
16. Myślenie strategiczne to konieczność
17. Nowe laboratorium na Wydziale Nauki o Żywności

NAUKA

18. Jak chronić prawnie dziedzictwo pogranicza?
20. Marihuana lepsza niż antybiotyki?
21. Oddechu trzeba się nauczyć. Pomoże nasospirometr
22. Starość nie radość. Czy na pewno?
23. Wyróżnienie za troskę o seniorów
24. Bóbr – samowolny budowniczy

KULTURA

26. Zaśpiewali najpiękniejsze kolędy
27. Miejsce dla tych, którzy kochają śpiew

STUDENCKIE ŻYCIE

28. Erasmusowy sukces UWM
28. Erasmus zachęca do wyjazdu
29. Na treningi chodzę bez tłumacza
30. Rok kobiet. Plebiscyt Belfer 2019 rozstrzygnięty!

SILVA RERUM

32. Kortau 1945. Czas pogromu
34. Księgozbiór prof. Pikulskiego darem dla Biblioteki Uniwersyteckiej
35. Z GIS-em do św. Mikołaja
36. O zamkach krzyżackich w Rosji
37. Okiem medioznawcy
37. Polityka kulturalna
38. Europa w blasku i cieniu
39. Czerwona apaszka
40. Ogłoszenie Regionalnego Punktu Kontaktowego
41. Ogłoszenie Biura ds. Nauki
42. Państwo a kościół – międzynarodowe seminarium w Trnawie
42. Doktoraty – habilitacje
43. Wydawnictwo UWM
44. Sport



s. 4



s. 12



s. 21



s. 24



s. 27

Zespół redakcyjny:

Małgorzata Hołubowska, Lech Kryszalowicz (redaktor naczelny), Katarzyna Wróblewska (projekt graficzny), Sylwia Zadworna. Zdjęcia: Janusz Pająk.

Adres redakcji:

Wiadomości Uniwersyteckie UWM
10-719 Olsztyn
ul. Heweliusza 14
tel./fax (89) 523-35-41
(89) 523-43-57

Redakcja zastrzega sobie prawo do skrótów tekstów i zmian tytułów. Teksty przyjmujemy tylko w wersji elektronicznej. Nie zamówionych materiałów nie zwracamy.

e-mail: wiadomosci@uwm.edu.pl

Druk: Zakład Poligraficzny UWM

Numer zamknięto 24 stycznia

Z SENATU 20.12.2019 R.

NOWA STRUKTURA ORGANIZACYJNA UNIWER- SYTETU, REKOMENDACJA DLA PLANU RZECZOWO-FINANSOWEGO NA ROK 2020 ORAZ WZMOCNIENIE KIERUNKÓW STUDIÓW, KTÓRE UCZELNIA UZNAJE ZA PRIORYTETOWE TO GŁÓWNE WĄTKI OSTATNIEGO W 2019 R. POSIEDZENIA SENATU UWM.

Uniwersytet Warmińsko-Mazurski wkroczył w rok 2020 z nową strukturą organizacyjną. Zgodnie z nowym statutem UWM, podstawową jednostką organizacyjną Uniwersytetu o charakterze naukowo-dydaktycznym jest wydział. Od 1 stycznia 2020 r. uczelnię, oprócz jednostek ogólnouczelnianych, tworzy 15 wydziałów, filia zamiejscowa w Elku oraz Szkoła Zdrowia Publicznego tworząca razem z Wydziałem Lekarskim Collegium Medicum UWM. Wydział Nauk o Środowisku połączył się z dotychczasowym Wydziałem Geodezji, Inżynierii Przestrzennej i Budownictwa, formując jeden Wydział Geoinżynierii.

Pięć uniwersyteckich wydziałów: Geoinżynierii, Humanistyczny, Nauk Ekonomicznych, Nauk Społecznych, Sztuki ma tzw. strukturę instytutową, tzn. tworzą je instytuty a te z kolei katedry. Wydziały instytutowe prowadzą więcej niż jedną dyscyplinę naukową, zgłoszoną w 2021 r. do ewaluacji. Najwięcej, bo aż 5 dyscyplin (w 5 instytutach) jest uprawianych na Wydziale Humanistycznym. Pozostałe 10 wydziałów składa się tylko z katedr. Wydziały o strukturze katedralnej, zgodnie z uchwałą Senatu, mają czas na przeorganizowanie swojej struktury do końca 2020 r.

– Nowa struktura spełnia wymagania, nakładane przez statut, została zaakceptowana przez Radę Uczelni i Radę Rektora – zaznaczał prof. Jerzy Przyborowski, prorektor ds. kształcenia i studentów.

Oprócz przekształceń strukturalnych Uniwersytet chce wdrożyć także plany rozwoju kierunków studiów, uznanych za strategiczne – chemii, informatyki i leśnictwa. Zgodę na uruchomienie kierunku chemia na studiach I st. o profilu praktycznym UWM otrzymał w czerwcu 2019 r. decyzją MNiSW. Uczelnia uzyskała też dofinansowanie na utworzenie nowoczesnej infrastruktury dydaktycznej na potrzeby nowego kierunku. Chemia będzie realizowana na Wydziale Kształtowania Środowiska i Rolnictwa.

Za utworzeniem chemii przemawia to, że obecnie żadna uczelnia w naszym regionie nie kształci na tym kierunku. Pierwsi studenci chemii rozpoczną naukę w roku akademickim 2020/2021. Będą mieć do wyboru 2 zakresy kształcenia: analityka i diagnostyka chemiczna oraz chemia stosowana (więcej o tym nowym kierunku napiszemy w kolejnych wydaniach Wiadomości Uniwersyteckich UWM).

Kierunek leśnictwo, realizowany również na Wydziale Kształtowania Środowiska i Rolnictwa, w ciągu 8 lat istnienia ukończyło 264 absolwentów a coroczny nabór wynosi 80 osób. Założenia planu rozwoju leśnictwa przedstawił członkom Senatu dr hab. Jakub Borkowski, kierownik Katedry Leśnictwa i Ekologii Lasu, postulując m.in. dla wzmocnienia kierunku powołanie 2 katedr związanych bezpośrednio z leśnictwem – jednej o specjalizacji ekologicznej i drugiej specjalizującej się w zagadnieniach surowcowych i produkcyjnych.

Dr hab. Borkowski podnosił też konieczność zwiększenia w katedrze zatrudnienia pracowników z wykształceniem leśnym, szczególnie o specjalności urządzenie, ochrona i użytkowanie lasu, ekonomika i informatyka. Zwrócił także uwagę, że sale dydaktyczne katedry i pokoje kadry wymagają remontu.

Plany rozwoju kierunku informatyka opracowuje specjalny zespół powołany przez dziekana Wydziału Matematyki i Informatyki. Zespołem



Fot. J. Pejałk

kieruje dr hab. Piotr Aritemjew, prof. UWM, z Katedry Metod Matematycznych i Informatyki.

Wśród studentów WMiI ponad 90% stanowią studenci informatyki. Bolączką kierunku informatyka jest zbyt mała kadra informatyczna w stosunku do liczby studentów. Władze WMiI, aby wzmocnić kierunek, planują m.in. zwiększyć zatrudnienie o 4-5 samodzielnych pracowników naukowych, zatrudnić specjalistę wspierającego rekrutację studentów zagranicznych, zintensyfikować współpracę z firmami informatycznymi.

– Program rozwoju informatyki zasługuje na wsparcie. Informatyka jest obecnie jedną z kilku najbardziej nośnych i atrakcyjnych dyscyplin – podkreślał dr hab. Jan Jakóbcowski, dziekan WMiI.

Na ostatnim w 2019 r. posiedzeniu, Senat podjął uchwałę pozytywnie opiniującą plan rzeczowo-finansowy na rok 2020. Przewidywany zysk uczelni w roku przyszłym wyniesie ponad 1,2 mln zł.

W programie obrad znalazło się także m.in. wręczenie gratulacji nowym członkom Polskiej Akademii Nauk – członkiem rzeczywistym został rektor, prof. Ryszard Górecki, członkiem korespondentem prof. Jan Janowski. Gratulacje odebrali również dr hab. Bogdan Włodarczyk, dyrektor Akademii Biznesu i dr hab. Grzegorz Lewandowski. Obaj uhonorowani zostali Laurami Uniwersyteckimi, nagrodami przyznawanymi przez Forum Uniwersytetów Polskich.

Rektor prof. Górecki wręczył gratulacje 7 beneficjentom stypendium ministra nauki i szkolnictwa wyższego dla wybitnych młodych naukowców. Otrzymali je: [dr Paweł Konieczka](#) (WBZ), [mgr inż. Joanna Nowosad](#) (d. WNoŚ), [dr Wioletta Chajęcka-Wierzchowska](#) (WNoŻ), [dr Karol Kisiel](#) (WS), [dr Natalia Ziółkowska](#) (WMW), [dr Marcin Śmiałek](#) (WMW), [dr hab. Jewheni Żalnarowicz/Yauheni Zhalnarovich](#) (WMW).

Listy gratulacyjne odebrali również nowi profesorowie tytularni.

Po zakończeniu oficjalnych obrad, członkowie Senatu spotkali się na tradycyjnym oplatku, składając sobie świąteczne życzenia.

mah



Fot. J. Pająk i archiwum prywatne

NAGRODY MINISTRA DLA NAUKOWCÓW UWM

WŚRÓD LAUREATÓW NAGRÓD MINISTRA NAUKI I SZKOLNICTWA WYŻSZEGO ZA ROK 2018 ZNALAZŁO SIĘ TAKŻE 3 PRZEDSTAWICIELI UWM: PROF. RYSZARD GÓRECKI, PROF. MARCIN MYCKO ORAZ PROF. ARKADIUSZ ŻUKOWSKI.

Wicepremier Jarosław Gowin – minister nauki i szkolnictwa wyższego ujawnił niedawno nazwiska laureatów nagrody, którą jako minister firmuje. Przyznaje ją za znaczące osiągnięcia w zakresie działalności naukowej, dydaktycznej, wdrożeniowej lub organizacyjnej oraz za całokształt dorobku. Nagroda ministra należy do najbardziej prestiżowych wyróżnień w polskiej nauce.

Prof. Ryszard Górecki, rektor UWM otrzymał nagrodę za całokształt dorobku. Jest absolwentem, a od 1975 r. pracownikiem Akademii Rolniczo-Technicznej w Olsztynie (obecnie UWM); kierownik Katedry Fizjologii, Genetyki i Biotechnologii Roślin UWM; prorektor Akademii Rolniczo-Technicznej, rektor 5 kadencji UWM; były dziekan Wydziału Biologii i Biotechnologii UWM; wiceprezes PAN (2011–2012 r.); członek Senatu RP (2005-2015 r.). Stopień naukowy doktora nauk rolniczych otrzymał w 1979 r. w ART, doktor hab. – 1986 r. w ART, tytuł profesora nauk rolniczych – 1993 r.

Odbył kilka długoterminowych staży zagranicznych. Jego specjalność naukowa to: fizjologia, biochemia i biotechnologia dojrzewania, kiełkowania i odporności nasion na stropy abiotyczne. Szczególnie specjalizuje się w badaniach związanych z rolą cyklotoli i galaktydów w roślinach. Wypromował 9 doktorów.

Prof. Górecki zdobył m.in. 10 nagród indywidualnych I stopnia Ministra Edukacji Narodowej oraz Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego oraz Złoty Krzyż Zasługi, Krzyż Kawalerski OOP. Otrzymał Medal KEN, tytuł Osobowość Roku Warmii i Mazur. Jest Honorowym Obywatelom Olsztyna i Braniewa, kawalerem Orderu Wschodzącego Słońca, (Japonia), Lider Zarządzania Uczelnią fundacji LUMEN, Medal Unitas Durat Palatinatus Cuiaviano-Pomeraniensis. Jest honorowym profesorem Narodowego Kazachskiego Uniwersytetu Rolniczego w Ałmaty.

Autor 140 publikacji (w tym 73 dostępnych w bazie Web of Science Core Collection), współautor 6 książek. Publikacje współautor-

stwa prof. Góreckiego były cytowane, wg bazy Web of Sciences ok. 939 razy (index H=17).

Kierował 3 grantami MNiSW i NCN oraz grantem rozwojowym NCBiR. Prof. Górecki czynnie uczestniczył w życiu naukowym w kraju i na świecie. Jako senator RP zadbał m.in. o sprawy finansowe PAN. Doprowadził do dynamicznego rozwoju UWM. Przykładem jest m.in. utworzenie medycyny w 2007 r. Był jednym z inicjatorów powołania oddziału PAN z siedzibą w Olsztynie.

Prof. Marcin Mycko (na zdj. w środku) jest kierownikiem Kliniki Neurologii Collegium Medicum UWM. Nagrodę otrzymał za znaczące osiągnięcia naukowe. Jest absolwentem Wydziału Lekarskiego Akademii Medycznej w Łodzi (1994). Stopień doktora nauk medycznych (z wyróżnieniem) zdobył w 1999, doktora hab. w 2009 r. Tytuł profesora – w 2018 r. Jego specjalność naukowa to neurologia. Od października 2019 r. jest przewodniczącym Rady Naukowej dyscypliny nauki medyczne na UWM. Odbył wiele zagranicznych staży naukowych i należy do wielu organizacji i zespołów eksperckich NCN. Regularnie recenzuje artykuły w 3 zagranicznych czasopismach naukowych i 1 polskim.

Prof. Mycko otrzymał już wcześniej wiele nagród i wyróżnień, m.in. był kilka razy nagradzany przez Rektora UM w Łodzi oraz Ministra Zdrowia i Opieki Społecznej. Ponadto przez Fundację Tygodnika POLITYKA (z programu „Zostańcie z nami”). Zdobył nagrodę PAN i Medal im. Jędrzeja Śniadeckiego (zespółowo), nagrodę Fundacji na Rzecz Nauki Polskiej, Polskiego Towarzystwa Neurologicznego im. J. Babińskiego, nagrodę Międzynarodowego Towarzystwa Neuroimmunologii, Europejskiej Federacji Towarzystw Neurologicznych i in.

Prof. Mycko kieruje lub uczestniczy w 10 grantach naukowych. Jest autorem lub współautorem 43 publikacji oraz 3 książek naukowych.

IF jego dorobku naukowego wynosi 224.307 pkt., a Indeks Hirscha: 22 (Scopus), 23 (Web of Science). Liczba cytowań 3456 (Scopus) wg bazy Web of Science.

Prof. Arkadiusz Żukowski (na zdj. z lewej) dyrektor Instytutu Nauk Politycznych na Wydziale Nauk Społecznych otrzymał nagrodę za znaczące osiągnięcia w zakresie działalności organizacyjnej, rozwijanie współpracy międzynarodowej na rzecz podnoszenia jakości badań naukowych, a także współpracę z otoczeniem społecznym, w tym opracowanie nowatorskich programów kształcenia, również w języku angielskim.

Jest absolwentem Uniwersytetu Gdańskiego (1987 r.). Stopień doktora uzyskał w 1992 r., doktora habilitowanego w 2000 r., zaś tytuł profesora zwyczajnego w 2009 r.

Pracę zawodową rozpoczął w WSP w Olsztynie, później na UWM. Autor ok. 400 publikacji naukowych, w tym 24 prac zwartych.

Prof. Żukowski jest członkiem międzynarodowych i krajowych stowarzyszeń naukowych, m.in. Międzynarodowego Stowarzyszenia Politologów, Polskiego Towarzystwa Nauk Politycznych (członek zarządu głównego, prezes oddziału olsztyńskiego), Polskiego Towarzystwa Afrykanistycznego, Centralnej Komisji Egzaminacyjnej przy MEN, Klubu Politycznego przy Instytucie Nauk Politycznych. Jest członkiem Komitetu Nauk Politycznych PAN. W Komitecie Nauk Politycznych PAN współpracował przy minimach programowych dla kierunku politologia.

Odnaczone: Medalem Uniwersytetu Warszawskiego, Medalem 300-lecia Uniwersytetu Wrocławskiego, Medalem Amicis Universitatis Mariae Curie-Skłodowska. Otrzymał także Nagrodę Naukową im. O. Żebrowskiego za wybitne osiągnięcia naukowe, popularyzatorskie i dydaktyczne w zakresie geopolityki i szeroko rozumianych spraw międzynarodowych przyznawaną przez Polskie Towarzystwo Geopolityczne. Został także uhonorowany przez władze UWM Statuetką Nicolaus Copernicus i samorząd województwa – Laur „Najlepszym z Najlepszych”.

Uroczyste wręczenie nagród przewidziane jest na luty 2020 r.

opr. lek



AŻ TRZY STATUETKI ŚW. JAKUBA DLA UWM

PROF. RYSZARD GÓRECKI, REKTOR UWM, DR HAB. KRZYSZTOF SZATRAWSKI, PROF. UWM ORAZ ZESPÓŁ PIEŚNI I TAŃCA „KORTOWO” DOŁĄCZYLI DO GRONA LAUREATÓW STATUETEK ŚW. JAKUBA.



W Państwowej Szkole Muzycznej odbyła się 17 stycznia gala wręczenia nagród prezydenta Olsztyna – Statuetek św. Jakuba. Gospodarz wieczoru, prezydent Piotr Grzymowicz, przywitał gości i laureatów, podsumował ubiegły rok, przedstawił plany rozwojowe miasta, a także złożył życzenia noworoczne.

Laureatami Statuetek św. Jakuba zostają ludzie kultury, nauki, sportu, biznesu, społecznicy oraz osoby szczególnie zasłużone dla miasta. W tym roku kapituła przyznała aż 3 Statuetki św. Jakuba osobom związanym z Uniwersytetem Warmińsko-Mazurskim.

Prof. Ryszard Górecki, rektor UWM został nominowany w kategorii nauka. Prof. Ryszard Górecki został przedstawiony jako naukowiec, profesor nauk rolniczych, rektor Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego, członek i wiceprezes Polskiej Akademii Nauk, senator VI, VII i VIII kadencji. Człowiek, który może o sobie metaforycznie powiedzieć „UWM to ja”, bo powstanie i rozwój olsztyńskiej uczelni to prawdziwe „opus magnum” profesora. Od 1999 do 2008 r. prof. Górecki był rektorem UWM, pierwszym po powstaniu tej uczelni w wyniku połączenia Akademii Rolniczo-Technicznej, Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Olsztynie oraz Warmińskiego Instytutu Teologicznego. W 2012 r. został ponownie wybrany na stanowisko rektora UWM. Reelekcję na kolejną czteroletnią kadencję uzyskał również w 2016 r. W pracy naukowej zajmuje się agrotechniką i biotechnologią roślin. Autor około 100 prac naukowych, współautor kilku podręczników akademickich. W dorobku ma liczne nagrody i odznaczenia, m.in. Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski, Złoty Krzyż Zasługi, Medal Komisji Edukacji Narodowej.

– Bardzo dziękuję za taką piękną statuetkę. Jestem członkiem kapituły, ale to dla mnie ogromne zaskoczenie. Tę statuetkę uważam za wyróżnienie całej naszej uczelni. Uniwersytet istnieje już 20 lat, a dzieje się to przy dobrej współpracy z władzami samorządowymi, na czele z urzędem marszałkowskim i prezydentem. Mamy konkretny program rozwoju. Wspólnie z władzami miasta i województwa utworzyliśmy Radę Rozwoju Medycyny w Olsztynie. Niedługo odbędzie się jej pierwsze posiedzenie, podczas którego opracujemy program rozwoju medycyny w regionie, aby miasto otrzymało jak największe dofinansowanie od rządu. Drugim ważnym zadaniem, które stawiamy przed sobą, to zadbanie o ochronę dziedzictwa kulturowego. W marcu odbędzie się konferencja na ten temat, na którą zapraszamy. Jeszcze raz bardzo dziękuję! – dodał rektor.

W dziedzinie kultura nagrodę otrzymał dr hab. Krzysztof Szatrawski, prof. UWM. Uczestnicy gali mogli usłyszeć, że prof. Szatrawski to człowiek renesansu – poeta, pisarz, publicysta, krytyk muzyczny i nauczyciel muzyki, teoretyk i animator kultury.

– Szanowni państwo, ze wzruszenia trudno jest mi mówić, chociaż na tej sali zdarzało mi się bardzo często przemawiać przed koncertami i wygłaszać prelekcje. Olsztyn jest moim miastem z wyboru. Przyjechałem tutaj 40 lat temu, tu znalazłem miłość swojego życia, tu urodziły się mojej córki, tu znalazłem przyjaciół i tu żyję. Powinniśmy wszyscy być sobie wzajemnie wdzięczni, bo miasto to ludzie, a ludzie budują to, co widzimy i nasycają ten krajobraz. Jeśli chodzi o nagrodę to powiem tak: Platon w swojej wizji państwa idealnego chciał wygonić poetów. Jeżeli państwo chce, jeżeli społeczeństwo chce jednak słuchać poetów to znaczy, że społeczeństwo może nie tworzy państwa idealnego, ale tworzy państwo, które ma o wiele większe perspektywy niż państwo platońskie. I przy tym pozostajemy. Dziękuję – mówił prof. Szatrawski.

Za szczególne zasługi dla Olsztyna Statuetkę św. Jakuba otrzymał Zespół Pieśni i Tańca „Kortowo” – reprezentacyjna grupa folklorystyczna Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego i jeden z najbardziej znanych „produktów eksportowych” olsztyńskiej kultury. Historia zespołu sięga lat 60. ubiegłego wieku, kiedy to grupa studentów postanowiła powołać grupę taneczną kultywującą polski folklor. Od początku istnienia grupa działała przy uczelni, która wśród wielu instytucji popierających jej działalność artystyczną, jest jej największym opiekunem i mecenasem. Obecnie w zespole tańczy i śpiewa prawie 70 studentów i absolwentów UWM. Zespół czerpie natchnienie z tradycji ludowej. Wiernie odtwarza polskie tańce, pieśni i obrzędy. Tancerze prezen-



tują program w strojach ludowych, wzbudzając zainteresowanie i fascynację ich pięknem i bogactwem. Repertuar jest bogaty i zróżnicowany. Zespół przedstawia: poloneza, mazura, kujawiaka i oberka, widowisko warmińskie oraz pieśni i tańce ludowe z całej Polski. Zjeździł pół świata, jest laureatem festiwalu folklorystycznych w kraju i za granicą.

– Ta nagroda dla Zespołu Pieśni i Tańca „Kortowo” jest bardzo ważna i szczególnie cenna. Panie prezydencie, szanowna kapituło, bardzo dziękujemy za tę nominację. Chcemy także podziękować naszej uczelni za to, że przez tyle lat możemy pracować pod jej skrzydłami, chociaż musimy się pochwalić, że jesteśmy starsi od Uniwersytetu. W tym roku będziemy świętować 50-lecie działalności artystycznej. Zapraszamy na wszystkie uroczystości z tym związane. Jeszcze raz dziękujemy i gratulujemy wszystkim laureatom – podkreśliła Ewa Kokoszko, kierowniczka zespołu.

Pozostałe statuetki trafiły do następujących osób: w dziedzinie sport – Mateusz Kamiński, utytułowany kajakarz i kanadyjkarz, medalista mistrzostw świata (w 2015 r.) i Europy (w 2016 r.) oraz Letniej Uniwersjady (w 2013 r.), olimpijczyk z Rio de Janeiro (w 2016 r.); w dziedzinie gospodarka: CORAB sp. z o.o., jeden z symboli olsztyńskiego życia gospodarczego, wymieniany jednym tchem wśród najbardziej prężnych przedsiębiorstw stolicy Warmii i Mazur, w dziedzinie: działalność pozarządowa – Olsztyński Festiwal Rozwoju i Inspiracji BABAFEST, który w tym roku będzie świętować jubileusz 10-lecia.

Nagroda św. Jakuba przyznawana jest od 2004 roku. W ubiegłym roku laureatką nagrody w dziedzinie nauka została prof. Małgorzata Darewicz, dziekan Wydziału Nauki o Żywności UWM, a w kategorii sport statuetkę otrzymał Konrad Bukowiecki – kulomiot z AZS UWM.

Sylwia Zadworna



Fot. J. Pajęk

NOWI PROFESOROWIE

CZWORO PRACOWNIKÓW NAUKOWYCH UWM ODEBRAŁO 12 GRUDNIA AKTY NOMINACJI PROFESORSKICH Z RĄK ANDRZEJA DUDY, PREZYDENTA RP. DO GRONA PROFESORÓW TYTULARNYCH DOŁĄCZYLI: **ALEKSANDRA PLATT-SAMORAJ** (WYDZIAŁ MEDYCYNY WETERYNARYJNEJ), **URSZULA BARBARA WACHOWSKA** (WYDZIAŁ KSZTAŁTOWANIA ŚRODOWISKA I ROLNICTWA), **PAWEŁ JANISZEWSKI** (WYDZIAŁ BIOINŻYNIERII ZWIERZĄT) I **KS. JACEK PAWLIK** (WYDZIAŁ TEOLOGII).



Prof. Aleksandra Platt-Samoraj otrzymała tytuł profesora nauk rolniczych. Pracuje w Katedrze Epizootologii Wydziału Medycyny Weterynaryjnej.

Urodziła się 25 kwietnia 1962 r. w Olsztynie. Studia na Wydziale Weterynaryjnym Akademii Rolniczo-Technicznej ukończyła w 1987 r. W 1995 r. uzyskała stopień naukowy doktora nauk weterynaryjnych na Wydziale Medycyny Weterynaryjnej ART. W 2010 r. na podstawie oceny dorobku naukowego i rozprawy habilitacyjnej „Rola zakażeń *Yersinia enterocolitica* w zaburzeniach rozrodu u loch” uzyskała stopień dok-

tora habilitowanego nauk weterynaryjnych.

Staż naukowy odbyła w Laboratory of Virology, Laboratory of Bacteriology, Laboratory of Parasitology and Immunology, University of Ghent w Belgii, Faculty of Veterinary Medicine, University of Helsinki w Finlandii, oraz Faculty of Veterinary Medicine, University of Naples we Włoszech, w ramach programu TEMPUS – Phare.

Jej dorobek naukowy obejmuje 143 pozycje, w tym 71 oryginalnych prac naukowych, 14 artykułów przeglądowych, 56 doniesień i referatów na konferencje naukowe, 1 rozdział w encyklopedii Food Sciences and Nutrition oraz jeden artykuł popularno-naukowy.

Prowadzi wykłady i ćwiczenia z przedmiotów: choroby zakaźne psów i kotów, choroby zakaźne zwierząt gospodarskich, zoonozy oraz zastosowanie metod molekularnych w diagnostyce chorób zakaźnych zwierząt. Od 2010 roku sprawuje funkcję wydziałowego koordynatora programu Erasmus.

Była promotorem 2 przewodów doktorskich (1 w kraju, 1 zagraniczne), aktualnie sprawuje opiekę naukową nad 2 przewodami doktorskimi.

Nagrody i odznaczenia: 1995 r. – nagroda zespołowa Ministra Edukacji Narodowej, 1997, 2002, 2007 r. – nagroda rektora za osiągnięcia w dziedzinie dydaktycznej, 1997 r. – honorowa odznaka uczelni za zasługi położone dla rozwoju Akademii Rolniczo-Technicznej w Olsztynie, 2000 r. – nagroda II stopnia Polskiego Towarzystwa Nauk Weterynaryjnych, 2010, 2018 r. – nagrody rektora za osiągnięcia w dziedzinie naukowej, 2012, 2014, 2015, 2016, 2017 oraz 2018 r. – indywidualne nagrody rektora UWM za osiągnięcia w dziedzinie organizacyjnej, 2014 r. – Brązowy Krzyż Zasługi.

Od 1988 r. jest członkiem Polskiego Towarzystwa Nauk Weterynaryjnych.



Prof. Urszula Barbara Wachowska jest profesorem nauk rolniczych. Pracuje w Katedrze Entomologii, Fitopatologii i Diagnostyki Molekularnej Wydziału Kształtowania Środowiska i Rolnictwa.

Ukończyła Akademię Rolniczo-Techniczną w Olsztynie. W latach 1997-2019 zrealizowała 12 projektów (jako wykonawca lub kierownik). Jej dorobek naukowy obejmuje 103 oryginalne prace naukowe, w tym 32 prace opublikowane w czasopiśmie z Listy Filadelfijskiej posiadających wskaźnik Impact Factor. Według punktacji MNiSW z 2016 r. sumaryczna wartość punktowa jej prac wynosi około 1100, sumaryczny Impact Factor około 50, a liczba cytowań 103.

Prof. U. Wachowska opracowała 30 ekspertyz naukowych, jest autorką patentu i dwóch zgłoszeń patentowych. Jest promotorem 2 obronionych i 2 realizowanych rozpraw doktorskich oraz 95 prac dyplomowych. Wyniki badań prezentowała na ponad 80 konferencjach krajowych i zagranicznych. Wykonała około 20 recenzji wydawniczych dla czasopism z listy JCR oraz dwie recenzje rozpraw habilitacyjnych. W 2017 r. uzyskała tytuł Kobiety Roku UWM w Olsztynie.

Prof. U. Wachowska zajmuje się chorobami roślin. Jej zainteresowania badawcze koncentrują się na biologii patogenów *Rhizoctonia cerealis*, *Zymoseptoria tritici*, *Oculimacula spp.* i *Fusarium spp.*, analizie antagonistycznych właściwości drożdży w stosunku do patogenów, badaniu biofilmów drożdży na powierzchni roślin oraz wybranych mechanizmów obronnych roślin. Jest opiekunem laboratorium molekularnego, w którym zoptymalizowała kilka technik amplifikacji wybranych fragmentów DNA.

Podczas stażu naukowego w Ottawa Research and Development Centre Agriculture and Agri-Food w Kanadzie rozpoczęła innowacyjne badania ekspresji genów szlaku biosyntezy związków zaangażowanych w proces infekcyjny wybranych patogenów.

Prof. Wachowska jest przewodniczącą olsztyńskiego oddziału Polskiego Towarzystwa Fitopatologicznego i członkiem Polskiego Towarzystwa Ochrony Roślin, Polskiego Towarzystwa Genetycznego i Polskiego Towarzystwa Komputerowej Analizy Obrazu. Od 2016 r. jest członkiem zespołu UWM oceniającego raporty w sprawie wydawania zezwoleń na dopuszczenie do obrotu środków ochrony roślin dla potrzeb Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi. Za działalność naukową, organizacyjną i dydaktyczną została dziewięciokrotnie uhonorowana nagrodą Rektora UWM oraz otrzymała srebrny medal za wieloletnią służbę. Jej zainteresowania pozanaukowe obejmują muzykę chóralną, ogrodnictwo i podróże.



Jacek Jan Pawlik urodził się 5 września 1952 roku w Bytomiu.

Uczęszczał do I Liceum Ogólnokształcącego im. Jana Smoleńca w Bytomiu, które podtrzymywało tradycje polskiego gimnazjum na ziemiach niemieckich spod znaku Rodła. Po maturze wstąpił do Zgromadzenia Księżych Werbistów i tym samym na siedmioletni okres formacji zamieszkał w Pieniężnie. Tam ukończył studia wyższe uwieńczone magisterium z teologii na KUL-u w 1978 roku. W tym też roku otrzymał święcenia kapłańskie i udał się do Kanady na roczny kurs języka francuskiego,

aby docelowo wesprzeć misję werbistów w Północnym Togo. Po 4 latach misjonarskiej posługi rozpoczął studia w Uniwersytecie Kartezjusza (dawnej Sorbonie) w Paryżu uwieńczone dyplomem pogłębionych studiów z antropologii społecznej i kulturowej oraz doktoratem z nauk humanistycznych w 1988 r. Dodatkowo studiował lingwistykę afrykańską w Uniwersytecie Nowa Sorbona oraz afrykanistykę w Wyższej Szkole Nauk Społecznych.

Po studiach udał się do pracy dydaktyczno-naukowej w Togo, aby w 1993 roku powrócić do Europy i po intensywnym kursie języka niemieckiego pracować przez następnych 6 lat w Międzynarodowym Instytucie Etnologii i Lingwistyki „Anthropos” w Sankt Augustin k. Bonn jako pracownik naukowy i redaktor. Prowadził też zajęcia z etnologii w Wyższej Szkole Filozoficzno-Teologicznej SVD w Sankt Augustin, najpierw jako wykładowca, a następnie docent.

W roku 1999 zasilił kadry na Wydziale Teologii UWM. W 2007 r. uzyskał stopień doktora habilitowanego nauk humanistycznych (etnologia) na Wydziale Historycznym UAM w Poznaniu na podstawie rozprawy „Zaradzić nieszczęściu. Rytuały kryzysowe u ludu Basari z Togo” (Olsztyn 2006). Zakres jego wykładów jest bardzo szeroki. Obok stałych wykładów z religioznawstwa i małżeństwa oraz rodziny w kulturach i religiach, prowadził liczne wykłady monograficzne: antropologia śmierci, komunikacja społeczna i kulturowa, antropologia kulturowa współczesnej Europy, afroamerykański świat kultury, religie Czarnej Afryki, etnobotanika, etnozooologia itd.

Był założycielem i opiekunem działającego przez prawie 20 lat Koła Naukowego Antropologii Kultury. Pełnił funkcje kierownika najpierw Katedry Misjologii, Etnologii i Religioznawstwa, potem Katedry Filozofii i Antropologii. Był prodziekanem ds. nauki w kadencji 2008-2012, dziekanem Wydziału Teologii w latach 2014-2016. Jest członkiem Komisji Nauk Humanistycznych przy Oddziale PAN w Olsztynie i w Białymstoku, Komitetu Nauk Etnologicznych PAN, Komitetu ds. Dialogu z Religiami Niechrześcijańskimi KEP i Olsztyńskiego Forum Nauki i kilku towarzystw naukowych.

Opublikował 5 monografii i 144 artykuły naukowe, był redaktorem lub współredaktorem 8 książek. Prowadził wykłady na Uniwersytecie Katolickim Portugalii w Lizbonie, Państwowym Uniwersytecie im. Ivana Franki we Lwowie, Uniwersytecie Warszawskim i Uniwersytecie Mikołaja Kopernika w Toruniu. Swoje zainteresowania kulturami Afryki związane ze regularną obecnością badawczą w terenie łączy z troską o harmonijne współżycie w społeczeństwie wielokulturowym. Interesuje się też sztuką, szczególnie niematerialnym dziedzictwem kulturowym w postaci widowisk, szczególnie tańca.



Prof. Paweł Janiszewski

jest pracownikiem Katedry Hodowli Zwierząt Futerkowych i Łowiectwa Wydziału Bioinżynierii Zwierząt, na którym pracuje od 1995 roku. W 2000 roku uzyskał stopień naukowy doktora nauk rolniczych, a w 2010 r. stopień doktora habilitowanego.

Główne zainteresowania badawcze prof. P. Janiszewskiego związane są z hodowlą i użytkowaniem jeleniowatych, pochodzących zarówno z łowisk naturalnych, jak i chowu fermowego. Najważniejsze osiągnięcie jego pracy naukowej dotyczyło opracowania technologii intensyfikacji chowu fermowego daniela europejskiego w warunkach krajowych. Jednak, jak przyznaje prof. P. Janiszewski, najbardziej fascynującym dla niego gatunkiem zwierzęcia i jednocześnie niezwykle ciekawym obiektem badawczym, ze względu na unikalny behawior i umiejętności inżynierskie, jest bóbr europejski.

Efektom jego badań jest łącznie 350 oryginalnych publikacji naukowych, artykułów popularnonaukowych oraz krajowych i zagranicznych doniesień konferencyjnych. Jest autorem bądź współautorem 9 książek naukowych, w tym 3 wydanych za granicami kraju w języku obcym.

W latach 2012-2017 realizował badania w międzynarodowym zespole naukowym utworzonym przy Wydziale Leśnym i Drzewnym Uniwersytetu Przyrodniczego w Pradze. W trakcie swojej pracy zawodowej odbył także kilka zagranicznych staży dydaktycznych, m.in. z programu Erasmus+ oraz z projektu „Wzmocnienie potencjału dydaktycznego UWM w Olsztynie”. Odbył również 6 zagranicznych kursów, szkoleń i staży branżowych (Szwecja, Niemcy) oraz 2 studyjne wizyty na Litwie na zaproszenie Lituania Research Instytut, Centre for Agriculture and Forestry.

Od wielu lat prowadzi współpracę w zakresie naukowo-wdrożeniowym z przedsiębiorstwami zajmującymi się obróbką dziczyzny, prowadząc prace badawcze i aplikacyjne, min. nad udoskonaleniem systemu skupu i klasyfikacji tusz zwierząt łownych.

Jest członkiem Polskiego Towarzystwa Zootechnicznego, gdzie w latach 2015-2019 pełnił funkcję wiceprzewodniczącego Sekcji Chowu i Hodowli Zwierząt Towarzyszących i Dzikich. Należy także do Komisji Łowieckiej przy Zarządzie Głównym Polskiego Towarzystwa Leśnego. Jest również członkiem International Union of Game Biologists. Ponadto, należy do zespołu redakcyjnego czasopisma „Applied Ecology and Environmental Research”, oraz pełni funkcję członka rady programowej słowackiego czasopisma naukowego „Zitnoostrovské Polovnicke Listy” oraz rady redakcyjnej czeskiego specjalistycznego czasopisma branżowego „Svet myslivosti”.

W trakcie pracy zawodowej otrzymał łącznie 7 nagród rektora UWM oraz został odznaczony: odznaką „Zasłużonemu dla Łowiectwa Warmii i Mazur”, „Branżowym Medalem Zasługi Łowieckiej” oraz odznaką honorową „Zasłużony dla rolnictwa”.

W trakcie pracy zawodowej otrzymał łącznie 7 nagród rektora UWM oraz został odznaczony: odznaką „Zasłużonemu dla Łowiectwa Warmii i Mazur”, „Branżowym Medalem Zasługi Łowieckiej” oraz odznaką honorową „Zasłużony dla rolnictwa”.

opr. red., fot. Janusz Pająk

ZMIANA NA STANOWISKU KANCLERZA



Fot. J. Pająk

DR INŻ. ALEKSANDER SOCHA – KANCLERZ UWM PO 24 LATACH PRACY POŻEGNAŁ SIĘ Z UCZELNIĄ. JEGO OBOWIĄZKI DO CZASU WYBORU NOWEGO KANCLERZA PRZEJĄŁ **MGR ANDRZEJ GÓDŹ**, DOTYCHCZASOWY SZEF BIURA KONTROLI WEWNĘTRZNEJ.

Dotychczasowy wieloletni kanclerz UWM dr inż. Aleksander Socha po 24 latach pracy w administracji uczelni, zdecydował o odejściu z Uniwersytetu.

– Pragnę serdecznie podziękować za wieloletnie wspieranie moich wysiłków oraz wszystkie dobre słowa i gesty przyjaźni. Z macierzystą uczelnią związany byłem zawodowo od czasu ukończenia studiów, kolejno jako pracownik naukowo-techniczny, asystent, adiunkt. Pracę w administracji ART podjąłem w 1996 roku. Wraz z powstaniem Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie zostałem dyrektorem administracyjnym, a od 2005 roku do chwili obecnej, z czteroletnią przerwą, kanclerzem.

Mijający okres obfitował w doniosłe przemiany w Polsce, w tym także w obszarze szkolnictwa wyższego. Cieszę się, że mogłem współuczestniczyć w tych przemianach oraz w zdobywaniu środków na ambitne przedsięwzięcia inwestycyjne służące naszej Alma Mater, w budowaniu jej pozycji i rangi. Służba ta przyniosła mi wiele satysfakcji i radości.

Dynamiczny rozwój uczelni nie byłby możliwy bez zaangażowania znakomych i wspianych ludzi, zarówno z Władz Uczelni i Wydziałów, Profesorów, Pracowników Naukowych, Dydaktycznych, Technicznych, jak i Administracji oraz Obsługi.

Serdecznie dziękuję za współpracę. Dzięki Państwa zaangażowaniu możliwa była realizacja wielu dobrych i trafnych przedsięwzięć – zwrócił się w specjalnym liście do społeczności akademickiej dr inż. Aleksander Socha, dziękując wszystkim za dotychczasową współpracę.

Były kanclerz UWM objął (24.01.) stanowisko wicewojewody warmińsko-mazurskiego. Na to stanowisko został desygnowany przez partię Porozumienie. Będzie nadzorować ochronę zdrowia, rolnictwo i ochronę środowiska.

Od 23 stycznia pełniącym obowiązki kanclerza Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego jest mgr Andrzej Góźdź, dotychczasowy kierownik Biura Kontroli Wewnętrznej.

– Decyzją rektora prof. Ryszarda Góreckiego zostały mi powierzone obowiązki kanclerza do czasu wyboru nowego kanclerza. Zaproponowałem, aby nowy kanclerz został powołany przez nowego rektora, zatem czas, w którym ja będę pełnił te obowiązki, będzie okresem przejściowym. Jeśli nowy rektor zechce mi powierzyć misję kierowania administracją uczelni, podejmę te obowiązki. Jeśli nie – uszanuję to – mówi mgr Andrzej Góźdź.

A. Góźdź zapowiada kontynuację dotychczasowej polityki gospodarczej UWM i działań inwestycyjnych podjętych na uczelni.

– Są dwie najważniejsze rzeczy – dokończenie budowy Centrum Popularyzacji Nauki „Kortosfera” i rozpoczęcie budowy siedziby wydziałów Prawa i Administracji oraz Nauk Społecznych. To są kluczowe zadania, które stoją przede mną. Poza tym kierowanie administracją uczelni – dodaje.

Mgr Andrzej Góźdź jest absolwentem Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Łódzkiego, kończy studia podyplomowe z zarządzania cyberbezpieczeństwem w warszawskiej Szkole Głównej Handlowej. Ponad 4 lata kierował uniwersyteckim Biurem Kontroli Wewnętrznej. Wcześniej 27 lat pracował w służbach mundurowych. Przed podjęciem pracy na UWM 9 lat kierował olsztyńską policją.

Uniwersytet Warmińsko-Mazurski czeka na wiosnę wybory nowych władz uczelni.

mah



Fot. K. Wróblewska

KRYMINOLOGIA

NOWY KIERUNEK

CHCESZ ZWALCZAĆ PRZESTĘPCZOŚĆ, POMAGAĆ JEJ OFIAROM, A MOŻE PO PROSTU POTRZEBUJESZ SPECJALISTYCZNEJ WIEDZY, ŻEBY PISAĆ POCZYTNE KRYMINAŁY? ŚWIETNIE TRAFIŁEŚ. OD ROKU AKADEMICKIEGO 2020/2021 NA WYDZIALE PRAWA I ADMINISTRACJI RUSZA NOWY KIERUNEK – KRYMINOLOGIA.



O nowym kierunku mówi **dr hab. Piotr Chlebowicz**, prodziekan ds. studenckich i kształcenia Wydziału Prawa i Administracji UWM.

– **Jak długo trwały prace nad nowym kierunkiem i kiedy pojawiają się pierwsi studenci?**

– Mamy już zgodę rektora i w październiku na kierunku kryminologia rozpoczynamy studia I stopnia, zarówno stacjonarne, jak i niestacjonarne. Bardzo nam zależało, aby utworzyć taki kierunek na UWM. Pomysł ten dojrzał przez kilka lat i w październiku ub. roku rozpoczęliśmy całą procedurę. Były to bardzo intensywne miesiące. W pracę nad kierunkiem zaangażowało się bardzo wiele osób ze wszystkich katedr karnistycznych UWM. Należą się im ogromne podziękowania. Wsparto nas również Biuro ds. Kształcenia, za co w tym miejscu mu dziękuję. Ostatecznie cała dokumentacja została zaakceptowana.

– **Kryminologia cieszy się ogromnym zainteresowaniem. Z czego to wynika?**

– Z jednej strony na pewno jest to trend podbijany przez media i kulturę masową, która bardzo chętnie posługuje się figurą przestępcy, zbrodni, pościgu czy policjanta. Tym się oczywiście kryminologia zajmuje, ale naukowy obraz zjawisk, a obraz prezentowany w popkulturze to są jednak dwie różne kwestie. Z pewnością są to zagadnienia bardzo interesujące i zaciekawiają studentów. Myślmy, że nowy kierunek będzie takim magnesem, który przyciągnie do Kortowa młodych ludzi. Staraliśmy się dobrać program nauczania w taki sposób, aby miał charakter nowoczesny i atrakcyjny.

– **Czy jakieś uczelnie w Polsce prowadzą taki kierunek?**

– Jest kilka wiodących. Zalicza się do nich Białystok, Wrocław oraz Gdańsk, gdzie kryminologia była i jest hitem. Oprócz tego taki kierunek oferuje również Wyższa Szkoła Policji w Szczytnie.

– **Jakie umiejętności będzie miał absolwent kryminologii?**

– Z jednej strony otrzyma pogłębioną i szeroką wiedzę z zakresu prawa karnego zarówno

materialnego jak i procedur, ale także będzie znał całokształt zagadnień związanych ze współczesną przestępczością. Jest to bardzo szerokie zagadnienie, rozpoczynając od kwestii związanych z osobowością sprawcy, procesami motywacyjnymi, poprzez poszczególne kategorie przestępczości. Z jednej strony mamy klasyczną przestępczość kryminalną, która co prawda zanika, ale wciąż istnieje. Pojawiają się jednak nowe trendy i te współczesne zagrożenia przestępcze są zupełnie inne, np. przestępczość typu white collar crime, czyli przestępczość tzw. białych kołnierzyków. Kategoria ta obejmuje m.in. przestępstwa finansowe czy nadużycia korporacyjne. Współczesne zagrożenia wciąż ewoluują. Mamy przestępczość zorganizowaną, cyberprzestępczość, a także nowe zagrożenia, które opisuje na przykład ekokryminologia. Do tego trzeba dodać wiedzę na temat wszystkich struktur, instytucji i organów ścigania. Zatem nasz absolwent będzie miał bogatą wiedzę na temat współczesnych patologii oraz rozwinięte umiejętności, które pozwolą mu pracować w większości organów czy instytucji, które zajmują się zwalczaniem przestępczości. W policji, Straży Granicznej, Krajowej Administracji Skarbowej i Służbie Więziennej. To też jest dobre przygotowanie dla kuratorów, dla osób które chcą pracować w trudnych środowiskach. Program uwzględnia również współczesne zagrożenia, zatem też wszystkie służby specjalne, np. antykorupcyjne czy antyterrorystyczne. Mamy nadzieję, że to dobra oferta. Obserwujemy międzynarodowe środowisko kryminologiczne i mieliśmy okazję wymienić doświadczenia z naszymi koleżankami i kolegami z innych krajów. Wpisujemy się w trend europejski.

– **Co jeszcze znajdzie się w programie nauczania?**

– Na pierwszym roku student dowie się, jak funkcjonuje administracja w zakresie zwalczania przestępczości, zyska podstawową wiedzę dotyczącą zachowania człowieka, zaczniemy też wprowadzać pewne elementy związane z patologiami społecznymi. Następnie przejdziemy do zachowań dewiacyjnych, jak na przykład suicydologia, czyli dlaczego ludzie popełniają

samobójstwa. W Polsce jest gigantyczny z tym problem. Zwłaszcza wśród młodych ludzi. Mamy niestety dość wysoki odsetek samobójstw, które są uważane za patologie społeczne. Kolejne semestry to coraz bardziej rozbudowana i wyspecjalizowana wiedza – teorie kryminologiczne, omawianie poszczególnych typów przestępczości, psychiatria sądowa, psychologia kryminalna. Zdecydowaliśmy się włączyć także medycynę sądową – jak wygląda kwestia przełożenia dowodowego wiedzy medycznej na procedury dowodowe, oględziny zwłok, rolę medyka sądowego, poglądów biegłych psychiatrów itp. Warto dodać, że np. w XIX w. również lekarze mieli duży wkład w tworzenie podstaw kryminologii jako dziedziny wiedzy, która dotyczy sprawców i ich ofiar. Kto dziś słyszał np. o Leonie Wachholzu – który łączył te dziedziny wiedzy, podobnie zresztą jak Stanisław Batawja. W dalszym etapie nauki pojawi się taki przedmiot jak profilowanie kryminalne. Jest to bardzo ciekawe zagadnienie, które niestety zostało trochę zniekształcone w mediach. Faktem jest, że również w polskiej policji mamy profilerów, czyli ekspertów, którzy opracowują psychologiczny portret nieznanego sprawcy, najczęściej przestępstw seksualnych, ale nie tylko. Przyjrzymy się też temu, jak wygląda polityka państwa wobec przestępczości, czy służby i instytucje działają sprawne, czy może tam też dochodzi do patologii.

– **Czy w Polsce jest zapotrzebowanie na kryminologów?**

– Oferujemy bardzo dużą dawkę wiedzy, która może zostać wykorzystana także w inny sposób. Jest np. kilku pisarzy, którzy zaczęli od studiowania kryminologii, m.in. Leif Persson – mistrz skandynawskiego kryminału. Dlatego może to być świetny kierunek nie tylko dla osób, które chcą zwalczać przestępczość czy pomagać jej ofiarom, ale także dla osób, które chcą pisać poczytne kryminały lub tych, którzy być może myślą o dziennikarstwie śledczym bądź tych, którzy będą pracowali w działach firm odpowiedzialnych za bezpieczeństwo biznesu.

Sylwia Zadworna



MINIATURĘ WYKORZYSTALI MAKSYMALNIE

AŻ 22 PRACOWNIKÓW NAUKOWYCH UWM ZNALAZŁO SIĘ WŚRÓD LAUREATÓW KONKURSU MINIATURA 3 NARODOWEGO CENTRUM NAUKI. W SUMIE ZDOBYLI NA SWOJE BADANIA 622 TYS. ZŁ.

Konkurs Miniatura 3 Narodowe Centrum Nauki ogłosiło w czerwcu 2019 r. Pod koniec ubiegłego roku opublikowało jego wyniki. Aż 22 naukowców z UWM zakwalifikowało się i otrzymało dofinansowanie na realizację takich działań naukowych jak badania wstępne, badania pilotażowe, kwerendy, staże naukowe, wyjazdy badawcze i konsultacyjne.

Z 2 wydziałów granty zdobyło po 5 osób. Pierwszy to Wydział Biologii i Biotechnologii. I są to: **dr Kamil Dobrzyń** na *Analizę zmian w transkrypcji endometrium świnii domowej (*Sus scrofa domestica*) w okresie okołimplantacyjnym pod wpływem Apelin-13*; **dr Kamil Szandar** na *Genom mitochondrialny jako źródło wiedzy o strukturze genetycznej populacji *Pulsatilla patens* (L.) Mill*; **dr Piotr Pupa** na *Regeneracja in vitro polskich odmian łądzianu siewnego (*Lathyrus sativus* L.) i jego ukierunkowana mutageniza z użyciem kompleksów rybonukleoproteinowych *spCas9-gRNA**, **dr Natalia Kordulewska** na *Wpływ ostolu na trójwarstwowy model skóry (HEK/HDF) stymulowany histaminą w celu indukcji atopowego zapalenia skóry* oraz **dr Ewa Fiedorowicz** na *Możliwość wykorzystania mleka wielbłądziego w profilaktyce i leczeniu alergii pokarmowej – badania in vitro*.

5 grantów z Miniatury 3 zdobyli także pracownicy Wydziału Prawa i Administracji. **Dr Michał Mariański** na *Reglamentację i kontrolę nad nowymi technologiami i instrumentami rynku finansowego. Analiza na przykładzie prawa francuskiego*; **dr Kamila Naumowicz** na *wyjazd badawczy w celu porównania rozwiązań prawnych dotyczących statusu osób świadczących pracę za pośrednictwem platform internetowych w prawie hiszpańskim i polskim*; **dr Maciej Andrzej Duda** na *Zieloną wiktymologię (green victimology) – nowy kierunek badawczy w obszarze kryminologii*; **dr Joanna Narodowska** na *Kryminologiczne aspekty nielegalnego rynku zwierząt domowych*; **dr hab. Adam Zygmunt Zienkiewicz** na *Cele mediacji a dobór i stosowanie strategii i technik mediacyjnych przez mediatorów w sporach cywilnych, w tym gospodarczych pomiędzy przedsiębiorcami*.

Granty z Miniatury 3 otrzymało 3 pracowników Wydziału Geoinżynierii. Są to: **dr inż. Marek Walacik** na *Metodykę wyznaczania porównywalnych rynków nieruchomości na potrzeby teorii wyceny nieruchomości*; **dr Dariusz Tanajewski** na *Detekcję i ocenę stopnia skorodowania prętów stalowych w materiałach żelbetonowych w oparciu o pomiary georadarowe*; **dr inż. Katarzyna Pawlewicz** na *Komunikację i partycypację społeczną jako element pomiaru kapitału społecznego gmin wiejskich województwa warmińsko-mazurskiego*.

Tyle samo grantów, czyli 3 zdobyli pracownicy Wydziału Nauk Ekonomicznych. **Dr Dominika Jakubowska** na *Atrybuty autentyczności infor-*

macji o tradycyjnych produktach żywnościowych, **dr Piotr Szamrowski** na *Rolę Facebooka w zarządzaniu relacjami w organizacji pożytku publicznego*, **dr Sylwia Pieńkowska-Kamieniecka** (na zdjęciu) na *Aspekt pokoleniowy w dodatkowym oszczędzaniu na starość*.

Dwa granty przypadły w udziale pracownikom WNS. **Dr Małgorzata Obara-Gołębiowska** otrzymała go na *Badanie masy ciała jako wypadkowej uwarunkowań psychologicznych, genetycznych oraz stylu życia. Badanie obejmujące kobiety w wieku wczesnej dorosłości, z nadwagą/otyłością oraz prawidłową masą ciała*. **Dr Paweł Pietnoczka** na *Ukraińskie partie polityczne wobec polityki zagranicznej Ukrainy w okresie niepodległości*.

Po 1 grantie otrzymują **dr Mariusz Kwiatkowski** z Wydziału Matematyki i Informatyki na *Grafię kodów sympleksu*; **dr Michał Majewski** (na zdjęciu) z Wydziału Lekarskiego na *Wpływ nanomedycyny w diecie na funkcjonowanie naczyń tętniczych szczura i stres oksydacyjny w modelu eksperymentalnym nadciśnienia tętniczego*; **dr Katarzyna Kubiak** ze Szkoły Zdrowia Publicznego na *badanie Różnorodności gatunkowej bakterii z rodzaju *Borrelia* w populacji kleszczy *Ixodes ricinus* na terenach endemicznych dla boreliozy*; **dr inż. Sebastian Przemieniecki** z Wydziału Kształtowania Środowiska i Rolnictwa na *Ocenę metagenomiczną ryzosfery siewek wybranych roślin modelowych po zastosowaniu nanocząsteczek srebra o zróżnicowanych właściwościach*.

Na sfinansowanie badań z tych 22 projektów NCN przeznaczył ok. 622 tys. zł. Aż 5 osób otrzyma po niemal 50 tys. zł. Najwięcej pieniędzy, bo 222 tys. zł przysporzyli sobie i wydziałowi pracownicy WBiB. Granty z WPIA zdobyły razem ponad 90 tys. zł, z WNE – ok. 85 tys. zł a z Geoinżynierii 73 tys. zł.

– Miniatura to konkurs przeznaczony dla naukowców, którzy jeszcze nie kierowali projektem badawczym finansowanym przez NCN. To konkurs, w którym nasi naukowcy już od pierwszej edycji osiągają szczególnie dobre wyniki. Cieszy mnie to, że nasi pracownicy licznie do niego podchodzą i dobrze sobie w nim radzą. Zapewniają sobie w ten sposób granty na dobry start w nauce, ale jednocześnie uczą się, jak skutecznie aplikować w konkursach. I to moim zdaniem jest najcenniejsza rzecz, Pozwala bowiem mieć nadzieję, że ich rozwój naukowy odbywać się będzie harmonijnie i obfitować w dalsze sukcesy – cieszy się prof. Jerzy Jaroszewski, prorektor UWM ds. nauki.

PROF. M. SUŚWIŁŁO ODZNACZONA KRZYŻEM KAWALERSKIM ORDERU ODRODZENIA POLSKI

OSOBY ZASŁUŻONE W SŁUŻBIE PAŃSTWU I SPOŁECZEŃSTWU ODEBRAŁY 19 GRUDNIA ORDERY ODRODZENIA POLSKI. WŚRÓD NICH ZNALAZŁA SIĘ PROF. MAŁGORZATA SUŚWIŁŁO Z WYDZIAŁU NAUK SPOŁECZNYCH ORAZ KS. ANDRZEJ LESIŃSKI, EMERYTOWANY PRACOWNIK UWM.

Uroczystość odbyła się w Pałacu Prezydenckim. Odznaczenia wręczył Andrzej Dera, sekretarz stanu w Kancelarii Prezydenta RP. Prof. Małgorzata Suświłło, kierownik Katedry Wczesnej Edukacji Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski otrzymała za wybitne zasługi w działalności naukowej i społecznej.

– To dla mnie ogromne wyróżnienie, którego się nie spodziewałam, gdyż w tym roku także odebrałam z rąk wojewody warmińsko-mazurskiego nadany mi przez Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Medal Stulecia Odzyskanej Niepodległości – mówi prof. Małgorzata Suświłło. – Ten Krzyż jest tym bardziej cenny, że wpisuje się w rozpoczęcie 45. roku pracy w zawodzie nauczyciela i rozpoczęcie 38. roku pracy na uczelni. Krzyż jest dla mnie nie tylko ukoronowaniem mojej działalności naukowej i społecznej, ale też zobowiązaniem do dalszej wyteżonej pracy na rzecz innych. Dostrzeżenie mojego dotychczasowego zaangażowania społecznego, w tym prowadzenie Uniwersytetu Trzeciego Wieku na Szlaku św. Jakuba, afiliowanego przy Stowarzyszeniu Akademicki Klub Obywatelski im. Prezydenta Lecha Kaczyńskiego w Olsztynie, którego jestem prezesem, potwierdza wagę i zasadność podejmowanych przeze mnie działań. Angażując się w pracę nigdy nie liczyłam na żadne



fot. Krzysztof Sitkowski/KPRP

© Krzysztof Sitkowski / KPRP

odznaczenia czy medale, dlatego tym bardziej cenię sobie to wyróżnienie – podkreśla prof. Małgorzata Suświłło.

Ksiądz Andrzej Lesiński jest emerytowanym pracownikiem UWM. Pracował jako adiunkt w Zakładzie Teologii Moralnej na Wydziale Teologii. Za wybitne zasługi w pracy duszpasterskiej oraz za działalność społeczną został odznaczony Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski.

O nadanie państwowych odznaczeń wnioskował wojewoda warmińsko-mazurski.

Dr hab. Małgorzata Suświłło, prof. UWM – pedagog – specjalistka wczesnej edukacji, badawczo zajmująca się edukacją muzyczną i rozwojem zdolności muzycznych dzieci oraz kompetencjami i kształceniem nauczycieli wczesnej edukacji. Absolwentka Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Olsztynie (1982). Stopień doktora otrzymała w 1991 r, a dr. habilitowanego w 2003.

Autorka ponad 100 artykułów w pracach zbiorowych i czasopismach, 10 prac zwartych, w tym 2 autorskich, 3 współautorskich, 5 pod redakcją. Zrecenzowała ponad 20 książek naukowych i naukowo-metodycznych i kilkadziesiąt artykułów do czasopism naukowych, była recenzentem w 11 przewodach doktorskich,

w tym 2 na Łotwie (Uniwersytet Daugavpils, pol. Dyneburg) i 7 habilitacyjnych. Wypromowała trzech doktorów pedagogiki. Jest członkiem kilku komitetów naukowych w czasopiśmie, w tym na Chorwacji.

Uczestniczyła w międzynarodowych projektach z zakresu kształcenia nauczycieli, co skutkowało opracowaniem nowych programów ich kształcenia.

Uzyskane medale i odznaczenia: Medal Komisji Edukacji Narodowej; Złoty Medal za Długoletnią Służbę; Złoty Krzyż Zasługi; Medal Stulecia Odzyskanej Niepodległości; Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski – 2019 r.

Pełnione funkcje: prodziekan ds. studiów stacjonarnych na Wydziale Pedagogicznym WSP – 1995-1999; przewodnicząca senackiej Komisji Dyscyplinarnej ds. Studentów – 1996-1999; członek Senatu Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Olsztynie; kierownik Katedry Wczesnej Edukacji – od 2003; prodziekan ds. studiów stacjonarnych na Wydziale Nauk Społecznych i Sztuki UWM – 2005-2008; prodziekan ds. nauki na Wydziale Nauk Społecznych UWM; dziekan Wydziału Nauk Społecznych UWM – 2012-2016.



Fot. J. Pająk

sylva



Fot. J. Pająk

WYDZIAŁ NAUK TECHNICZNYCH Z KATEGORIĄ A

WYDZIAŁ NAUK TECHNICZNYCH
OTRZYMAŁ KATEGORIĘ NAUKOWĄ A.
TĘ RADOSNĄ DECYZJĘ MINISTER NA-
UKI I SZKOLNICTWA WYŻSZEGO PODPI-
SAŁ – 24 GRUDNIA UB. R. – JAKO
PREZENT POD CHOINKĘ I NA ZAKOŃ-
CZENIE OBCHODÓW PÓŁWIECZA WY-
DZIAŁU ORAZ NA IMIENINY DZIEKANA.

Droga WNT do kategorii A nie była łatwa. W listopadzie 2017 r. minister przyznał mu kategorię B. Wydziałowi do uzyskania minimum potrzebnego do kategorii A zabrakło 13,5 pkt. Od tej oceny się odwołał.

– Uznaliśmy, że w ocenie nie uwzględniono wszystkich naszych osiągnięć. Na przykład nie policzono nam do dorobku wszystkich monografii, wielu patentów i wzorów użytkowych, a jesteśmy pod tym względem liderem wśród uniwersytetów. W kryterium 4. oceny – pozostałe efekty działalności naukowej – Komitet Ewaluacji Jednostek Naukowych przyznał nam tylko 57 punktów, co uznaliśmy za krzywdzące – wyjaśnia dr hab. inż. Adam Lipiński, prof. UWM – dziekan WNT.

Po przeanalizowaniu odwołania, KEJN ponownie policzył punkty WNT, ale kategorii nie zmienił, bo do minimum nadal brakowało mu punktów. Tym razem tylko 3.

– I tę ocenę uznaliśmy za krzywdzącą. W związku z tym wystąpiliśmy do Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Warszawie. Sąd podzielił nasze racje, uchylił decyzję KEJN i przekazał mu sprawę do ponownego rozpatrzenia. Tym razem KEJN po przeanalizowaniu naszych racji i przeliczeniu punktów ustalił, że mamy ich o 8,5 więcej niż wynosi minimum na kategorię A. 24 grudnia minister wydał więc korzystną dla nas decyzję – opowiada dziekan.

Droga do kategorii naukowej A WNT była jednak znacznie dłuższa i trudniejsza niż administracyjne potyczki z ostatnich 2 lat. Ta prawdziwa droga zaczęła się w 2008 r., kiedy to wydział zaczął realizować wielki projekt Techno związany z rozbudową i modernizacją bazy dydaktycznej i naukowej. Za jego wykona-

nie odpowiedzialny był ówczesny prodziekan, a obecny dziekan prof. Adam Lipiński. W owym czasie wydział miał kategorię C. W pierwszej kadencji dziekana Lipińskiego (2012-16) wydział zdobył kategorię B, a teraz w drugiej – A. Jak to się stało?

– Na początku jasno określiliśmy sobie nasze cele, a potem je konsekwentnie realizowaliśmy. Dziękuję wszystkim pracownikom wydziału za wyteżoną i ofiarną pracę. Bez waszego zaangażowania nie byłoby tego sukcesu – podkreśla dziekan.

Czym na koniec roku 2019 może poszczycić się WNT?

– Mamy ok. 1000 studentów. Najwięcej na mechanice i budowie maszyn, mechatronice i energetyce. To studia I stopnia. Ponadto mamy na studiach II st. mechanikę i mechatronikę oraz inżynierię precyzyjną w produkcji rolno-spożywczej. A na studiach III st. – inżynierię mechaniczną. Na wydziale pracuje 130 osób, w tym 32 pracowników samodzielnych (8 profesorów zwyczajnych i 4 przewody profesorskie w toku). WNT po latach chudych ma wreszcie bardzo dobrą infrastrukturę i bogato wyposażone laboratoria, co owocuje teraz jakością badań i dobrą punktacją publikacji. Pracownicy wydziału uczestniczą w projektach badawczych podejmowanych przez pracowników innych polskich uczelni, a nawet zagranicznych, np. z uniwersytetów w Manicoba w Kandzie, Trondheim w Norwegii, w Pekinie lub Singapurze – dodaje dziekan.

Mocną stroną wydziału jest współpraca z otoczeniem gospodarczym. Pracownicy naukowi WNT rozwiązują na potrzeby firm różnorodne problemy techniczne, a są w wśród nich

światowi giganci, jak koncern Michelin i lokalni potentaci, jak: firma Obram, Tetra Pack, Unimasz, Agromasz i inni. Wydział we współpracy z Michelin prowadzi kształcenie dualne studentów. To wszystko sprawia, że na ostatnim roku studiów niemal wszyscy studenci już pracują, a firmy z regionu absolwentów WNT UWM cenią znacznie wyżej niż innych, co potwierdza coroczny ogólnopolski ranking kierunków studiów fundacji „Perspektywy”.

Jeszcze mocniejszą stroną wydziału są patenty i wzory użytkowe. Pracownicy WNT mają ich najwięcej ze wszystkich polskich uniwersytetów.

Także studenci mogą się pochwalić zwycięstwami lub czołowymi miejscami w licznych konkursach ogólnopolskich na projektowanie, szczególnie w konkursie Solid Works.

Dziekan Lipiński cieszy się z sukcesu wydziału, bo oznacza on także lepsze jego dofinansowanie.

– Osiągnęliśmy wiele, wiele się przy tam napracowaliśmy, ale musimy pamiętać, że najbliższą ocenę przejdziemy już w 2021 roku. Będziemy wtedy oceniani razem z politechnikami. Tymczasem nasze laboratoria, chociaż bardzo dobrze wyposażone, nie są takie, jak politechnik. Gospodarka też cały czas idzie do przodu. Żeby za nimi nadążyć, musimy dalej dużo pracować. Ale nie boimy się konkurencji i potrafimy się zatroszczyć o swoje – zapewnia dziekan.

Obecnie 8 wydziałów UWM ma kategorię naukową A i 7 wydziałów – B.

lek



Fot. M. Józefaciuk / Kancelaria Senatu

DR HAB. MARCIN DĄBROWSKI DORADCĄ MARSZAŁKA SENATU

PROF. TOMASZ GRODZKI, MARSZAŁEK SENATU POWOŁAŁ 9 STYCZNIA ZESPÓŁ DORADCÓW DS. KONSTITUCYJNOŚCI USTAW. WŚRÓD EKSPERTÓW ZNALAZŁ SIĘ DR HAB. MARCIN DĄBROWSKI Z KATEDRY PRAWA KONSTITUCYJNEGO I NAUKI O PAŃSTWIE WPIA UWM.

Prezydium Senatu RP uchwałą z 17 grudnia 2019 r. powołało zespół doradców do spraw kontroli konstytucyjności prawa. W skład zespołu weszło 15 profesorów, doktorów habilitowanych i doktorów nauk prawnych. Zespół doradców będzie działał przy marszałku Senatu jako organ opiniotawczo-doradczy.

– Wasza pomoc jest szalenie ważna, w kluczowych kwestiach będziemy prosić państwa o zdanie – podkreślił marszałek Tomasz Grodzki, zwracając się do członków zespołu.

Do zakresu działania zespołu doradców do spraw kontroli konstytucyjności ustaw należeć będzie sporządzanie na zlecenie marszałka i prezydium Senatu opinii w sprawie zgodności z konstytucją ustaw uchwalonych przez Sejm i przekazanych Senatowi, projektów ustaw wniesionych do marszałka Senatu oraz ustaw ogłoszonych w Dzienniku Ustaw, w odniesieniu do których są wątpliwości co do zgodności z konstytucją. Członkowie zespołu będą pracować społecznie.

Dr hab. Marcin Dąbrowski przyznaje, że powierzone mu zadanie jest bardzo odpowiedzialne.

– Żyjemy w dosyć skomplikowanych czasach, obarczonych kryzysami, wieloma sporami. Prawo procedowane w Sejmie budzi bardzo często wiele kontrowersji i wątpliwości, jeżeli chodzi o jego zgodność z konstytucją. Niektóre z nich są uzasadnione. Niektóre budzą bardzo poważne wątpliwości, niektóre mniejsze. Celem naukowców jest jednak patrzenie na ręce prawodawcy i sprawdzanie, czy przepisy konstytucji są przestrzegane – podkreśla dr hab. Dąbrowski.

Od początku swojej kariery zawodowej i naukowej dr hab. Marcin Dąbrowski związany jest z Katedrą Prawa Konstytucyjnego i Nauki o Pań-

stwie na Wydziale Prawa i Administracji UWM. Studia prawnicze ukończył w 2003 r., w 2008 roku uzyskał stopień naukowy doktora nauk prawnych i ukończył aplikację radcowską. Stopień doktora habilitowanego uzyskał w 2018 r. Jest autorem i współautorem kilkudziesięciu publikacji naukowych z zakresu prawa publicznego, w tym przede wszystkim prawa konstytucyjnego. Głównym przedmiotem jego zainteresowań naukowych jest funkcjonowanie organów władzy sędziowskiej.

W skład zespołu oprócz dr hab. Marcina Dąbrowskiego weszli: pof. dr hab. Marek Chmaj – przewodniczący, dr hab. Ryszard Balicki, prof. UW, dr hab. Jacek Barcik, prof. UŚI, dr hab. Mariusz Bidziński, prof. Uniwersytetu SWPS, dr hab. Agnieszka Bień-Kacała, prof. UMK, dr hab. Radosław Grabowski, prof. UR, dr hab. Tomasz Koncewicz, prof. UG, dr hab. Bartłomiej Nowotarski, prof. UE we Wrocławiu, dr hab. Sławomir Patyra, prof. UMCS, dr hab. Ryszard Piotrowski, prof. UW, dr hab. Anna Rakowska-Trela, prof. UŁ, prof. dr hab. Andrzej Rzepliński, były prezes Trybunału Konstytucyjnego, prof. dr hab. Bronisław Sitek – były dziekan Wydziału Prawa i Administracji UWM, dr Tomasz Zalański.

Przewodniczący gremium – prof. Marek Chmaj zapewnił, że członkowie zespołu będą służyć swoją wiedzą, doświadczeniem i rozsądkiem po to, aby niezależnie wskazywać Senatowi, które przepisy ustaw wychodzących z Sejmu ich zdaniem są niezgodne z konstytucją, bądź które przepisy ustaw już obowiązujących mogą naruszać ustawę zasadniczą.

Źródło: www.senat.gov.pl, opr. syla



NOC BIOLOGÓW O GLOBALNYCH ZMIANACH ŚRODOWISKA

JUŻ PO RAZ 9. UWM ZAPROSILI NA NOC BIOLOGÓW. HASŁEM TEGOROCZNEJ EDYCJI BYŁY „GLOBALNE ZMIANY ŚRODOWISKA”. TEMAT NOMEN OMEN PALĄCY.

Niebezpieczne kleszcze – mit czy prawda? Co jedzą sowy? Jak rozpoznać gatunki drzew, gdy nie mają liści? Jak zostać ratownikiem przyrody? Wydział Biologii i Biotechnologii UWM z okazji 9. edycji Nocy Biologów przygotował dla miłośników nauk o życiu ponad 100 wystaw, wykładów, warsztatów, pokazów i grę edukacyjną. Na odważnych czekały ciasteczka owsiane z... owadami. Większość imprez ulokowano w laboratoriach i salach wykładowych Collegium Biologiae, siedzibie wydziału. W uroczystym otwarciu wzięli udział rektor prof. Ryszard Górecki – także biolog, prof. Jerzy Jaroszewski, prorektor ds. nauki oraz władze Wydziału Biologii i Biotechnologii.

Pierwsze zajęcia rozpoczęły się już o 8.00 rano – kiedy o fascynującym świecie pijawek opowiadała dr Iwona Jeleń z Katedry Zoologii WBiB. Ostatnie imprezy zakończyły się po godz. 19.00.

– Co roku odwiedza nas ok. 500 osób z różnych miejscowości. W tym roku odwiedzili nas także słuchacze Uniwersytetu Młodego Odkrywcy, projektu edukacyjnego realizowanego na Wydziale Biologii i Biotechnologii UWM, finansowanego z funduszy unijnych. Przyjechali z Działdowa i okolic, Lidzbarka Warmińskiego, Elbląga, Pisza, Bartoszyc, Iławy, Ciechanowa. Zapowiedziały się nie tylko klasy z nauczycielami, ale też rodziny z tych miejscowości. Zajęcia przedpołudniowe wybierają szkoły, natomiast po południu zjawiają się rodziny z dziećmi – informuje prof. Stanisław Czachorowski z WBiB, biolog, ekolog, koordynator Nocy Biologów na UWM.

W tym roku akcentowane są treści związane ze zmianami środowiska, w tym z globalnym ociepleniem. Hasło przewodnie brzmi „Globalne zmiany środowiska”. Gigantyczne pożary,

z którymi zmaga się Australia, wywołane nie spotykana od wielu lat suszą i upałami, dobitnie pokazują, jak bardzo ważna staje się problematyka zmian klimatycznych i zanieczyszczeń środowiska.

– Tematem jednego z wykładów była próba odpowiedzi na pytanie, jak długo żyją rośliny, zwierzęta i... śmieci. Studenci poprowadzili też warsztaty szycia woreczków na zakupy, zastępujących torby foliowe. Zaplanowaliśmy również spotkania z naukowcami i dyskusje na aktualne tematy dotyczące zmian klimatycznych. Pierwsze dane dotyczące zmian klimatu sformułowano już 60 lat temu, tylko wtedy nikt w to nie wierzył. Dziś nie trzeba skomplikowanej aparatury, aby zauważyć, że zachodzą zmiany klimatu – mówi prof. S. Czachorowski.

Organizatorzy starają się dopasować program do zainteresowań wszystkich grup wiekowych, tak aby każdy znalazł dla siebie coś ciekawego.

– Przekrój tematyki zajęć jest szeroki. Od genetyki, mikrobiologii, mykologii poprzez botanikę, zoologię, po problemy klimatyczne. Temat Australii pojawia się też w grze terenowej. Jednym z zadań jest znalezienie grzyba pochodzącego z tego kontynentu. W biologii dzieje się bardzo dużo, to jedna z najszybciej rozwijających się dyscyplin naukowych XXI w. – dodaje prof. S. Czachorowski.

Są też nowości. W tym roku prof. Czachorowski zachęcał do degustacji owsianych ciasteczek z dodatkiem... larw chrząszcza mącznika młynarka.

– Podczas zajęć z przedmiotu entomologia i akarologia studenci, doktoranci i pracownicy wspólnie z kucharzami z Wimlandii eksperymentowali kulinarnie z owadami. W tej chwili to eksperyment, ale być może za kilkanaście lat



stanie się daniem powszechnym. Hodowla owadów jest mniej uciążliwa dla środowiska niż hodowla wołowiny czy wieprzowiny. Jadłem te ciastka, są dobre. Zresztą w wielu krajach owady już są spożywane – dodaje prof. Czachorowski.

Organizatorzy przygotowali także zestawy bezpłatnych scenariuszy lekcji dla nauczycieli, dostępnych online do wykorzystania w szkołach, ale niektóre zajęcia rodzice będą mogli przeprowadzić z dziećmi w domowej kuchni.

– Nauka może być również zabawą – podkreśla prof. S. Czachorowski.

W tym roku po raz pierwszy Noc Biologów na UWM włącza się w ogólnopolską Wielką Orkiestrę Świątecznej Pomocy. Wykładom, pokazom, grom i warsztatom towarzyszyła zbiórka pieniędzy do puszek z logo WOŚP.

W przygotowanie naukowych atrakcji zaangażowali się oprócz naukowców z Wydziału Biologii i Biotechnologii także doktoranci i studenci. Sztab przygotowujący tegoroczny program liczył 100 osób. Od 1. edycji koordynatorem Nocy Biologów na UWM jest prof. Czachorowski.

Warto zaznaczyć, że kolebką tej ogólnopolskiej akcji jest Olsztyn. Pomysł Nocy Biologów narodził się w Olsztynie 10 lat temu na konferencji dziekanów wydziałów biologii i pokrewnych. Roli koordynatora ogólnopolskiego podjął się Wydział Biologii UAM w Poznaniu.

Na UWM jednym z celów akcji jest pokazanie kluczowej roli nauk przyrodniczych a także znaczenie biogospodarki w rozwoju regionalnym w północno-wschodniej Polsce. W ciągu 8 edycji nocy wydziałowe laboratoria i sale wykładowe odwiedziło ok. 8 tys. miłośników nauk o życiu.

mah

POKAŻ NAM SWÓJ BIZNES

BIZNESÓW JESZCZE NIE ROBIĄ, BO SIĘ DOPIERO UCZĄ.
A JAK TO SIĘ ROBI – POKAZUJE IM UNIWERSYTECKIE
CENTRUM INNOWACJI I TRANSFERU TECHNOLOGII.



Fot. J. Pałak

„Show us your business! Program UWM w Olsztynie na rzecz rozwoju przedsiębiorczości uczniów” – tak nazywa się projekt na rzecz rozwoju przedsiębiorczości uczniów szkół średnich województwa warmińsko-mazurskiego, który od jesieni 2019 r. do kwietnia 2020 r. realizuje Centrum Innowacji i Transferu Technologii UWM. To już jego 2. edycja. Uczestniczą w niej szkoły ponadgimnazjalne z całego regionu, w tym m.in. z Białej Piskiej, Elbląga, Giżycka, Nidzicy, Pisz, Olsztyna, Orzysza i Ostródy.

Projekt składa się z 3 etapów. Pierwszym były szkolne turnieje przedsiębiorczości, które odbyły się na jesieni ub. r. Uczestniczyło w nich ponad 400 osób. Uczniowie grali podczas nich w całodniową planszową grę biznesową.

Po tym etapie realizatorzy projektu wyznaczyli 21 najlepszych szkół, które weszły do dalszej fazy przedsięwzięcia, która właśnie w styczniu odbyła się w Olsztynie. Pierwszego dnia (15.01.) ponad 100 uczniów zakwaterowanych w hotelu Park w Olsztynie podczas całodniowych warsztatów zapoznawało się z wybranymi aspektami prowadzenia własnych firm. Nauczyciele akademicy z UWM przeprowadzili szkolenia m.in. na temat pracy menedżera, pracy w zespole, innowacyjności, tworzenia start upów, sprzedaży. Drugi dzień uczestnicy zaczęli od komputerowej gry symulacyjnej, w której wcielali się w założycieli firm.

– Musiałyśmy założyć wielobranżową firmę produkcyjną, w której rozwiązywałyśmy różne problemy, np. musiałyśmy przygotować grafik pracy pracownikom, zorganizować pracę magazynu. Była bardzo ciekawa – oceniają Ewa Grzelak i Magda Zmysłowska z Zespołu Szkół w Kętrzynie, uczennice kl. III specjalność technik ekonomista.

Następnie młodzież wysłuchała porad 2 przedstawicielek świata biznesu. Były to Sylwia Dębowska-Lenart z firmy „Lenart Interactive” z Olsztyna zajmującej się marketingiem, absolwentka UWM i Bogusława Warcaba z Olsztyna – ekspert ds. marketingu. Opowiadały na swoich przykładach, jak się prowadzi własną firmę. Dzień zakończyła kolejna gra symulacyjna.

Gry symulacyjne pokazały, że młodzież z zaangażowaniem podeszła do projektu. Czy rzeczywiście?

– Tak – zapewnia Dorota Małek, nauczycielka z II LO w Giżycku. Projekt jest ciekawy i młodzież chętnie wzięła w nim udział. Mamy w szkole

przedmiot przedsiębiorczość, ale spotkanie z praktykami biznesu, z nauczycielami akademickimi to coś nowego, ciekawego. Boją się tylko wymyślania własnych biznesów – informuje Dorota Małek.

Ewelina Waszkiewicz – opiekunka grupy z Technikum Hotelarskiego i Technikum Żywności z Zespołu Szkół z Biblioteką Publiczną w Pisz zwraca uwagę na jeszcze jeden ważny aspekt projektu.

– W okolicach Pisz ze względu na warunki można rozwijać działalność turystyczną i okołoturystyczną, jak gastronomia, hotelarstwo, produkcja mebli, jachtów. Ja sama oprócz tego, że jestem anglistką to uczę jeszcze windsurfingu i pływania. Trzeba tylko mieć pomysł. I ten projekt właśnie młodzież uświadamia, dodaje jej odwagi – twierdzi.

Następny 3. i ostatni etap projektu odbędzie się w kwietniu. Jego uczestnicy przedstawią na nim pomysły na biznes, które oceni jury. Najlepsi otrzymają cenne nagrody. Projekt „Pokaż nam swój biznes” realizuje CIITT UWM, a finansuje program Wiedza Edukacja Rozwój Unii Europejskiej.

lek





MYŚLENIE STRATEGICZNE TO KONIECZNOŚĆ

WE WSPÓŁCZESNYM ŚWIECIE, NA DALEKIM WSCHODZIE CHIŃSKIE MOCARSTWO ASPIRUJE DO ROLI HEGEMONA, USA ZDAJĄ SIĘ USTĘPOWAĆ POLA NA ŚWIATOWEJ SCENIE POLITYCZNEJ INNYM GRACZOM, EUROPA MIERZY SIĘ Z WIELOMA WYZWANIAM I ROZMAITEJ NATURY. ZWRÓCENIE SIĘ POLSKIEGO SPOŁECZEŃSTWA W KIERUNKU STRATEGII WYDAJE SIĘ W TAKIEJ SYTUACJI PILNE I NIEODZOWNE.

Interdyscyplinarne studia strategiczne są odpowiedzią na te zapotrzebowania, podobnie jak seminarium naukowe, które pod ich egidą zostało organizowane 12 grudnia 2019 roku na Wydziale Humanistycznym. Seminarium w swoim zamyśle ma stać się cyklem spotkań specjalistów z całego kraju, pracowników uczelni oraz studentów zapraszanych do wspólnych debat.

Pierwszemu spotkaniu został nadany temat *Strategiczne koncepcje bezpieczeństwa morskigo Rzeczypospolitej Polskiej*. Jeden z ojców amerykańskiej geostrategii Alfred Thayer Mahan zauważył onegdaj, że państwa dysponujące największymi flotami posiadają Ziemię. Nie ulega wątpliwości, że Polska ani dziś, ani w dającej się przewidzieć przyszłości o podobnych sukcesach nie może nawet marzyć. Położenie Polski nad Bałtykiem z wybrzeżem mierzącym przeszło 770 kilometrów, a także znaczenie mórz i oceanów dla zagadnień politycznych, gospodarczych, komunikacyjnych i innych zmusza nasze społeczeństwo do zadania sobie pytania o charakter polskiej obecności na morzu dziś oraz w przyszłości. W spotkaniu uczestniczył kmdr rezer. dr hab. Andrzej Drzewiecki, prof. AMW – autorytet w dziedzinie historii polskiej marynarki wojennej, a także spraw morskich.

W swoim wystąpieniu pt. *Polska obecność na morzu. Pytania o przyszłość marynarki wojennej i polityki morskiej państwa* prof. Drzewiecki zarysował rozmaite epizody z dziejów polskiej floty wojennej. Dużo miejsca poświęcił sprawie rozwoju marynarki wojennej w dwudziestoleciu międzywojennym. Ukazywał, jak rzeczywistość korygowała liczne plany i pomysły na rozwój polskiej floty wojennej, często przekraczające możliwości ekonomiczne państwa.

Prof. Drzewiecki zauważył, że podobna zależność występuje także dzisiaj. Dodawał przy tym, że flota handlowa powinna finansować marynarkę wojenną, na jej utrzymanie zarabiać, a tej – jak wiadomo – w Polsce nie ma. Gorzkie słowa prof. Andrzeja Drzewieckiego są racjonalną oceną

kondycji polskiej marynarki wojennej i polityki morskiej państwa i winny być sygnałem, jak wiele jest w naszym kraju jeszcze do zrobienia.

Podczas seminarium referat zaprezentował jeden ze słuchaczy pierwszego roku interdyscyplinarnych studiów strategicznych – Bartłomiej Drzewiecki. Wystąpienie nosiło tytuł *Wojna informacyjna jako narzędzie wpływu na polską politykę morską*. Bartłomiej Drzewiecki zaprezentował przypadek prowokacji dziennikarskiej, polegającej na zbudowaniu postaci fikcyjnego „specjalisty” w dziedzinie bezpieczeństwa energetycznego, któremu udało się publikować na stronach prestiżowych portali internetowych artykuły o nikłej wartości merytorycznej, pozyskać niejawnie informacje państwowe, a także niemal rozpocząć współpracę z jednym z opozycyjnych środowisk politycznych.

Ja także wygłosiłem referat tego grudniowego wieczoru. Jego tytuł brzmiał: *Myśl strategiczna a przyszłość polskiej polityki morskiej i marynarki wojennej*. Starłem się wskazać na potrzebę rozwoju w społeczeństwie kultury myślenia strategicznego, wyznaczającego i realizującego długofalowe cele. Mówiłem, że tylko świadome społeczeństwo jest w stanie wydać elity, zdolne do tworzenia niezależnej strategii rozwoju marynarki wojennej oraz polityki morskiej.

Seminarium towarzyszyła się żywa dyskusja, w której poruszano wiele wątków związanych z bezpieczeństwem morskim Rzeczypospolitej. Pokazuje to, do jak licznych refleksji i przemyśleń skłoniły uczestników seminarium referaty, a także z jak dużym zainteresowaniem się spotkały.

Już niebawem pod szyldem interdyscyplinarnych studiów strategicznych zostanie zorganizowane kolejne seminarium naukowe, na którym zobaczymy i usłyszymy kolejnego gościa spoza murów Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego.

Grzegorz Kała



NOWE LABORATORIUM NA WYDZIALE NAUKI O ŻYWNOSCI

STUDENCI WYDZIAŁU NAUKI O ŻYWNOSCI OTRZYMAJĄ WKRÓTCE DO DYSPOZYCJI NOWE LABORATORIUM BIOTECHNOLOGICZNE – **MINILINIĘ DO PRODUKCJI PIWA**. ZOSTANIE ZAMONTOWANA W POMIĘSZCZENIACH KATEDRY BIOTECHNOLOGII ŻYWNOSCI.

Nowa aparatura to linia imitująca klasyczne urządzenia do produkcji piwa. Kadzie zacierowe staną w specjalnie do tego celu wyremontowanych pomieszczeniach na parterze. Kadzie do fermentacji zostaną zamontowane w piwnicy. Nowe urządzenia pozwolą wyprodukować jednorazowo ok. 50 l brzezki, czyli półproduktu poddawanego następnie fermentacji. Zbiorniki do fermentacji będą miały objętość 300 l.

Katedra Biotechnologii Żywności dysponuje już wprawdzie linią do produkcji piwa, ale ma ona 20 lat i jest bardzo wystuzona. Tymczasem technika browarnicza wciąż się rozwija. W nowym minibrowarze pojawiają się więc nowoczesne rozwiązania techniczne.

Ponieważ siedziba Katedry Biotechnologii Żywności znajduje się w starej części Kortowa, budynek jest objęty opieką konserwatora zabytków to wszelkie prace remontowe i modernizacyjne wymagają jego zgody. Odnowione zostaną 4 pomieszczenia. W 2 zostanie zamontowana nowa aparatura. Zmodernizowane zostaną także 2 sale, w których pracuje stara linia.

Studenci i naukowcy będą mogli niebawem w komfortowych warunkach prowadzić badania dotyczące wytwarzania i analizowania jakości piwa. Z nowego laboratorium skorzystają wszyscy mający zajęcia w ka-

tedrze, ale szczególnie członkowie Studenckiego Koła Naukowego Biotechnologów Żywności. Koło ma charakter interdyscyplinarny, bo działają w nim oprócz studentów WNoŻ także studenci Wydziału Biologii i Biotechnologii. Studenci działający w kole naukowym mają także ambicję opracowania własnej receptury piwa. Katedra współpracuje z browarem „Kormoran” i z browarem w Ciechanowie i liczy na zlecenia z przemysłu.

Koszt prac remontowych i zakupu nowej aparatury wyniesie ok. 300 tys. zł.

– Aparaturę kupiliśmy dzięki funduszom z programu Regionalna Inicjatywa Doskonałości „Innowacyjna żywność wysokiej jakości dla zdrowia społeczeństwa i zrównoważonego rozwoju – zintegrowany program rozwoju badań naukowych i innowacji w zakresie nauk rolniczych i nauk weterynaryjnych na Uniwersytecie Warmińsko-Mazurskim”. Chcemy ją wykorzystać do ewentualnego uruchomienia kształcenia podyplomowego lub kursów doszkalających specjalistów na potrzeby browarnictwa. Jest duże zapotrzebowanie na takich fachowców – mówi prof. Małgorzata Darewicz, dziekan WNoŻ i kierownik projektu RID na Uniwersytecie.

mah

JAK CHRONIĆ PRAWNIE DZIEDZICTWO POGRANICZA?



**GRABIEŻ, DEWASTACJA, WYWOŻENIE
DÓBR POZA GRANICE KRAJU, BRAK
JEDNOLITYCH PRZEPISÓW, MAŁA SKU-
TECZNOŚĆ ŚCIGANIA – O TYM, JAK
CHRONIĆ DZIEDZICTWO KULTUROWE
POGRANICZA DEBATOWALI W KORTO-
WIE UCZENI Z CAŁEJ POLSKI.**

„Prawnokarne i kryminologiczne aspekty ochrony dziedzictwa kultury pogranicza” to hasło dwudniowej konferencji naukowej zorganizowanej 11 i 12 grudnia 2019 r. na Uniwersytecie Warmińsko-Mazurskim. Jakie uczeni wyciągnęli wnioski z debaty? Choć tych przestępstw nie jest zbyt wiele, to wciąż problematyka ta traktowana jest marginalnie i po macoszemu, a organy ścigania nie chcą się nią zajmować. Uczestnicy konferencji zauważają zatem konieczność większego dbania o to dziedzictwo.

O rabunku i dewastacji wsi na Warmii i Mazurach przez wojska sowieckie, które zajęły ten obszar na przełomie stycznia i lutego 1945 roku mówił [dr hab. Radosław Gross, prof. UWM](#) z Instytutu Historii i Stosunków Międzynarodowych Wydziału Humanistycznego. Prof. Gross skupił się przede wszystkim na tym, w jaki sposób oddziały sowieckie postępowały z mieniem zastanym na tym terenie, a także z ludnością – zarówno miejscową, rodzimą, jak i tą, która napłynęła na te obszary jeszcze w trakcie działań wojennych.

– Działalność wojsk sowieckich sprowadzała się do grabieży, rabunku i dewastacji tego obszaru. W dużej części mieli świadomość, że te obszary zajmują czasowo. W związku z tym starali się w jak największym stopniu je wyeksploatować – wyjaśnia prof. Gross.

Początkowo działalność wojsk polegała m.in. na zaopatrywaniu frontu, który znajdował się jeszcze w miarę blisko. Z czasem, gdy front się oddalał, większość najcenniejszych elementów infrastruktury rolnej czy mienia rolnego sowieci zajmowali, demontowali i wywozili do Związku Radzieckiego, w którym trafiały do sowieckich kołchozów. Chodziło nie tylko o przedmioty, ale także o zwierzęta.

– W zasadzie w każdym powiecie Warmii i Mazur funkcjonowała sowiecka komendantura wojenna, która prowadziła taką działalność. Zajmowane były maszyny rolnicze, wszystkie cenniejsze urządzenia rolne, rekwirowano płody rolne. Początkowo zaopatrywali tym front lub po prostu nielegalnie sprzedawali miejscowej ludności, z czego czerpali korzyści – mówi prof. Gross. – Przy każdym większym majątku ziem-



Fot. J. Pająk

skim, junkierskim na Warmii i Mazurach na ogół istniały jakieś drobne przetwórcze rolne – młyny, gorzelnie, mleczarnie. Były one szczególnie chronione właśnie ze względu na to, że zaopatrywały front. Później były demontowane i transportowane do Związku Radzieckiego. Niestety, ten element krajobrazu kulturowego wsi, jakim były drobne zakłady przemysłowe przy majątkach junkierskich został zniszczony w wielu wypadkach bezpowrotnie – podkreśla prof. Gross.

Problematykę związaną z przestępczością przeciwko dobrom kultury omówiła [dr hab. Justyna Karaźniewicz, prof. UWM](#) z Katedry Procesu Karnego Wydziału Prawa i Administracji UWM.

– Pojęcie przestępczości przeciwko dobrom kultury jest pojęciem umownym. Nie mamy w kodeksie karnym, czyli w najważniejszej naszej ustawie, rozdziału, który zawierałby wszystkie przestępstwa skierowane przeciwko zabytkom i przeciwko innym dobrom kultury.

Niestety, polski ustawodawca przyjął tak zwany model półkodeksowy. Część przestępstw jest zawarta w kodeksie karnym, ale mamy też wiele ustaw, które penalizują inne zachowania. To rozproszenie regulacji prawnych powoduje trudności w stosowaniu przepisów – wyjaśnia prof. Karaźniewicz.

Ustawa określająca przestępstwa przeciwko zabytkom nie stanowi większego problemu, gdyż nie ma wątpliwości, że przedmiotem ataku sprawcy jest zabytek, który został zdefiniowany.

– Problemy pojawiają się gdzie indziej. Np. w kodeksie karnym w artykule 294 mamy przestępstwo skierowane przeciwko dobrom o szczególnym znaczeniu dla kultury. Organy ścigania mają ogromne problemy w dokonywaniu właściwej kwalifikacji prawnej czynu, w określeniu, czym jest dobro o szczególnym znaczeniu dla kultury. To sprawia, że zmniejsza się skuteczność ścigania. Kradzież czy zniszczenie dobra o szczególnym znaczeniu dla kultury zostały objęte rozdziałem przestępstw przeciwko mieniu, a więc tak naprawdę to dobro o szczególnym znaczeniu dla kultury jest z punktu widzenia formalnego traktowane jako zwykłe mienie, co powoduje ogromny problem w sytuacji, kiedy wartość typowo materialna takiego dobra kultury nie jest zbyt duża. Należałoby jednak zdecydowanie postawić na ocenę tej wartości historycznej i naukowej – zastanawia się prof. Karaźniewicz.

Obecnie wielu praktyków podziela pogląd, że sytuacja wymaga tego, aby ujednoczyć wszelkie regulacje prawne dotyczące przestępstw przeciwko szeroko rozumianym dobrom kultury. Pojawiają się głosy, że konieczne jest utworzenie w kodeksie karnym odrębnego rozdziału, który wskazywałby dokładnie, jaki jest przedmiot ataku sprawcy.

[Dr Maciej Duda](#) z Katedry Kryminologii i Polityki Kryminalnej Wydziału Prawa i Administracji UWM skupił się na przestępstwach przeciwko zabytkom na Warmii i Mazurach. Badania prowadził w Sądzie Rejonowym w Olsztynie. Co ciekawe, przestępstw tych wcale nie było dużo.

– W 2003 roku weszła w życie ustawa o ochronie zabytków i opiece nad zabytkami. Okazało się, że w latach 2003-2019 w powiecie olsztyńskim rozpatrywanych było jedynie 13 postępowań karnych, z czego w dwóch przypadkach sprawcy zostali niewinni. Możemy więc mówić jedynie o popełnieniu 11 przestępstw przeciwko zabytkom – mówi dr Duda.

Ustawa o ochronie zabytków przewiduje w katalogu 5 przestępstw przeciwko zabytkom. Dr Maciej Duda dopatrywał się jedynie tych, które

dotyczyły artykułu 108, który mówi o przestępstwie zniszczenia zabytków. Naukowiec badał jakie były przyczyny tej przestępczości i jak ta przestępczość wyglądała. Wnioski z badań okazały się inne niż się spodziewał.

– Sprawców tych przestępstw można podzielić na dwie kategorie. Pierwsi to osoby o bardzo niskim statusie materialnym, słabo wykształcone, pochodzące ze wsi, które po prostu popełniają te przestępstwa z biedy. Są to zazwyczaj kradzieże. Np. w Olsztynie na placu Bema z zabytkowej secesyjnej kamienicy zdarto z dachu miedzianą blachę. Takie samo zdarzenie miało miejsce w Olsztynku. Z byłego zamku krzyżackiego, który teraz jest szkołą i muzeum, również zdarto blachę na dachu. Z cmentarza świętego Jakuba przy ul. Wojska Polskiego w Olsztynie sprawcy kradli metalowe elementy – ogrodzenia grobu, krzyże. Te elementy później trafiały na złom. Tego rodzaju przestępstwa zazwyczaj popełniane są przez jedną osobę. W Witramowie pod Nidzicą sprawców było 3. Przecinarką wycięli wrota schronu bojowego, które sprzedali za jedyne 200 zł i pieniądze prawdopodobnie wydali na alkohol. Konserwator zabytków natomiast ocenił, że zabytek ten jest bezcenny z punktu widzenia dziedzictwa kulturowego – wyjaśnia dr Duda.

„Zagłębiem” przestępstw przeciwko zabytkom jest miejscowość Platyny pod Olsztynkiem, w której dokonano aż 3 przestępstw w ciągu roku.

– Sprawcami dwóch przestępstw byli bracia. Nie mieli czym palić w piecu, więc najpierw jeden z ich wyciął połowę zabytkowego parku przy pałacu, a rok później drugi z braci wyciął drugie pół tego samego parku. Trzeci sprawca z kolei pod wpływem alkoholu podpalił ten pałac – dodaje dr Duda.

Drugą grupę sprawców stanowią osoby z wyższym wykształceniem.

– Są to zazwyczaj firmy budowlane, które niszczą zabytki przy okazji ich przebudowy czy wyburzania. Mają to w kalkulowane w swojej działalności. W przeciwieństwie do sprawców nisko sytuowanych, którzy otrzymują karę pozbawienia wolności w zawieszaniu, deweloperzy karani są grzywnami – podsumowuje dr Duda.

Ogólnopolska konferencja naukowa „Prawno-karne i kryminologiczne aspekty ochrony dziedzictwa kultury pogranicza” odbyła się 11 i 12 grudnia 2019 r. Jej organizatorem była Katedra Kryminologii i Polityki Kryminalnej oraz Studenckie Koło Naukowe Kryminologii „Vestigium”. Konferencja została zorganizowana z grantu naukowego „Dziedzictwo zapomniane, niechciane, nieodkryte. Ochrona polsko-niemieckiego krajobrazu kulturowego byłych Prus Wschodnich”.

Sylwia Zadworna



MARIHUANA LEPSZA NIŻ ANTYBIOTYKI?

CZY W NAUCE ISTNIEJĄ MODY? OCZYWIŚCIE. W POLSCE OD PEWNEGO CZASU DUŻO SIĘ MÓWI O LECZENIU MARIHUANĄ. DR PAWEŁ KONIECZKA Z KATEDRY DROBIARSTWA NA WYDZIALE BIOINŻYNIERII ZWIERZĄT ULEGŁ TEJ MODZIE, ALE NIE TYLKO ON, BO JESZCZE NCN I MINISTER NAUKI I SZKOLNICTWA WYŻSZEGO.

Dr Paweł Konieczka jest kierownikiem projektu dotyczącego zastosowania ekstraktu z marihuany do leczenia chorób przetyku kurczaków i młodych indyków finansowanego przez NCN (program OPUS). Grant, który otrzymał wynosi 1,78 mln zł. Realizuje go we współpracy z Instytutem Włókien Naturalnych i Roślin Zielarskich w Poznaniu i Szkołą Główną Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie. Instytut Włókien Naturalnych jest odpowiedzialny za pozyskanie ekstraktu zawierającego związek bioaktywny (kannabidiol), a naukowcy z Wydziału Nauk o Zwierzętach SGGW za badania jakości mięsa brojlerów.

Chociaż jest to grant na badania podstawowe, to gołym okiem widać jego praktyczne zastosowanie. Polska jest bowiem największym producentem mięsa drobiowego w Europie. A jeśli mięso drobiowe to brojlery.

BŁYSKAWICZNE TEMPO WZROSTU

Odczów kurcząt brojlerów w warunkach komercyjnych trwa średnio 5-6 tygodni. W tym krótkim czasie pisklęta od wagi 40 g muszą dojść aż do 2,5 kg. Tempo wzrostu mają więc błyskawiczne. Zależy ono w dużym stopniu od właściwego żywienia. Na przyrost 1 kg masy ciała brojlery zużywają średnio 1,5 kg paszy, ale w początkowym okresie swego krótkiego życia na przyrost 1 kg masy ciała potrzebują tylko 1,2 kg paszy!

Żywnienie dla osiągnięcia tak szybkiego tempa wzrostu jest bardzo ważne. Hodowcy i przemysł dobrze o tym wiedzą i dlatego dla każdej linii brojlerów jest oddzielana receptura paszy, dostosowana do potrzeb żywieniowych szybko rosnących ptaków, którą hodowcy stosują ściśle według załączonej instrukcji. Pasza jest tak dobrana, że kurczaki w każdym okresie swego życia dostają właśnie to, czego potrzebują i w ilości, której potrzebują. Przekarmianie lub niedokarmianie kurcząt hodowcom się po prostu nie opłaca. Dieta wyczynowego sportowca przy diecie brojlerów jest prymitywna.

Wyselekcjonowanie kur, które w 6 tygodni osiągają masę ciała, do której dawniej kurczęta potrzebowały około pół roku, odbyło się jednak kosztem innych cech brojlerów. Są one mało odporne na infekcje i choroby. Szczególnie niebezpieczne są dla nich choroby przewodu pokarmowego. Kurczak, który cierpi na te dolegliwości nie rośnie w odpowiednim tempie, albo jego mięso jest złej jakości, często takie ptaki padają. Każda z tych rzeczy to dla hodowcy strata, bo w kilkudziesięciotysięcznych stadach nic nie dzieje się jednostkowo.

Dr Paweł Konieczka zajmuje się badaniami fizjologii właśnie przewodu pokarmowego drobiu.

KANNABIDIOL – DUCH MARIHUANY

– Dużo się teraz mówi i pisze o leczniczych właściwościach konopi włóknistych czy marihuany. Mało kto jednak bliżej się w tym orientuje. Zarówno konopie włókniste jak i marihuana zawierają wiele substancji, w tym psychoaktywne, lecz nie o te w zootechnice chodzi. Dla mnie istot-

ny jest kannabidiol. To organiczny związek biologicznie czynny, którego działanie psychoaktywne jest bardzo małe, ale który, jak sprawdzili to już naukowcy na świecie, działa leczniczo na schorzenia układu pokarmowego szczurów. Badania na szczurach prowadzą z myślą wykorzystania ich wyników w przyszłości u ludzi. To zainspirowało mnie do zbadania, jak kannabidiol działa na układ pokarmowy brojlerów – wyjaśnia dr Konieczka.

I tego właśnie dotyczy projekt, na który dostał grant z NCN. Badania zaczął w kwietniu 2019 r. Zakończenie projektu przewiduje na marzec 2022 r. Już teraz może jednak pochwalić się dobrymi wynikami.

– Moje badania wykazały, że kannabidiol inicjuje mechanizmy leczące zapalenia przewodu pokarmowego brojlerów. Teraz analizujemy, czy związek ten odkłada się w mięsie kurczaków, w jakiej ilości i czy zjedzony będzie się odkładać w organizmie konsumenta drobiowego mięsa (badania na szczurach). To bardzo ważne badania. Dlaczego? Od pewnego czasu w leczeniu drobiu już nie można profilaktycznie stosować antybiotyków, ale w praktyce różne z tym bywa. Ponadto, wzrasta stan świadomości konsumentów i coraz częściej domagają się, aby mięso i jaja pochodziły od zdrowych ptaków. Kannabidiol to substancja wciąż mało poznana, ale jej właściwości lecznicze przewodu pokarmowego są niezwykle ciekawe. Jeśli moje badania dadzą pozytywny wynik i uda się zrozumieć mechanizm działania kannabidiolu, to może uda się zaproponować skuteczną i alternatywną do antybiotyków profilaktykę schorzeń układu pokarmowego drobiu – zastanawia się dr Konieczka.

DRÓB MUSI BYĆ CZYSTY

Badania dr Konieczki są ważne, bo przeciętny Polak zjada obecnie już 30 kg drobiu rocznie, więcej niż wieprzowiny. Antybiotyki w coraz większym stopniu stanowią zagrożenie nie tylko dlatego, że ich pozostałości mogą odkładać się w mięsie drobiowym, ale przede wszystkim ze względu na możliwość powstawania antybiotykoopornych bakterii patogennych. Skoro zatem tak dużo jemy drobiu to jego mięso musi być bezwzględnie czyste.

Dlaczego NCN dał dofinansowanie na badania dr Konieczki – już zatem wiadomo. A co ma do tego Minister Nauki i Szkolnictwa Wyższego? Minister doceniając znacznie badań młodego kortowskiego uczonego (34 l.) przyznał mu pod koniec 2019 r. stypendium naukowe dla wybitnych młodych naukowców. Nie jest to jednak pierwsze wyróżnienie dr. Konieczki. Wcześniej – w 2013 i 14 r. otrzymywał stypendium marszałka woj. mazowieckiego dla młodych doktorantów prowadzących badania o dużym potencjale wdrożeniowym.

Badania są finansowane przez Narodowego Centrum Nauki projekt nr 2018/29/B/NZ9/01351

Lech Kryszalowicz

Fot. Sz. Nikiewicz



ODDECHU TRZEBA SIĘ NAUCZYĆ. POMOŻE NASOSPIROMETR

NADCIŚNIENIE, CUKRZYCA CZY ZABURZENIA RYTMU SERCA MOGĄ BYĆ SYGNAŁEM ZŁEGO ODDYCHANIA. **PROF. ANDRZEJ KUKWA** WRAZ Z ZESPOŁEM OPRAWOWAŁ **NASOSPIROMETR** – URZĄDZENIE, KTÓRE OKREŚLA, STAN DROŻNOŚCI DROGI ODDECHOWEJ, POZWALA NA IDENTYFIKACJĘ PRZESZKODY, GDZIE ISTNIEJE PROBLEM, ALE TAKŻE PRZYPOMNI, JAK POWINNO PRZEBIEGAĆ PRAWIDŁOWE ODDYCHANIE.



Oddychanie to naturalna, niezbędna czynność fizjologiczna, nad którą mało kto się zastanawia. Tymczasem sposób oddychania ma ogromne znaczenie dla naszego rozwoju i funkcjonowania. Niestety wielu z nas nie zdaje sobie sprawy, że źle oddycha.

– Drożność drogi oddechowej jest ogromnie istotna, ponieważ pierwszy oddech rozpoczyna nasze życie osobnicze, zatem proces ten zaczyna się już od momentu urodzenia.

Jeśli dziecko jest przegrzane, przebywa w złych warunkach, ma częste infekcje, dochodzi do obrzęku błony śluzowej, wówczas droga oddechowa jest gorzej drożna, staje się za wąska. Początkowo przy niewielkim upośledzeniu drożności nie ma istotnych symptomów niedotlenienia, a pacjent tego nie dostrzega. Jest to często bardzo powolny proces, postępuje niepostrzeżenie, bowiem następuje stopniowa adaptacja organizmu i każdy przyzwyczaja się do takiego stanu – wyjaśnia prof. Andrzej Kukwa, kierownik Katedry i Kliniki Otolaryngologii oraz Chorób Głowy i Szyi w Uniwersyteckim Szpitalu Klinicznym w Olsztynie.

Ujawnienie się cech upośledzonej drożności nosa czy innej części górnych dróg oddechowych –GDO sprawia, że już u dzieci pojawia się problemem nawykowego oddychania przez usta, przez co narażone są one na wysuszenie i przenikanie mikrobów bezpośrednio przez ścianę gardła, dlatego dochodzi częściej do infekcji górnych dróg oddechowych. Wówczas robi się błędne koło. Dlatego tak istotne jest, aby powietrze było wdychane przez nos, gdyż ten stanowi naturalny filtr dla zarazków, których jest pełno w powietrzu. Ale to nie jedyny problem, z którym borykają się pacjenci, gdyż nieprawidłowe oddychanie ma wiele negatywnych skutków dla zdrowia psychicznego i fizycznego.

– U osób z upośledzoną drożnością w obrębie GDO znacznie pogarsza się jakość snu, gdyż mózg nie jest prawidłowo dotleniony, co z kolei uniemożliwia uzyskanie odpowiedniej fazy snu. Przez to budzimy się zmęczeni i boli nas głowa – mówi prof. Kukwa.

Zmęczenie odczuwamy także w ciągu dnia, a to negatywnie wpływa na wszystkie obszary naszego życia. Mamy problemy z koncentracją, gorzej wykonujemy swoją pracę, nie mamy ochoty na spotkania towarzyskie, bo jedyne o czym myślimy to sen. To z kolei prowadzi do obniżenia poczucia własnej wartości, a niekiedy nawet do depresji.

– Nieprawidłowe oddychanie wpływa również niekorzystnie na układ krążenia. Wczesne nadciśnienie jest pierwszym sygnałem złego od-

dychania, później cukrzyca, zaburzenia rytmu serca. Specjaliści leczą symptomy tych chorób, a tymczasem należałoby sięgnąć do przyczyny, a nie eliminować objawy – dodaje prof. Kukwa.

Obecnie często proponowanym badaniem wykonywanym przy problemach z oddychaniem jest spirometria. Mierzy się podczas niej objętość i pojemność płuc oraz przepływy powietrza przez drogi oddechowe w różnych fazach cyklu oddechowego.

– Przy spirometrii pomijamy zasadniczą drogę oddechową – nos. Urządzenie rejestruje objętość i prędkość powietrza wdychanego i wydychanego przez usta. Dlatego opracowaliśmy urządzenie, które nazwaliśmy NasoSpirometrem – wyjaśnia prof. Kukwa.

Praca nad NasoSpirometrem rozpoczęła się na przełomie 2015/2016 r. Urządzenie cały czas jest udoskonalane.

– W tej chwili mamy 3 takie urządzenia i próbujemy je powielić. Jedno z nich znajduje się u nas, drugie w Szpitalu Pulmonologicznym w Olsztynie, a trzecie w Szpitalu Czerniakowskim w Warszawie. Nie ukrywam, że problemem są finanse. NasoSpirometr powstał z prywatnych pieniędzy. Każdy obiecuje, ale jak przychodzi co do czego, to niestety nadal nie mamy wsparcia. Dlatego muszę podkreślić ogromne zaangażowanie w ten projekt prof. Andrzeja Zająca z Wojskowej Akademii Technicznej, dr. hab. inż. Roberta Barańskiego z Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie oraz dr. Szymona Nitkiewicza z Wydziału Nauk Technicznych, Katedry Mechatroniki i Edukacji Techniczno-Informatycznej Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego. Urządzenie było testowane m.in. przez dr. n. med. Edytę Zomkowską z Wydziału Lekarskiego UWM – podkreśla prof. Kukwa.

NasoSpirometr pozwala na pomiary przepływu powietrza przez oba przewody nosowe. Pomiary mogą być wykonywane w dzień oraz podczas snu w różnych pozycjach i ułożeniach ciała.

– Jest to o tyle istotne, że wcześniej, aby sprawdzić, w jaki sposób pacjent oddycha podsuwano mu pod nos metalową szpatułkę i oceniano stopień jej zawilgocenia – wspomina prof. Kukwa.

Dodatkowo urządzenie zapisuje wszystkie pomiary w specjalnej aplikacji, która także przypomina pacjentowi, aby oddychał, np. w momencie, kiedy czymś się bardzo zajmie i zapomina o świadomym poprawianiu własnego rytmu oddechowego.

– To ma też pomóc pacjentom wyrobić nawyki dobrego, a przede wszystkim prawidłowego oddychania przez nos – podsumowuje prof. Kukwa.

Sylwia Zadworna

STAROŚĆ NIE RADOŚĆ. CZY NA PEWNO?

WBREW STEREOTYKOM – POMYŚLNA STAROŚĆ „WYJĄTKOWYCH” SENIORÓW TO TYTUŁ KSIĄŻKI, KTÓRĄ LATEM 2019 R. W WYDAWNICTWIE UWM WYDAŁA **DR ANNA LESZCZYŃSKA-REJCHERT** Z KATEDRY PEDAGOGIKI OPIEKUŃCZEJ NA WYDZIALE NAUK SPOŁECZNYCH UWM. PROBLEM AKTYWIZACJI OSÓB W WIEKU PÓŹNEJ DOROSŁOŚCI I RELACJE MIĘDZYPOKOLENIOWE TO JEJ ZAINTERESOWANIA NAUKOWE. DLACZEGO ZAJMUJE SIĘ TYMI ZAGADNIENIAMI?

– W 2014 r. osoby starsze stanowiły 25% ludności miast i 20% mieszkańców wsi. W roku 2030 ma ich być w Polsce 29%, a w 2040 r. już ponad 34%. W 2060 r. Polska będzie jednym z najstarszych demograficznie społeczeństw w Europie. Wydłużanie się życia to niewątpliwie sukces i wielka szansa rozwoju, ale to także zjawisko wymuszające działania praktyczne nie tylko w obrębie służby zdrowia, polityki społecznej, pomocy społecznej, ale również wielkie wyzwanie do badań naukowych. Obecnie gerontologia reprezentują więc nie tylko nauki medyczne, ale także społeczne, w tym nauki o wychowaniu. Konceptualizacja i tworzenie warunków do pomyślnej starości nabiera bowiem coraz większego znaczenia – wyjaśnia dr Anna Leszczyńska-Rejchert.

NA DOBRĄ STAROŚĆ TRZEBA ZAPRACOWAĆ

Długość życia Polaków i nie tylko ich zwiększa się. Kiedy starość się kończy wiadomo, ale kiedy się zaczyna – co do tego uczeni nie są zgodni. Niektórzy gerontolodzy uważają, że procesy związane ze starzeniem zaczynają się już po narodzeniu człowieka. Inni, że początek starzenia się to przedział między 30. a 40. rokiem życia, kiedy to pojawiają się pierwsze niechorobowe zmiany powodujące obniżenie sprawności organizmu.

Naukowcy jednak zgodni są co do tego, że starzenie się to proces nieuchronny, powszech-

ny, długotrwały, zróżnicowany, wielopłaszczyznowy, zachodzący w wymiarze fizycznym, psychicznym i społecznym i że jego podstawą są zmiany biologiczne organizmu. Zgodni są też co do tego, że każdy starzeje się inaczej i inaczej starzeją się kobiety i mężczyźni. Poza tym są różne rodzaje starości. Jedni ludzie szybciej starzeją się intelektualnie niż fizycznie, a inni odwrotnie. Jeszcze innym starość upływa na chorobach.

Mówmy jednak o starości normalnej, w której tempo niekorzystnych zmian jest w miarę równe. Dla takiej starości naukowcy ukuli termin: starość pomyślna. Trwa ona do „granicy optymalnego potencjału życiowego”. Niektórzy ludzie dzięki wrodzonej konstrukcji psychicznej i prozdrowotnym wyborom posiadli jednak umiejętność minimalizowania ujemnych skutków coraz starszego wieku.

O takiej starości marzą pewnie wszyscy ci, którzy zdają sobie sprawę z tego, że są już starzy, ale takiej starości nie dostaje się w darze od losu za dobre życie. Na taką starość trzeba zapracować.

Z badań przeprowadzonych przez dr Leszczyńską-Rejchert na seniorach wynika, że o starości myśleli tylko nieliczni. Większość czuła się przez całe życie młoda i nie miała czasu, aby o tym myśleć, chociaż już w momencie badania uważali, że można się do starości przygotować.

A jak przygotowywali się ci, którzy do starości się przygotowywali?

– Przede wszystkim materialnie: finansowo, poprzez dobre emerytury, zapewnienie sobie mieszkania, następnie dbanie o zdrowie, zachowanie dobrej formy fizycznej i psychicznej. Kilka osób zdobywało wiedzę o starości, koncentrowało się na aktywności umysłowej i rozwoju własnym. W ten sposób niektórzy, jak twierdzą, przygotowywali się już od najmłodszych lat – wyjaśnia naukowczyni.

Jak zdaniem seniorów ludzie powinni przygotowywać się do starości zapytała dr Leszczyńska-Rejchert. Ich propozycje można ująć w 4 kategorie: zadbać o dobry stan zdrowia, o dobre relacje z rodziną, przyjaciółmi i znajomymi; zabezpieczyć się materialnie, np. poprzez zgromadzenie oszczędności, podjęcie dobrej płatnej pracy oraz zaakceptować starość. Niektórzy dodawali jeszcze: myśleć pozytywnie, dbać o siebie, być aktywnym, planować czas na emeryturze, nabywać wiedzę o starzeniu się, rozwijać zainteresowania, właściwie się odżywiać, być przydatnym innym ludziom. Jedna z osób radziła żyć wbrew stereotypom.

STEREOTYPY – WROGOWIE SENIORÓW

Chociaż słowo stereotyp pojawiło się w wypowiedzi tylko jednej z ankietowanych osób to dr Leszczyńska-Rejchert stereotypom dotyczącym starości oraz starzenia się poświęciła w swojej książce bardzo wiele miejsca. Dlaczego?



Fot. pixabay

– Stereotypyzacja ze względu na wiek jest przedmiotem analizy głównie psychologów amerykańskich. Niestety, w naszym kręgu kulturowym, chociaż każdy wie, że kiedyś będzie stary to ludzie starsi są oceniani przez społeczeństwo negatywnie. Do przeszłości należą czasy, w których senior rodu ze względu na swój wiek i doświadczenie cieszył się powszechnym poważaniem. Jeszcze gorzej niż pojedyncze osoby starsi są oceniani jako zbiorowość. W przypadku osób starszych podstawą stereotypizacji jest wiek. W przypadku zbiorowisk młodszych pod uwagę bierze się większą liczbę czynników – tłumaczy dr Leszczyńska-Rejchert.

Jakie zatem stereotypy dotyczące seniorów krążą w naszym kręgu kulturowym?

W sferze fizycznej, że są schorowani, niedołążni, nie odczuwają potrzeb seksualnych, poruszają się powoli, o lasce, mają okulary. W sferze psychicznej, że są infantylni, naiwni, zrzedliwi, skąpi, złośliwi, uparci, kłótlivi, nietolerancyjni, powolni, zapominalscy, samotni, egocentryczni, tracący zdolności umysłowe. W sferze społecznej, że niemodnie się ubierają, są ubodzy, niezaradni życiowo, potrzebują ciągłej opieki i pomocy, są bierni, spędzają czas głównie na oglądaniu TV, chodzą do kościoła, zawłaszcza starsze kobiety, niedoinformowani, zacofani pod względem technicznym. Złą robotę dla ludzi starszych robią mass media. Pokazują ludzi starych jako grupę homogeniczną. Tymczasem badacze jednoznacznie twierdzą, że nie ma innej grupy wiekowej, która jest tak bardzo różnicowana jak ludzie starzy.

Niestety, jak zbadła autorka, seniorzy sami pracują na rzecz wzmocnienia negatywnych stereotypów na swój temat. Dlaczego to robią?

Z pedagogicznego punktu widzenia znaczącym czynnikiem przyczyniającym się do tego są niedostatki edukacji gerontologicznej wszystkich grup wiekowych, a więc i samych seniorów. O starzeniu się i starości nie tylko się nie uczy, ale także mało mówi. Seniorzy nie są tu wyjątkiem. To jeszcze można zrozumieć, ale niedostatki wiedzy gerontologicznej objawiają także profesjonaliści: lekarze, opiekunowie, pracownicy socjalni!

Są też, co prawda już nie tak mocne, ale pozytywne wyobrażenia ludzi starych. Funkcjonują tu 3 stereotypy: wzorowego dziadka/babci, mędrca i liberalnej matki lub ojca rodu.

BABCIA TEŻ CZŁOWIEK?

Zbiorowość ludzi starszych przez pozostałą część społeczeństwa jest odbierana negatywnie. A jak odbierają swych dziadków będących przeciwieństwem tej części i przeżywających swą pomyślną starość ich wnukowie? To również zbadła dr Leszczyńska-Rejchert.

W tej konfrontacji – bardzo pozytywnie. Wnuki odkrywają, że ich dziadkowie są ludźmi z krwi i kości, mają swe indywidualności, są osobnikami ciekawymi, zachowują się niestereotypowo. Stąd tak częste wśród młodych przekonanie, że: moja babcia/dziadek są wyjątkowi.

Żeby nie być gołosłowną na koniec swej książki dr Anna Leszczyńska-Rejchert podaje przykłady 12 wyjątkowych seniorów. Co to za ludzie? Entuzjastka strzelectwa, sołtyska – miłośniczka ogrodnictwa, muzyk-sportowiec, kurator sądowy, zaklinaczka koni – automaniaczka, prezeska stowarzyszenia, członkini zespołu pieśni i tańca, leśnik kochający podróżę, podwórkowa babcia, społeczniczka, entuzjastka literatury – reżyserka teatralna i niezwykle religijny pasjonat czytelnictwa.

To bardzo różni ludzie, ale mają co najmniej 2 cechy wspólne: nie robią nic wielkiego, lecz tylko zachowują się niestereotypowo i nie marnują swojej energii życiowej.

Wbrew stereotypom – Pomyślna starość „wyjątkowych” seniorów – to książka naukowa, ale gdyby jej autorka opracowała wersję pop – to jak sądzę już na naszym Uniwersytecie znalazłaby wielu czytelników.

PS. Czy na UWM ktoś bada skutki starzenia się naszej kadry? A może to nas nie dotyczy?

Lech Kryszalowicz



Fot. J. Pająk

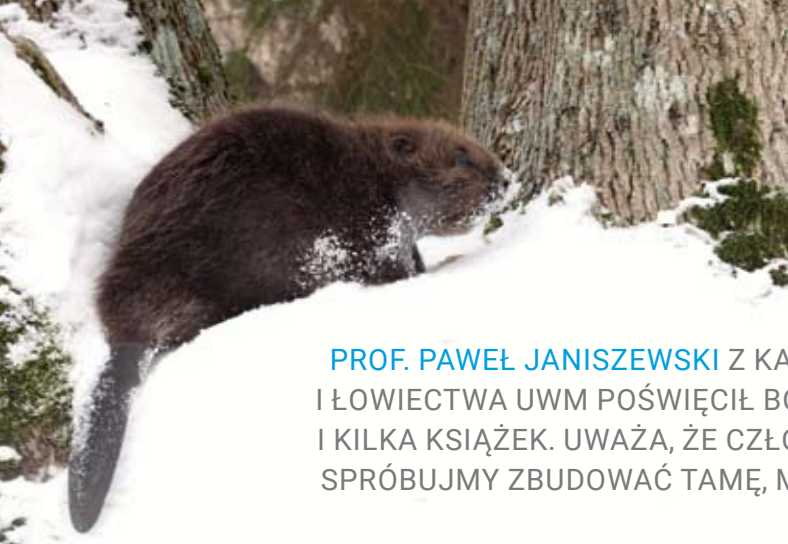
WYRÓŻNIENIE ZA TROSKĘ O SENIORÓW

DR ANNA LESZCZYŃSKA-REJCHERT Z KATEDRY PEDAGOGIKI OPIEKUŃCZEJ NA WYDZIALE NAUK SPOŁECZNYCH UWM OTRZYMAŁA WYRÓŻNIENIE MARSZAŁKA WOJEWÓDZTWA WARMIŃSKO-MAZURSKIEGO.

Marszałek przyznał jej za wybitne osiągnięcia w dziedzinie pomocy i integracji społecznej. „Pani zaangażowanie oraz aktywna postawa doprowadziły do powstania w 2014 roku pierwszego w województwie Uniwersytetu Międzypokoleniowego przy Wydziale Nauk Społecznych Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie. Prowadzone wykłady dla słuchaczy uniwersytetu, występowanie w roli eksperta na konferencjach oraz członkostwo w licznych komisjach i zespołach pokazują Pani zaangażowanie w kreowanie regionalnej polityki senioralnej” – napisał marszałek w uzasadnieniu wyróżnienia.

Dr Anna Leszczyńska-Rejchert pracownikiem naukowo-dydaktycznym UWM jest od 2001 r. Naukowo i praktycznie zajmuje się problemami aktywizacji osób w wieku późnej dorosłości i relacjami międzypokoleniowymi. To pomysłodawczyni i prezeska stowarzyszenia Uniwersytet Międzypokoleniowy przy Wydziale Nauk Społecznych UWM. Na rzecz integracji społecznej i międzypokoleniowej współpracuje z wieloma instytucjami i organizacjami, m.in. z Radą Olsztyńskich Seniorów, uniwersytetami trzeciego wieku oraz z rodzinnymi i dziennymi domami pomocy. Opiekunka Koła Naukowego Geragogów, skupiającego studentów i doktorantów zainteresowanych problematyką gerontologiczną oraz podejmowaniem działań społecznych na rzecz seniorów. Inicjatorka i organizatorka ponad 10 seminariów lub konferencji naukowych z zakresu gerontologii odbywających się na WNS, w tym corocznych konferencji z cyklu *Starzenie się i późna dorosłość w dyskursie międzypokoleniowym*. Członkini zespołów ds. diagnozowania potrzeb osób starszych i monitorowania wojewódzkiego programu na rzecz osób starszych, ds. opracowywania wojewódzkiego programu na rzecz osób starszych i ds. monitorowania programu Polityka senioralna województwa warmińsko oraz zespołu ds. Współpracy nauki i ekonomii społecznej, koordynowanego przez Regionalny Ośrodek Polityki Społecznej Urzędu Marszałkowskiego Województwa Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie.

lek



BÓBR – SAMOWOLNY BUDOWNICZY

PROF. PAWEŁ JANISZEWSKI Z KATEDRY HODOWLI ZWIERZĄT FUTERKOWYCH I ŁOWIECTWA UWM POŚWIĘCIŁ BOBROM EUROPEJSKIM PONAD 20 LAT BADAŃ I KILKA KSIĄŻEK. UWAŻA, ŻE CZŁOWIEK MOŻE SIĘ OD BOBRA WIELE NAUCZYĆ: SPRÓBUJMY ZBUDOWAĆ TAMĘ, MAJĄC DO DYSPOZYCJI TYLKO PALCE I ZĘBY!

Bobry nie wywołują tyle skrajnych emocji co dziki, chociaż opinie na temat ich roli (i szkodliwości) w środowisku są podzielone. Chronić bobry czy wpisać na listę zwierząt łownych? O bobrach opowiada prof. Paweł Janiszewski z Katedry Hodowli Zwierząt Futerkowych i Łowiectwa na Wydziale Bioinżynierii Zwierząt UWM. Bobry to jego wielka pasja badawcza i temat kilku naukowych książek.

– Panie Profesorze, co fascynującego jest w bobrach, że poświęcił im Pan ponad 20 lat pracy naukowej?

– To unikat w świecie zwierząt. Przekształca środowisko do własnych potrzeb, a zazwyczaj jest tak, że to zwierzęta starają się dostosować do lokalnych warunków otoczenia. My przekształcamy środowisko, abyśmy mogli mieszkać bezpiecznie i bóbr robi to samo.

– Czy bóbr używa do tego jakichś narzędzi?

– Tylko przednich łap i pazurów. I zębów. Tylne łapy służą mu głównie jako napęd przy pływaniu i podpora na lądzie. Ma taką budowę szczęki i żuchwy, że kiedy płynie, ściskając w zębach konar, woda nie wpływa mu do pyska. Wszystko jest szczelnie pozamykane.

– Ile bobrów żyje w Polsce?

– Kiedy robiłem w końcu lat 90. badania na terenie naszego województwa, już wtedy okazało się, że mamy go w każdym środowisku. Do tej pory był kojarzony z czystą wodą, ciszą i spokojem. Teraz wystarczy się przejść w okolicach Kortowa nad rzekę Kortówkę, aby zobaczyć zgryzy bobra. Niemal każdy ciek wodny, rów melioracyjny, brzeg jeziora jest zamieszkały przez bobry – albo stale, albo sezonowo. W Polsce żyje obecnie ok. 125 tys. bobrów europejskich, to duża populacja. W roku 2000 było ich tylko ok. 25 tys. Najliczniej występuje w regionach północno-wschodnich. U nas, na Suwalszczyźnie, w okolicach Białegostoku. Znakomite warunki mają w Bieszczadach, są też nad morzem. Tam, gdzie tereny są obniżone i jest sieć kanałów, bóbr ma znakomite warunki do życia.

– Można na niego polować?

– Jest objęty ochroną częściową, tzn. regionalne dyrekcje ochrony środowiska wydają okresowe zgody na np. rozbieranie tam bobrowych lub na redukcję pogłowia przez przeszkolonych myśliwych, jednak jej skuteczność jest szacowana na 4-5% liczby bobrów przeznaczonych do redukcji.

– Bóbr jest trudny do upolowania?

– Tak. Ze względu na płochliwość i skryty tryb życia. Zamieszkuje zazwyczaj jakieś podmokłe, ciężko dostępne tereny, gdzie człowiek się nie zapuszcza.

– Czy rzeczywiście zagraża rolnikom, niszczy uprawy, skarpy nadrzeczne i jest go za dużo?

– Tak mówić nie można. Nie zgodziłbym się z tym stwierdzeniem. Trzeba zobaczyć, ile bóbr może dać dobrego.

– Co może dać dobrego?

– Zwiększa bioróżnorodność, jego działalność zatrzymuje wodę w terenie. Na taką retencję człowiek musiałby wydać miliony złotych a bóbr robi to za darmo. Budując tamy, podnosi poziom wody, czyli robi coś, co w suchych latach okazuje się skarbem. Ale też sieć nor, które kopie i w których zamieszkuje, niejednokrotnie powoduje uszkodzenia wałów przeciwpowodziowych i grobli. Z drugiej strony, obecnie robię badania, monitorując kilka tam i patrząc, jak wiele zwierząt korzysta z nich i ich bezpośredniego sąsiedztwa. Pojawiają się tam zimorodki, ptaki drapieżne, wydry, korzystając z basenów stworzonych przez bobry. Do tych wodopojów przychodzą łosie, jelenie. Tamy to również mosty, po których zwierzęta przechodzą na drugi brzeg ciek wodnego.

– Do czego bobrom są potrzebne tamy? Dlaczego nie korzystają prosto z wody w rzece?

– Bóbr potrzebuje dużo wody. Jeżeli rzeka jest głęboka, bobrowych tam jest mniej. Natomiast wytworzone dzięki tamie rozlewisko daje mu dostęp do nowych źródeł pokarmu. Jest też kilka procesów fizjologicznych u bobrów, które odbywają się tylko w wodzie. Np. defekacja. Będąc na V r. studiów pracowałem w Stacji Badawczej PAN w Popielnie, kierowałem fermą bobrów i wychowywałem dwa małe bobrzęta na smoczku. Po karmieniu butelką musiałem je na chwilę włożyć do wody, aby mogły się załatwić. Większość naukowców uważa też, że krycie samicy przez samca może odbywać się tylko w wodzie. Co ciekawe – na pierwszy rzut oka nie rozpoznamy samca od samicy – to niezwykła rzadkość u ssaków – bo narządy rozrodcze bobra są schowane w jamie ciała. Ich budowa anatomiczna dostosowana jest do życia w wodzie. Kiedy bóbr się zanurza, zaciskają się kanały uszne i nosowe, żeby nic się do ośrodka nie dostało. Dodatkowa przeźroczysta „powieka” zapewnia, że mogą pływać widząc.

– Umie nurkować?

– Znakomicie nurkuje, może długo przebywać pod wodą. Ma zwiększoną tolerancję dwutlenku węgla w krwi i zdecydowanie lepiej niż np. my wykorzystuje powietrze nabrane w płucach. Gdyby więc zabrać mu wodę, zginąłby. Jest zwierzęciem wodno-łądowym.

– W jakim celu powstała bobrza ferma w Popielnie?

– W latach 70. i 80. ubiegłego wieku odegrała olbrzymią rolę w introdukcji bobrów do środowiska. W 1974 r. wprowadzono w całym kraju program aktywnej ochrony bobra europejskiego. W naturalnym środowisku było ich bardzo mało.

– Dlaczego?

– Do ich wyginięcia przyczynił się człowiek. Z bobrego włosa puchowego robiono filc, z którego wykonywano kapelusze. To była jedna z przyczyn zagłady bobrów. Inną były wylesienia, zmiany środowiska, niekontrolowana redukcja. Tak było w wielu krajach nie tylko Europy. Taka była historia także bobra kanadyjskiego w Ameryce Północnej. W Polsce po wojnie szacowano, że jest zaledwie kilkadziesiąt osobników, m.in. na rzece Pastęce, w okolicach

Wigier, Białowieży, Biebrzy. Na fermie w Popielnie odłowione bobry rozmnażano i to potomstwo było przesiedlane na terytorium całego kraju. Urodzone na fermie bobry dobrze radziły sobie na wolności, bo mniej stresowo reagowały na obecność człowieka. Sukces tej introdukcji chyba trochę nas przerósł, bo co teraz z taką liczbą bobrów zrobić? Jest chroniony i myślę, że nadal będzie, ale pytanie, jak mądrze gospodarować tak intensywnie rozrastającą się populacją. Obecnie ferma w Popielnie ma głównie funkcję edukacyjną.

– Bóbr to roślinożerca. Co jest w jego menu?

– Nie jest prawdą, że bobry ścinają tylko drzewa i krzewy. Tak jest w okresie jesienno-zimowym. Natomiast w czasie pełnej wegetacji jedzą przede wszystkim rośliny z brzegów zbiorników wodnych albo z ich pobliza. Wtedy ślady żerowania bobra na drzewach są minimalne, ścinają je głównie, żeby zdobyć materiał do budowy tamy albo żeremi. Ścinając drzewo, najświeższe pędy wykorzystują jako pokarm, natomiast z grubszych konarów budują tamy bądź żeremia. Co jest fascynujące, bóbr buduje sobie, w sposób przemysłowy, magazyny pokarmowe na zimę. Wygląda to jak stos gałęzi zatopiony bez ładu i składu. Mój kolega i współpracownik z Wigier wykazał, że to nie jest przypadkowe zatopianie. Na dole i bliżej dna są mniejsze, najmłodsze gałązki. Wiadomo – w zimnej wodzie drewno nie będzie się psuć. Od góry natomiast przyciskają je grube konary. Zawsze z nory czy z żeremi jest wyjście pod powierzchnię wody, tak więc nawet gdy rzekę skuje lód, bóbr może dostać się do spiżarni.

– Jak mieszka? Kopie sobie nory?

– Mieszka w norach albo żeremiach. Nory kopie, jeśli są strome brzegi. Badania wykazują, że ok. 70% bobrów w Polsce zamieszkuje w norach. Natomiast, jeśli brzegi są np. płaskie lub bagniste, buduje z gałęzi kopiec, który może mieć kilka metrów wysokości. Są w nim komory gniazdowe, jest sieć kanałów wentylacyjnych – coś jak nasze klimatyzacja. W zależności, czy chce mieć chłodniej czy cieplej może te kanały odtykać lub zatykać. To prawdziwy inżynier środowiska.

– Jest terytorialny?

– Tak, na terytorium żyje grupa rodzinna, której trzon stanowi para rodzicielska. Tu jako ciekawostkę mogę powiedzieć, że to też unikat w świecie ssaków – para rodzicielska, która trzecim roku życia łączy się i przez kilkanaście lat, czasem nawet do śmierci, pozostaje razem, chociaż około 10-11 roku życia przestają wydawać potomstwo. W świecie ptaków taka monogamia się zdarza częściej, ale w świecie ssaków rzadko.

– Jak wygląda typowy rok z życia bobra?

– Bóbr nie zapada w sen zimowy, jest tylko mniej aktywny. W styczniu i lutym ma ruję. Mróz mu zupełnie nie przeszkadza. Odżywia się zma-

gazynowaną wcześniej roślinnością. Przychodzi wiosna i zaczyna się okres aktywniejszy. Zaczyna się budowanie lub poprawianie tam zniszczonych w zimie. Pracuje cała rodzina. Każdy robi, to co potrafi – malutkie bobry bardzo szybko się uczą, biorąc przykład ze starszego rodzeństwa i pary rodzicielskiej. W maju i czerwcu rodzą się młode. Zaczyna się okres odchowu. Starsze rodzeństwo usamodzielnia się. Może się wydawać, że w latem bobrów jest troszeczkę więcej. Właśnie wtedy pojawiają się nowe stanowiska, tamy i nory. To efekt migracji 3-letnich, usamodzielniających się bobrów. Bywa też, że samica chce w norze zostać sama tylko z najmłodszym potomstwem, aby móc je spokojnie odchowić. I czasami możemy spotkać na przykład 2 żeremia wybudowane jeden obok drugiego w niedużej odległości. W jednym siedzi samica z potomstwem, w drugim reszta rodziny. Jesienią rodzina ponownie mieszka razem. Początek jesień to czas zgryzania drzew i krzewów, magazynowanie żywności, poprawianie tam oraz żeremi i przygotowywanie się do zimy.



– Bóbr zawsze był cennym zwierzęciem użytkowym dla człowieka.

– Skóry są cenne, chociaż wykorzystywane bardziej w galanterii. Futra z nich są ciężkie i stosunkowo sztywne. Od kilku lat wzrasta też świadomość, że bobrzyna jest jadalna i ma wysokie walory odżywcze. Wykorzystywany jest też strój bobrowy, czyli specjalna wydzielina, która służy bobrom do oznakowania terenu. Strój bobrowy to znakomity nośnik zapachu. Na jego bazie produkowane są drogie kosmetyki.

– I dochodzimy do słynnego bobrego ogona...

– Ogon jest trochę przereklamowany. Moim zdaniem to akurat najmniej smaczna część bobrego mięsa. Jest pokryty grubym naskórkiem imitującym rybią łuskę, stąd kiedyś uważano

bobra za rybę i mięso bobrowe jadano w czasie postu.

– Czy Pan profesor jadł bobrzynę?

– Jadłem i jako pieczeń, i jako dodatek w kiełbasie. W smaku przypomina mięso dzika. Nie sądzę, żeby weszła na stałe do naszego menu, natomiast wiem, że myśliwi, którzy podjęli się redukcji bobra, nie marnują tego mięsa.

– Wyłania nam się obraz bobra jako bardzo inteligentnego zwierzęcia. Czy da się oswoić?

– Ależ tak! Oswojony bóbr to przyjaciel, przychodzący do człowieka na wołanie, daje się głaskać, je z ręki. Rozpoznaje głos opiekuna. Takie oswojone bobry były i są na fermie w Popielnie. Oczywiście, nie zalecam „zaczepiania” dzikich zwierząt. Ludzie sobie nie zdają sprawy, jak duże jest to zwierzę. Są osobniki ważące nieraz nawet około 30 kg, chociaż średnia masa ciała wynosi zazwyczaj około 20 kg. Stojąc na tylnych łapach, bóbr ma prawie metr wysokości. Potrafi też chodzić i pracować na tylnych łapach.

– Wszystkiego o bobrach chyba jeszcze nie wiemy.

– Nie wiemy. Bobry są moją pasją już od ponad 20 lat. Były tematem mojej pracy magisterskiej. Zawsze mówię, pokazując tamę bobrową, która nieraz ma kilka metrów szerokości, ponad metr wysokości i czasem spiętrza olbrzymie hektary wody: proszę, zróbmy to my, ludzie, uważający się za inteligentne istoty, własnymi dłońmi! A bóbr potrafi. Ścina drzewa też nieprzypadkowo – zawsze tak, aby upadło ono we właściwym kierunku, tak jak bóbr chciał.

– Ile książek mu Pan poświęcił?

– Na razie 3. I to nie jest koniec! Prowadzę teraz badania, w jaki sposób inne zwierzęta korzystają z tam bobrowych. Wykorzystuję do tego fotopułapki, które sprawdzam co weekend. Zaczęłam też badania, jak można wykorzystać efekt naturalnych odgłosów ostrzegawczych, wydawanych przez zwierzęta. U bobrów takim sygnałem alarmowym jest uderzenie ogonem w wodę. Wywołuje to głośny plusk i w tym momencie cała rodzina ucieka i ukrywa się. Chcemy wykorzystać urządzenia emitujące takie naturalne odgłosy, dzięki którym moglibyśmy tereny newralgiczne – przepusty drogowe, wały przeciwpowodziowe – zabezpieczać przed wprowadzeniem się tam bobrów. Jeśli wstępne wyniki badań okażą się pozytywne, rozpoczniemy szeroko zakrojone prace. Chciałbym, aby rolnik, właściciel zagrożonych pól uprawnych, łąk, czy innych miejsc, mógł sobie kupić takie urządzenie i zamontować w newralgicznym miejscu a bobry nie postawią tam tamy i nie zaleją terenu.

Małgorzata Hołubowska,
fot. Wojciech Misiukiewicz



ZAŚPIEWALI NAJPIĘKNIEJSZE KOLEĘDY

SZEŚĆ CHÓRÓW PROWADZONYCH PRZEZ ARTYSTÓW WYKŁADOWCÓW Z INSTYTUTU MUZYKI UWM KONCERTOWAŁO W NIEDZIELĘ 12 STYCZNIA W OLSZTYŃSKIEJ KATEDRZE. OLSZTYNIACY USŁYSZELI NAJPIĘKNIEJSZE KOLEĘDY I PASTORAŁKI.

Podobno liczba kolęd wynosi od 600 do 800. W niedzielę 12 stycznia olsztynianie usłyszeli kilka najpiękniejszych. W bazylice konkatedralnej św. Jakuba na Starym Mieście koncertowało 6 chórów prowadzonych przez artystów wykładowców z Instytutu Muzyki na Wydziale Sztuki UWM. Koncert kolęd zamykający w tradycji katolickiej czas świąteczny stał się już coroczną uniwersytecką tradycją.

– Dziękuję księdzu proboszczowi dr. Andrzejowi Lesińskiemu za tak dobrą współpracę z naszą uczelnią a prof. Benedyktowi Błońskiemu i wszystkim występującym dziś artystom za piękny koncert. Wszystkim państwu składam życzenia wszelkiej pomyślności z okazji Nowego Roku – mówił rektor UWM prof. Ryszard Górecki.

W koncercie wystąpiły następujące chóry: chór CANTORES VARIANSES – dyrygent: prof. Benedykt Błoński, dziekan Wydziału Sztuki; Olsztyński Chór BEL CANTO – dyrygent Jan Połowianuk; Chór Akademicki im. prof. W. Wawrzyczka – dyrygent Katarzyna Bojaruniec; Zespół Wokalny MUSICA IN VIA Instytutu Muzyki – dyrygent Katarzyna Bojaruniec; Zespół Kameralny AD LIBITUM Instytutu Muzyki – dyrygent Honorata Cybula; chór CAMERATA z Iławy – dyrygent Honorata Cybula.

Koncert poprowadził prof. Benedykt Błoński.

mah



Fot. J. Pajęk

MIEJSCE DLA TYCH, KTÓRZY KOCHAJĄ ŚPIEW

OD PAŹDZIERNIKA UB.R. W AKADEMICKIM CENTRUM KULTURY UWM DZIAŁA STUDIO WOKALNE. PIERWSI PASJONACI ŚPIEWU JUŻ KSZTAŁCĄ SIĘ POD OKIEM INSTRUKTORÓW. PO RAZ PIERWSZY PUBLICZNOŚCI ZAPREZENTOWALI SIĘ PODCZAS GRUDNIOWEGO KONCERTU ACK „KULTURA POD CHOINKĘ”.

TRZY ALEKSANDRY, DWIE WIKTORIE I MICHAŁ

Studio Wokalne to najmłodsza agenda Akademickiego Centrum Kultury UWM. Działa zaledwie 4 miesiące. Zaprasza wszystkich miłośników śpiewu – zarówno debiutantów jak i tych, którzy już na scenie występowali i chcą doskonalić swe umiejętności. Pierwsza grupa już rozpoczęła zajęcia. Na razie jest ich sześć – 3 Aleksandry, 2 Wiktorie i Michał. Wszyscy są studentami Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego. Ćwiczą pod fachowym okiem mgr Urszuli Borejszo, która kieruje studiem.

– Studio to pomysł Krzysztofa Podolaka, dyrektora ACK. Decyzje zapadły w październiku – mówi Urszula Borejszo.

Pierwszy nabór odbył się niemal natychmiast po utworzeniu studia. Od listopada zaczęły się indywidualne próby. Z każdym uczestnikiem zajęcia prowadzi Urszula Borejszo.

– Jest studentka logopedii, ekonomii, dwie osoby studiują pedagogikę specjalną. Wszyscy, oprócz jednej Aleksandry, są debiutantami, nigdy wcześniej nie uczyli się śpiewu. Zaczynamy od emisji głosu, prawidłowego oddechu, pracy z ciałem. Jednym z naszych celów jest śpiewanie zespołowe. Zależy mi na tym, aby nasi wokaliści potrafili pracować i śpiewać solo ale też aby umieli odnaleźć się w grupie – opowiada Urszula Borejszo.

Przyszli wokaliści kształcą się w repertuarze rozrywkowym, ale Urszula Borejszo wybiera utwory ambitne, wymagające, chociaż często dobrze znane.

ZACHOWAĆ GORĄCE SERCE I ZIMNĄ GŁOWĘ

Adepci studium muszą nie tylko poznać technikę śpiewu, ale również nabrać obycia scenicznego a zwłaszcza nauczyć się oswajać tremę.

– Uczymy się więc, jak na scenie się odnaleźć, jak się nie spalić. Czym innym jest bowiem śpiewanie w domu, a czym innym wyjście na scenę i zaśpiewanie przed widownią. Najtrudniejsza rzecz w kształceniu wokalisty to nauczyć go otworzenia się na emocje, na słuchacza, aby podczas występu zachował gorące serce i zimną głowę. Aby otworzył się na muzykę, był uważny i jednocześnie pamiętał o technice. To bardzo trudne, bo kiedy damy się ponieść radości śpiewania, dochodzi terma, ekscytacja i możemy zapomnieć, aby śpiewać solidnie. Mówimy tu oczywiście o pracy z debiutantami. Oczywiście podstawą jest technika, bez prawidłowego oddechu nie ma frazy. Technikę można jednak wypracować, natomiast osobowości nie wypracujemy – zaznacza instruktorka.

Młodzi artyści mają już za sobą pierwszy występ. Publiczność mogła ich okłaskiwać podczas grudniowego koncertu ACK „Kultura pod choinkę” na scenie Centrum Konferencyjnego UWM.



– Nie mogłam spać przez tydzień przed koncertem, martwiłam się o moich studentów. To jest bardzo niekomfortowe uczucie, kiedy jestem na widowni i już nie mogę im pomóc. Wiem, ile potrafią, jaki mają potencjał, ale wiem też, ile jeszcze muszą się nauczyć. To był dla nich absolutny debiut: bycie na scenie, praca z mikrofonem, śpiewanie z orkiestrą. Nawet był debiut chodzenia w szpilkach. Udźwignęli to, ciężko pracowali, nikt nie marudził chociaż wiem, że mocno ten koncert przeżywali. Te emocje do tej pory jeszcze nie wygasły do końca. Pracujemy również nad tym, aby tę energię zostawić na scenie aby móc potem wrócić do domu i myśleć już o nowym. Podobnie jak aktor musi umieć wyjść z roli, bogatszy o to doświadczenie, tak wokalista nie może żyć koncertem, trzeba brać się do dalszej pracy – dodaje U. Borejszo.

PRZYJMIEMY KAŻDEGO ZDOLNEGO CZŁOWIEKA

Chociaż pierwsza grupka słuchaczy już zaczęła zajęcia, studio jest otwarte dla wszystkich miłośników śpiewu i zaprasza chętnych.

– Przyjdź do nas może każdy. Zapraszam każdego zdolnego człowieka. Próby odbywamy w DS7, w siedzibie Zespołu Pieśni i Tańca „Kortowo”. Spotykamy się we wtorki i w czwartki. Informacje są na naszej stronie internetowej – informuje Urszula Borejszo.

Młodzi wokaliści wkrótce będą ćwiczyć w komfortowych warunkach. Przygotowywane jest dla nich profesjonalne studio ze sceną, odpowiednim nagłośnieniem do pracy z mikrofonem, instrumentami do akompaniamentu. Do tej pory studio korzystało z pomocy muzyków z kapeli „Kortowa” i Akademickiej Orkiestry Dętej, ale niebawem akompaniować im będzie również młody zespół studencki.

– Przy okazji ostatniego koncertu zawiązała się luźna współpraca z grupą studentów, którzy spotykają się nieformalnie, aby wspólnie muzykować. To świetni, otwarci młodzi ludzie i świetnie nam się razem grało – mówi kierowniczka studia.

Adeptów śpiewu usłyszymy w czerwcu, na koncercie z okazji święta UWM. Będzie to specjalny muzyczny prezent od ACK dla studentów Uniwersytetu.

Urszula Borejszo jest absolwentką Uniwersytetu Muzycznego im. Fryderyka Chopina w Warszawie i Akademii Muzycznej im. Feliksa Nowowiejskiego w Bydgoszczy. Jest dyrygentem chóralnym i symfoniczno-operowym.

Małgorzata Hołubowska

Informacje o Studio Wokalnym można znaleźć na <http://www.uwm.edu.pl/ack/?q=studio-wokalne>

ERASMUSOWY SUKCES UWM

JAK WZORCOWO ORGANIZOWAĆ WYJAZDY Z PROGRAMU **ERASMUS+** TEGO NIEDŁUGO OD UWM BĘDĄ MOGŁY SIĘ UCZYĆ WSZYSTKIE ZAINTERESOWANE UCZELNIE W UNII EUROPEJSKIEJ. POŚREDNICZYĆ W TYM BĘDZIE KOMISJA EUROPEJSKA.

W roku akademickim 2018/19 UWM miał do dyspozycji ok. 400 tys. euro. Dzięki tym pieniądzom z UWM za granicę wyjechało 229 osób, w tym 78 studentów na studia, 81 studentów i absolwentów na praktyki, 40 nauczycieli akademickich w celu prowadzenia zajęć dydaktycznych na innych uczelniach i 30 pracowników na szkolenia.

Dokąd najczęściej się wybierali?

Na studia nasi studenci najczęściej wybierali się do Niemiec, a konkretnie na Uniwersytet Techniczny w Offenburgu, z którym UWM łączy ścisłą współpracę. Kolejnymi atrakcyjnymi kierunkami były: Hiszpania i Portugalia. Najbardziej mobilni byli studenci z Wydziału Prawa i Administracji oraz z Wydziału Nauk o Środowisku. Jako miejsce praktyk studenci i absolwenci wybierali głównie Hiszpanię. Spore zainteresowanie wzbudzają także Niemcy. Na praktyki najczęściej wyjeżdżali studenci weterynarii (ponad połowa wszystkich).

Wyjazdów pracowniczych nie da się tak łatwo pogrupować, bo w tej kategorii różnorodność była ogromna.

Raport końcowy z realizacji tego projektu uzyskał 98 na 100 punktów, został uznany za przykład dobrej praktyki i będzie umieszczony na stronie Komisji Europejskiej jako wzór do naśladowania. Od UWM zatem niedługo będą mogły się uczyć zainteresowane uczelnie w Unii Europejskiej, jak wzorcowo organizować wyjazdy z Programu Erasmus+.



Fot. J. Pajęk

Nauczyciele akademicy wyjeżdżają za granicę chętnie i co roku jest ich więcej. Studenci na praktyki też wyjeżdżają coraz liczniej i wielu z nich podejmuje pracę w miejscu praktykowania. Do wyjazdów na studia jednak zbyt chętnie się nie garną i tu ich ubywa. Dlaczego?

– Studia za granicą to przedsięwzięcie trudne, chociaż nie pod względem materialnym, bo stypendia są dobrze wyliczone. Wydaje mi się, że studenci są coraz bardziej konsumpcyjnie nastawieni do życia, a wyjazd i studia w innym kraju to stres i wysiłek. I dlatego niewielu się na nie decyduje – snuje przypuszczenia Agnieszka Matejko, kierowniczka Biura ds. Współpracy Międzynarodowej.

Każdy student, który powrócił z Erasmusa chwali jednak wyjazd i podkreśla, że bywało trudno, ale oprócz nauki zdobył nowe doświadczenia życiowe nieosiągalne w Polsce, a przydatne w karierze zawodowej.

W roku akademickim 2020/21 UWM ma na wyjazdy z Erasmusa ok. 500 tys. euro. Są to pieniądze, które uczelnia wygrała w konkursie, który corocznie ogłasza Fundacja Rozwoju Systemu Edukacji a finansuje Komisja Europejska. W tych konkursach UWM startuje z powodzeniem co roku.

lek

ERASMUS ZACHĘCA DO WYJAZDU

CHCESZ WYJECHAĆ NA STUDIA ZAGRANICZNE ALBO NA ZAGRANICZNĄ PRAKTYKĘ ZAWODOWĄ Z PROGRAMU ERASMUS+? NIE ZWLEKAJ Z DECYZJĄ! BIURO DS. WSPÓŁPRACY MIĘDZYNARODOWEJ UWM CZEKA NA TWOJE ZGŁOSZENIE.

Biuro ds. Współpracy Międzynarodowej UWM przyjmuje zgłoszenia chętnych na wyjazdy zagraniczne. Możliwości oferuje dwie – wyjazd na studia – zgłoszenia do 28 lutego w USOSWEB oraz wyjazd na praktykę zawodową – zgłoszenia do 14 marca.

Studia za granicą to oferta dla wszystkich studentów ze wszystkich lat. Praktyki zawodowe za granicą, które zakończyć się muszą przed upływem 1 roku od skończenia studiów to oferta dla studentów wszystkich kierunków i lat studiów. Studenci, którzy zakwalifikują się do programu Erasmus+ otrzy-

mują stypendium. Wynosi ono od 450 do 620 euro miesięcznie w zależności od kraju. Co trzeba zrobić, aby zostać Erasmusem?

– Wybrać uczelnię lub firmę, do której chce się jechać, złożyć wniosek w USOS-webie – jeśli chce się jechać na studia lub na stronie Biura ds. Współpracy Międzynarodowej UWM – jeśli się chce jechać na praktykę, zgłosić do koordynatora wydziałowego i skompletować potrzebne dokumenty – wyjaśnia Mateusz Pikuliński z Biura ds. Współpracy Międzynarodowej.

Więcej informacji: bwm.uwm.edu.pl/ersmus

NA TRENINGI CHODZĘ BEZ TŁUMACZA

OLGA SIARKO WRAZ Z POLSKĄ REPREZENTACJĄ WYWALCZYŁA DRUGIE MIEJSCE W IV MISTRZOSTWA ŚWIATA NIESŁYSZĄCYCH W FUTSALU, KTÓRE W DNIACH 9-16 LISTOPADA 2019 ROKU ODBYŁY SIĘ W SZWAJCARII. OLGA W TYM ROKU AKADEMICKIM ROZPOCZĘŁA STUDIA NA UWM.



Fot. archiwum prywatne

– Chcesz powiedzieć, że w dzieciństwie wolałaś grać w piłkę niż bawić się lalkami?

– Oczywiście. Pamiętam, że już jako 5-letnia dziewczynka grałam z bratem w domu na korytarzu. Spadły jakieś obrazy, coś się zbiło. Dopiero po latach przyznaliśmy się rodzicom, że tak się właśnie bawiliśmy i to była nasza wina.

– Jaką drogę trzeba przejść, żeby trafić do polskiej reprezentacji?

– Bardzo długą. Kiedy miałam 11 lat dołączyłam do drużyny piłkarskiej w szkole dla niesłyszących. W 2014 roku byłam w białoruskim klubie „Niva-Belcard”. Rok później przeprowadziłam się do Warszawy, gdzie skończyłam liceum w Instytucie Głuchoniemych im. Jakuba Falkowskiego. Wówczas dostałam się do drużyny futsalu dla niesłyszących MKSN Mazowsze Warszawa. Podczas eliminacji do kadry trener Aleksander Opaczewski zaczął mnie obserwować i stwierdził, że potrzebują takiej zawodniczki jak ja. Po sześciu miesiącach dostałam się do polskiej reprezentacji i wyjechałam na Mistrzostwa Świata w Futbolu Słyszających. Nie wierzyłam w to, bo spełniło się moje marzenie.

– Pokonałyście 11 drużyn, ale w finale przegrałyście 0:4 z reprezentacją Brazylii. Niewiele brakowało.

– Bardzo się starałyśmy, ale bramkarz Brazylii był bardzo dobry. Dla nas drugie miejsce jest i tak dużym osiągnięciem.

– Dlaczego zdecydowałaś się na zamieszkanie w Polsce?

– Moi dziadkowie pochodzą z Polski. Po wojnie pozostali jednak na terenie Białorusi. Znałam Polskę, bo wielokrotnie przyjeżdżałam tutaj na różne obozy i w celach turystycznych. Razem z rodzicami zdecydowałam, że przeprowadzę się do Polski, bo tam będę miała więcej możliwości. To była jedna z moich najlepszych decyzji w życiu. W 2019 roku otrzymałam polskie obywatelstwo i chcę już tu zostać na stałe.

– Studiujesz matematykę finansowo-ubezpieczeniową. Skąd pomysł na taki kierunek?

– Uwielbiam matematykę i marzyłam, żeby ją studiować. Teraz rozumiem, że jest to trudniejsze niż mi się wydawało. Mam pewne braki, bo nie miałam rozszerzonej matematyki. Do tego ciężko mi się skupić, gdy muszę jednocześnie patrzeć na tablicę i tłumacza, który mi pomaga. Wolałabym, żeby nie była to klasa z osobami słyszącymi, bo u nich zawsze dużo się dzieje. Chodzę jednak na konsultacje, bo wtedy mogę o coś dopytać i zostanie mi to wyjaśnione. Zajęcia nagrywam również kamerą, żeby potem móc do tego wrócić.

– Dlaczego wybrałaś UWM?

Przyjechałam tutaj, kiedy był dzień otwarty. Wtedy zobaczyłam, że warunki są świetne. Biuro do Spraw Osób Niepełnosprawnych daje dużo możliwości, chociażby tłumacza. Byłam też na innych uniwersytetach, ale to nie było to. Tutaj widać, że głusi mogą dać sobie radę.

– Jesteś zawodniczką drużyny AZS UWM High Heels Olsztyn. Jak się tam odnajdujesz?

– Jak tylko dostałam się na studia, to od razu zaczęłam szukać miejsca, w którym mogłabym grać. Jestem bardzo zadowolona, bo tutaj mają do mnie duży szacunek jako do osoby głuchej. W drużynie są bardzo fajne dziewczyny, które dają mi dużo energii. Ostatnio powiedziały, że chcą się nauczyć języka migowego. Ściągnęły nawet specjalną aplikację. Cieszę się, bo ułatwi to nam komunikację. Wciąż jednak jest to dla mnie ogromne zaskoczenie i bardzo dziękuję im za taką sympatię.

– Nie jest łatwo grać z osobami słyszącymi?

– Na początku byłam trochę onieśmielona i nie wiedziałam, co się dzieje. Pisałam na kartce, ale w końcu poprosiłam trenera o tablicę taktyczną i teraz łatwiej mi jest zrozumieć jego polecenia. Na treningi chodzę już bez tłumacza.

– O czym marzysz?

– Jestem wicemistrzynią świata w futsalu, studiuję to, co zawsze chciałam, więc moje marzenia już się spełniły. Teraz chciałabym, żeby z moją rodziną wszystko było dobrze. Najważniejsze, że jeśli masz jakieś marzenia to nigdy nie możesz się poddać. Wtedy na pewno kiedyś się spełnią.

– W Polsce nadal niewiele mówi się o sukcesach sportowych osób niepełnosprawnych. Jak myślisz, dlaczego?

– Wydaje mi się, że to powoli się zmienia. Ludzie jednak nadal myślą, że głusi są słabsi, a to nie prawda. Przecież oni też mogą wiele osiągnąć. Naszym zadaniem jest to cały czas pokazywać i w to wierzyć.

– Liczyłaś kiedyś, ile masz medali?

– Myślę, że ponad 20, ale ten zdobyty podczas Mistrzostw Świata jest najważniejszy. To jest dla mnie ogromna pamiątka, którą kiedyś będę pokazywać swoim dzieciom. Codziennie na niego patrzę, bo on jest dla mnie wielką motywacją. Mówi do mnie: Nie poddawaj się i zdobywaj jak najwięcej!

Wioleta Wróbel

ROK KOBIET. PLEBISCYT BELFER 2019

TO BYŁA WYJĄTKOWA GALA. PO RAZ PIERWSZY W HISTORII PLEBISCYTU NA NAJLEPSZEGO NAUCZYCIELA AKADEMICKIEGO UWM WSZYSTKIE MIEJSCA NA PODIUM ZAJĘŁY KOBIETY.



Fot. J. Pająk

XIV Plebiscyt Belfer UWM już za nami. Finałowa gala połączona z ogłoszeniem wyników odbyła się 22 stycznia w Centrum Konferencyjnym UWM.

Takich wyników nikt się nie spodziewał. Po raz pierwszy w historii plebiscytu wszystkie miejsca na podium zajęły kobiety. Zaszczytne I miejsce i statuetka Belfra UWM przypadły w udziale dr n. med. **Ewie Lepiarczyk** – przedstawicielce Wydziału Lekarskiego. Symboliczny czek na 5 tys. zł odebrała z rąk rektora UWM prof. Ryszarda Góreckiego. Drugie miejsce zajęła dr wet. Katarzyna Żarczyńska z Wydziału Medycyny Weterynaryjnej. Czek na 3 tys. zł wręczył jej dr hab. Sławomir Przybyliński, prof. UWM, prorektor ds. kadr. Na 3. miejscu uplasowała się dr hab. Mariola Grzybowska-Brzezińska, prof. UWM, najlepszy belfer na Wydziale Nauk Ekonomicznych. Czek na 2 tys. zł odebrała z rąk Barbary Kloc, przewodniczącej Rady Uczelnianej Samorządu Studenckiego.

Uroczystość miała prawdziwie oscarowy charakter – ze stopniującą napięcie muzyką i pilnie strzeżonymi białymi kopertami z nazwiskami zwycięzców. Na widowni studenci gorąco dopingowali swoich faworytów. Obecne były władze Uniwersytetu, miasta, przedstawiciele władz wojewódzkich, członkowie uczelnianego samorządu studenckiego.

– Gratuluję wszystkim państwu tak pięknych wyróżnień. Gdyby nie wasza praca, nie otrzymalibyśmy ze strony komisji akredytacyjnych tylu ocen wyróżniających naszych kierunków studiów – podkreślał rektor prof. R. Górecki, zwracając się do laureatów.

W tegorocznym plebiscycie na kandydatów oddano łącznie ponad 32 tys. głosów; 63% głosujących stanowiły kobiety.

– Cieszę się, że studenci tak licznie i chętnie brali udział w głosowaniu. Widać, że jest to dla nich ważne. Jest to okazja, abyśmy to my mogli ocenić naszych wykładowców. Cieszę się, że ten plebiscyt stał się już tradycją – mówiła Barbara Kloc, przewodnicząca RUSS.

Po raz pierwszy szklana statuetka Belfra UWM trafiła do rąk przedstawicielki Wydziału Lekarskiego.

– Drodzy studenci, to jest wasza zasługa, wiedziałam, że potraficie się zjednoczyć, jesteście wspaniali! Praca z tak wrażliwymi, inteligentnymi młodymi ludźmi jest dla mnie zaszczytem i piękną przygodą – mówiła wzruszona Ewa Lepiarczyk.

Dr n. med. Ewa Lepiarczyk pracuje od 11 lat w Katedrze Fizjologii Człowieka Wydziału

ROZSTRZYGNIĘTY!

Lekarskiego Collegium Medicum UWM. Prowadzi zajęcia z przedmiotu fizjologia – w języku polskim oraz angielskim.

– Myślę, że ćwiczenia z tego przedmiotu są niezwykle ciekawe. Przeprowadzamy mnóstwo doświadczeń, których wyniki zaskakują niejednokrotnie nawet prowadzących. Staram się, żeby i pierwsze, i ostatnie grupy równie dużo z tych ćwiczeń wynioskowały. Jest trochę stresu, bo przedmiot jest trudny i studenci muszą się sporo uczyć. Ale staram się, żeby atmosfera była przyjemna – mówiła w wywiadzie na antenie Radia UWM FM.

Laureatka Belfra 2019 ma dużo zainteresowań.

– Uwielbiam czytać książki – głównie reportaże podróżnicze. Oglądam mnóstwo filmów i seriali. Uwielbiam gotować, ale moją największą pasją jest muzyka. Posiadam z mężem ogromną kolekcję płyt i co roku staramy się wyjeżdżać na koncerty polskich i zagranicznych zespołów. Słuchamy także dużo radia. Jest to głównie... Radio UWM FM oraz Trójka – dodaje.

Wszyscy finaliści plebiscytu otrzymali także nagrody od sponsorów, m.in. vouchery do wykorzystania w hotelu Anders w Starych Jabłonkach i klubie fitness, honorowe czekii pieniężne oraz pamiątkowe tabliczki.

Podczas gali jako muzyczny przerywnik zaprezentowała się Akademia Orkiestra Dęta pod batutą Rafała Krauzego, a jako gwiazda wieczoru z koncertem wystąpił Czesław Mozil.

Lista tegorocznych finalistów przedstawia się następująco:

Wydział Bioinżynierii Zwierząt – **prof. dr hab. Jan Jankowski**; Wydział Biologii i Biotechnologii – **dr hab. Stanisław Czachorowski, prof. UWM**; Wydział Geodezji, Inżynierii Przemysłowej i Budownictwa – **dr inż. Jacek Zabiński**; Wydział Humanistyczny – **dr Piotr Markiewicz**; Wydział Kształtowania Środowiska i Rolnictwa – **prof. dr hab. Stanisław Sienkiewicz**; Wydział Lekarski – **dr n. med. Ewa Lepiarczyk**; Wydział Matematyki i Informatyki – **mgr Jacek Szypulski**; Wydział Medycyny Weterynaryjnej – **dr wet. Katarzyna Żarczyńska**; Wydział Nauk Ekonomicznych – **dr hab. Mariola Grzybowska-Brzezińska, prof. UWM**; Wydział Nauk o Zdrowiu – **mgr Tadeusz Miłowski**; Wydział Nauk o Środowisku – **dr hab. inż. Grażyna Furgała-Selezniow, prof. UWM**; Wydział Nauk Społecznych – **dr Joanna Żeromska-Charlińska**; Wydział Nauk Technicznych – **dr inż. Paweł Pietkiewicz**; Wydział Nauki o Żywności – **dr inż. Lucyna Kłębukowska**; Wydział Prawa i Administracji – **dr Andrzej Gawliński**; Wydział Sztuki – **mgr Patrycja Kunert**; Wydział Teologii – **ks. dr hab. Mirosław Pawliszyn, prof. UWM**.

Organizatorem plebiscytu jest Rada Uczelniana Samorządu Studenckiego UWM. W poprzednich edycjach zwyciężali przedstawiciele pięciu wydziałów: Wydziału Matematyki i Informatyki oraz Wydziału Medycyny Weterynaryjnej (po 4 razy), Wydziału Bioinżynierii Zwierząt oraz Wydziału Nauk Ekonomicznych (po 2 razy) i Wydziału Geodezji, Inżynierii Przemysłowej i Budownictwa. Przed rokiem najlepsza okazała się dr Maria Michalczyk z Wydziału Medycyny Weterynaryjnej. Natomiast dr hab. Wojciech Kozera z Wydziału Bioinżynierii Zwierząt jako jedyny dwukrotnie sięgnął po statuetkę.

Przed finałową galą wszyscy laureaci prezentowali się na antenie Radia UWM FM.

mah

OGŁASZAMY NABÓR DO

SAMORZĄDU STUDENCKIEGO

Jesteś ambitny
i lubisz
wyzwania?

Masz głowę
pełną
pomysłów?

Lubisz dzielić
się swoimi
pomysłami?

Chcesz
pracować
w grupie
z ciekawymi
osobami?



www.russ.uwm.edu.pl/nabor2019

DOŁĄCZ DO NAS

SZCZEGÓŁY NA:

fb.com/Mozart.teatr	fb.com/Mozart.pracownia
teatr@kloszart.org	pracownia@kloszart.org
694 058 545	517 777 482

REC

Fot. Marcin Gólkowski



Dziedziniec zakładu z pawilonem operacyjnym ok. 1911 r. Obecnie plac Łódzki



Dom lekarzy ok. 1911 r. Obecnie ul Warszawska 107

KORTAU 1945. CZAS POGROMU

KORTOWO TO JEDEN Z NAJPIĘKNIEJSZYCH KAMPUSÓW UNIwersYTECKICH W POLSCE. TO TAKŻE MIEJSCE USIANE GROBAMI Z RÓŻNYCH CZASÓW, KRYJĄCE SZCZĄTKI LUDZI ROZMAITYCH NACJI, WIEKU I POCHODZENIA, CYWILÓW I ŻOŁNIERZY, KTÓRZY SPOCZĘLI TU W TRAGICZNYCH I CZĘSTO NIE DO KOŃCA WYJAŚNIONYCH OKOLICZNOŚCIACH. SZCZEGÓLNIIE KRWAWE BYŁ STYCZEŃ 1945 R.

Na UWM odbyła się ogólnopolska konferencja naukowa pt. „Prawno-karne i kryminologiczne aspekty ochrony dziedzictwa kultury pogranicza” (11-12.12.2019). W trakcie konferencji dr hab. Monika Kotowska z Katedry Kryminologii i Polityki Kryminalnej Wydziału Prawa i Administracji UWM wygłosiła referat dotyczący dziedzictwa historycznego Prus Wschodnich na przykładzie działalności szpitala psychiatrycznego w Kortowie.

– Kortowo jest jednym z najbardziej atrakcyjnych kampusów uniwersyteckich w Polsce, a jednocześnie – przez ponad 60 lat – był siedzibą szpitala psychiatrycznego i miejscem masowych zabójstw. Skąd zainteresowanie tym tematem?

– Część historii przedwojennego Kortau do dziś pozostała białą plamą. Zarówno źródła polskie, jak i niemieckie traktują dzieje Kortowa wstrzemięźliwie, zawierając pojedyncze i lakoniczne informacje. Dotyczą one głównie pogromu popełnionego przez żołnierzy radzieckich w kortowskim lazarecie.

– Co zatem możemy powiedzieć o przeszłości tego miejsca?

– Tereny Prus Wschodnich, na których położone jest obecne miasteczko akademickie, określano mianem niemieckiej Syberii. To był najbardziej wysunięty na wschód obszar Rzeszy, oddalony i peryferyjny. Były to tereny wielokulturowe i wielonarodowościowe. Niemcy traktowali jednak mieszkańców Prus Wschodnich z wyższością. Znane było powiedzenie: „Gdzie kończy się kultura, tam spotkasz Mazurów”. Berlin zainteresował się tym regionem po wyborach w 1933 r., kiedy narodowi socjaliści uzyskali tu dobre wyniki. Do Mazurów przemawiała zwłaszcza hasła bezklasowego społeczeństwa narodowego, w którym wszyscy mieszkańcy niemieckiej Rzeszy będą równi. Dowartościowywanie Mazurów i zwalczanie stereotypu niecywilizowanego Wschodu przynosiło plony.

– W 1993 r. ukazała się książka Stanisława Piechockiego „Czyściec zwany Kortau. Nieznana historia”. Dlaczego przed I wojną światową Kortowo nazywano Totenkopf, czyli Trupi Czerep?

– Niektórzy twierdzą, że pagórki rozciągające się pomiędzy Jeziorem Kortowskim a Łyną przypominały swoim naturalnym kształtem czaszkę. Co do jednego historycy są zgodni: ziemia obecnego miasteczka akademickiego to miejsce usiane grobami z różnych czasów, kryjącymi szczątki

ludzi różnych nacji, wieku i pochodzenia, cywilów i żołnierzy, którzy spoczęli tu w tragicznych i często nie do końca wyjaśnionych okolicznościach.

– Kiedy pojawiły się pierwsze wzmianki o Kortowie?

– Było to w 1886 roku. Wówczas, 2 czerwca, powstał kortowski Zakład dla obłąkanych z dwoma oddziałami – jednym dla kobiet i drugim dla mężczyzn. W tym czasie na terenie Prus Wschodnich znajdowało się ogółem ponad 7 tys. chorych umysłowo. W kolejnych latach, aż do 1907 r. ośrodek sukcesywnie rozbudowywano, zmieniając jego oblicze. Z czasem zaczął on przypominać bardziej koszarę lub zakład karny niż szpital. Była to jedna z największych i najnowocześniejszych tego typu placówek na terenie Prus Wschodnich, co pozwalało oprócz działalności leczniczej także na realizację prac badawczych oraz wydawanie ekspertyz biegłych. Lekarze po przeprowadzeniu obserwacji szpitalnej wydawali opinie sądowo-psychiatryczne na potrzeby policji, prokuratury i miejscowych sądów. Na terenie szpitala znajdowały się pomieszczenia laboratoryjne, sale wykładowe, zakład anatomopatologii z działem sporządzania preparatów anatomicznych oraz prosektorium.

– Wspomniała Pani Doktor o prowadzeniu badań na osobach chorych psychicznie. Co możemy więcej powiedzieć o tej ciemnej historii Kortowa?

– Z uwagi na to, że w Niemczech od 1934 r. przeprowadzano zabiegi sterylizacji, które dokonywano głównie na psychicznie chorych, takie praktyki miały miejsce również w kortowskiej placówce. W celu ulepszenia metod chirurgicznej sterylizacji przeprowadzano eksperymenty na pacjentach, co w wielu przypadkach prowadziło do powikłań i zgonów. 1 września 1939 r. Hitler wydał tajny akt nazywany dekretem o eutanazji, określany kryptonimem „T-4”, który stanowił podstawę programu likwidacji psychicznie chorych Niemców. Pismo Hitlera nie posiadało sankcji ustawy i lekarze mogli się od wykonania jego zaleceń uchylać, jednak z własnego wyboru często postępowali inaczej. Odmowa mogła oznaczać kłopoty w karierze lekarskiej, odwołanie z funkcji bądź przeniesienie do innego zakładu. Akcja Hitlera miała na celu planowane i masowe wyniszczenie około 300 tysięcy Niemców z chorobami i zaburzeniami umysłowymi i ukrycie tej zbrodni w taki sposób, aby świat uwierzył w ich

naturalną śmierć. Do akcji oprócz osób chorych i z zaburzeniami psychicznymi kwalifikowano internowanych przestępców, osoby chronicznie chore, hospitalizowane ponad 5 lat oraz takie, których nikt nie odwiedzał. Dokumentacja chorych i lekarzy uczestniczących w akcji „T-4” została niemal całkiem zniszczona. Lekarze, którzy decydowali się na dokonanie eutanazji aplikowali swoim pacjentom doustnie bądź w postaci zastrzyków, trujące dawki środków farmakologicznych. Były to z reguły preparaty barbiturowe, morfina, skopolamina, chloralhydrant, luminal itp. Środki podawane w dawkach uderzeniowych zabijały natychmiast, zaś ordynowane periodicznie i jedynie w ilościach podwyższonych powodowały mniej lub bardziej przewlekłe zatrucie organizmu i stopniowe jego wyniszczanie, aż do powikłań, które sprowadzały pozornie naturalną śmierć. Organizm, w skrajnej fazie wycieńczenia, atakowały najczęściej schorzenia infekcyjne, w następstwie których pacjent umierał. W rubryce „przyczyna zgonu” wpisywano wówczas z reguły gruźlicę płuc, zapalenie płuc, zakażenie krwi itp. W 1941 r. niemal u 2/3 pacjentów zmarłych w kortowskim zakładzie podawano jako przyczynę zgonu właśnie gruźlicę płuc i zapalenie płuc – dopiero w dalszej kolejności znalazły się takie przyczyny jak: wyczerpanie wskutek choroby umysłowej, ataki epileptyczne czy obrzęk mózgu. W ocenie Stanisława Piechockiego, w tamtym czasie wśród mieszkańców Olsztyna i okolic panowało przekonanie, że jeśli ktoś z bliskich został umieszczony w kortowskim szpitalu, to już wkrótce można było się spodziewać nadejścia urzędowego zawiadomienia o jego zgonie.

– W czasie II wojny światowej część szpitala psychiatrycznego przekształcono w lazaret wojenny. Pensjonariuszy zastępowali hospitalizowani żołnierze niemieccy...

– Szacuje się, że w wyniku akcji „T-4” z kortowskiego zakładu usunięto przynajmniej 800 pensjonariuszy. Według kolportowanej w czasie wojny oficjalnej prasy hitlerowskiej chorych

z Kortowa przeniesiono do innego zakładu psychiatrycznego, poza granice Prus Wschodnich, ale już wówczas mało kto dawał wiarę takiej wersji wydarzeń, szczególnie wobec braku możliwości uzyskania informacji, dokąd pacjenci zostali przeniesieni. Prezydent Wyższego Sądu Krajowego w Królewcu pismem skierowanym do prezydenta Sądu Krajowego w Olsztynie z dnia 8 stycznia 1941 r. (znak: 347 Lf-61/41) potwierdził jedynie wywózkę chorych z zakładów położonych w Prusach Wschodnich poza granice tej prowincji stwierdzając jednocześnie, że wyjaśnienie ich losu nie jest aktualnie możliwe. W przedmiotowym piśmie nakazał jednocześnie opiekunom i kuratorom osób psychicznie chorych, uzasadniając to wyższymi racjami, zaniechania interwencji u władz różnego szczebla, co do losów ich podopiecznych wywiezionych z zakładów psychiatrycznych Prus Wschodnich do innych zakładów w głębi Niemiec. Zamordowanym pensjonariuszom z Kortowa poświęcony jest wzniesiony przy ul. Baczewskiego w Olsztynie, na wydzielonym cmentarzu, pomnik Ofiar terroru hitlerowskiego. Tu, w jednej kwaterze, mieli spocząć na wieki ekshumowani po wojnie z okolicy więźniowie różnych hitlerowskich obozów i wydobywcy z kortowskich grobów obywatele niemieccy. Dokładna liczba wszystkich ofiar akcji „T-4” nie jest znana. Międzynarodowy Trybunał Wojskowy w Norymberdze określił ją na 275 tysięcy dorosłych i dzieci. Sami Niemcy już w grudniu 1941 r. w przedłożonym Himmlerowi – szefowi SS i Frickowi – ministrowi spraw wewnętrznych III Rzeszy sprawozdaniu z jedynie pierwszego etapu akcji pisali: „wedle starannie przeprowadzonych obliczeń liczba chorych umysłowo, debilów i nieuleczalnie chorych, którzy zostali zlikwidowani wynosi co najmniej 200 tysięcy, a liczba starców co najmniej 75 tysięcy”.

– W styczniu 1945 r. do Kortau wkroczyła Armia Czerwona dokonując masakry zarówno pacjentów, jak i personelu medycznego. Większość budynków szpitala została spalona,

a przez kilka kolejnych miesięcy szpital stał opuszczony. To kolejna smutna historia tego miejsca.

– Ewakuację szpitala ogłoszono dopiero 21 stycznia 1945 r. Pacjentów załadowano do wagonów na dworcu kolejowym w Olsztynie i od tego czasu ślad po nich się urywa. Z czasem zostali oni uznani za zaginionych. Kortowski cmentarz sięgający z jednej strony po samo jezioro, z drugiej zaś po drogę na Olsztynek, rozpościerający się zaraz za kortowską kotłownią, był miejscem pochówku przede wszystkim podopiecznych placówki jak również członków jej personelu, mieszkańców Kortowa i jego okolicy. Jeszcze latem 1946 r. niedaleko cmentarnej bramy znajdował się korpus kamiennego anioła, podziurawionego kulami z broni ręcznej. Na jego głowie znajdował się niemiecki hełm, a na jego ramieniu widniała hitlerowska opaska ze swastyką. Ostatni grób na tym cmentarzu usypano 18 stycznia 1945 r. 19-letniemu strzelcowi niemieckiemu, który zmarł w kortowskim lazarecie. Po wojnie cmentarz stał opuszczony, grabiony i dewastowany. Zlikwidowano go pod koniec lat 50. XX w., przygotowując teren pod budowę obiektów Wyższej Szkoły Rolniczej. Do końca 1953 r. ekshumowano stąd łącznie 3625 zwłok, jednak zapewne nie wydobyto z kortowskiego cmentarza szczątków wszystkich spoczywających tam zmarłych. Do dziś wiele wydarzeń mających miejsce na terenie obecnego Kortowa nie zostało wyjaśnionych. Olsztyńska Komisja Badania Zbrodni Hitlerowskich w Polsce nie wszczęła postępowania wyjaśniającego sposoby stosowania eutanazji na dziko oraz jej rozmiarów w kortowskim zakładzie psychiatrycznym. Do niewyjaśnionych historii należy los kilku lub nawet kilkunastu lekarzy, którzy zostali znalezieni powieszani na strychu piwnicy przy ulicy Warszawskiej 111. Nieznane są też losy 100 pacjentów, których ewakuowano pociągiem z Dworca Zachodniego w stronę pobliskich Naterek. Nigdy tam nie dotarli.

Sylvia Zadworna, fot. „Olsztyn jakiego nie znacie” Rafał Bentkowski, Olsztyn 2010



Budynek gospodarczy i administracyjny ok. 1903 r. Dziś nie istnieje. Obecnie plac Cieszyński i ul Licznarskiego



Willa dyrektora ok. 1911 r. Obecnie Heweliusza 1

KSIĘGOZBIÓR PROF. PIKULSKIEGO DAREM DLA BIBLIOTEKI UNIWERSYTECKIEJ



W uroczystości uczestniczył m.in. prof. dr hab. Zbigniew Witkowski, dziekan Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Mikołaja Kopernika, za kadencji którego Stanisław Pikulski uzyskał tytuł naukowy profesora. Dr hab. Jarosław Dobkowski, prof. UWM, dziekan Wydziału Prawa i Administracji UWM przede wszystkim wyrazi wdzięczności skierował do Sabiny Pikulskiej – donatorki. Władzom Biblioteki Uniwersyteckiej podziękował za przygotowanie, opracowanie i wyeksponowanie tej kolekcji.

Dziekan J. Dobkowski stwierdził, że otwarcie księgozbioru to również chwila zadumy, refleksji i wspomnień. W takim dniu uzmysławiamy sobie, jak szybko upływa czas.

– Książka towarzyszy człowiekowi wiernie od tysięcy lat. Jest jego pamięcią, skarbnicą wiedzy i doświadczeń. Podobnie od tysięcy lat istnieją miejsca, gdzie książki się gromadzi, opracowuje, przechowuje i udostępnia. Stąd inicjatywa udostępnienia księgozbioru w Bibliotece Uniwersyteckiej. Można będzie tutaj przychodzić i twórczo korzystać ze zbiorów profesora Stanisława Pikulskiego – podkreślał prof. J. Dobkowski.

Dziekan Dobkowski podzielił się także refleksją osobistą. Prof. Pikulskiego najpierw znał z literatury – z książki *Prawo policyjne*. T. I: komentarz, Katowice 1992. Kiedy przyjechał do Olsztyna, prof. był jego wykładowcą, a następnie recenzentem pracy dyplomowej. Cieszył się, kiedy mógł z nim współpracować naukowo.

– To były lata wspólnej kreatywnej pracy organizacyjnej. Zawsze mogłem liczyć na jego przychyłność i wsparcie. Był bardzo życzliwym i uczynnym człowiekiem, a przy tym zarażał otoczenie optymizmem. Będę zawsze miał to w pamięci – dodał dziekan J. Dobkowski.

Prorektor ds. nauki prof. Jerzy Jaroszewski podziękował donatorkę Sabinie Pikulskiej za przekazanie cennego księgozbioru. Opisał ogromne zasługi prof. S. Pikulskiego, jako pierwszego dziekana Wydziału Prawa i Administracji dla rozwoju naukowego kadry akademickiej. Podkreślił również jego umiejętności organizacyjne w tworzeniu olsztyńskiego ośrodka prawniczego.

Następnie głos zabrał dr hab. Kamil Frąckowiak, który podkreślił, że z dumą reprezentuje Katedrę Prawa Karnego Materialnego, której twórcą był prof. Stanisław Pikulski. To właśnie w trakcie pisania pracy doktorskiej pod okiem prof. Pikulskiego miał możliwość zapoznania się z księgozbiorem Profesora.

– Księgozbiór będzie nieocenioną pomocą w badaniach naukowych społeczności akademickiej, szczególnie w zakresie nauk penalnych. Korzystać z niego będą nie tylko pracownicy naukowcy, ale również studenci. W szczególności młodzi adepci kierunku prawa, administracji, bezpieczeństwa wewnętrznego i nowo tworzonego kierunku kryminologii – podkreślał dr hab. Kamil Frąckowiak.

Sabina Pikulska, przekazując księgozbiór wyraziła wdzięczność, że książki znalazły swoje miejsce wśród murów Biblioteki, czego chciały

ZEBRANY PRZEZ PROF. STANISŁAWA PIKULSKIEGO, PIERWSZEGO DZIEKANA WYDZIAŁU PRAWA I ADMINISTRACJI UWM ZBIÓR KSIĄŻEK I CZASOPISM ZOSTAŁ PRZEKAZANY NA RZECZ UNIWERSYTETU. 6 GRUDNIA 2019 R. W BIBLIOTECE UNIWERSYTECKIEJ ODBYŁO SIĘ UROCZYSTE OTWARCIE WYODRĘBNIONEGO TAM KSIĘGOZBIORU PROF. STANISŁAWA PIKULSKIEGO.

jej małżonek. Od tej pory wszyscy zainteresowani będą mogli z niego korzystać. Podkreśliła, że część z dzieł w księgozbiórce była darami od naukowych wychowanków Profesora.

Księgozbiór prof. Stanisława Pikulskiego obejmuje ponad tysiąc woluminów z różnych dziedzin i dyscyplin naukowych. Przeważa tam literatura z zakresu nauk prawnych, a zwłaszcza penalistyki. Księgozbiór jest dostępny dla wszystkich zainteresowanych, w szczególności nauczycieli akademickich, doktorantów i studentów.

Kamil Frąckowiak

Prof. dr hab. Stanisław Pikulski (6.12.1945 – 23.12.2016) był profesorem nauk prawnych, radcą prawnym, specjalistą prawa karnego, nauczycielem akademickim Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego, a w latach 2001–2008 i 2013–2016 dziekanem Wydziału Prawa i Administracji UWM.

Urodził się 6 grudnia 1945 r. w Charbinowicach. Studiował na Wydziale Prawa i Administracji Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie zdobywając tytuł magistra prawa. W 1981 r. obronił na tej uczelni pracę doktorską na temat Przystępstwa szpiegostwa w teorii i praktyce. W 1991 r. na podstawie dorobku naukowego oraz rozprawy na temat Zabójstwo z zazdrości uzyskał na Wydziale Prawa i Administracji Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach stopień doktora habilitowanego nauk prawnych w zakresie prawa karnego materialnego i kryminologii. W 2001 r. Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej nadał mu tytuł profesora nauk prawnych.

W latach 1986–1989 pełnił funkcje kierownicze w Akademii Spraw Wewnętrznych w Warszawie. Był też związany z Wyższą Szkołą Oficerską Ministerstwa Spraw Wewnętrznych w Legionowie, gdzie od 1989 r. w stopniu podpułkownika pełnił funkcję zastępcy komendanta ds. dydaktyczno-naukowych. Po włączeniu szkoły w struktury Akademii Spraw Wewnętrznych był tam prodziekanem Wydziału Prawa. W latach 1997–1999 kierował Departamentem Prawnym Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji.

W lutym 1998 r. podjął pracę w Instytucie Prawa i Administracji w Wyższej Szkole Pedagogicznej w Olsztynie, która w 1999 r. weszła w skład Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego. Od tej pory trwale był związany z olsztyńskim ośrodkiem naukowym, w którego rozwój włożył ogromny wysiłek i zaangażowanie. W lipcu 2001 r. został pierwszym dziekanem Wydziału Prawa i Administracji. Funkcję tę pełnił łącznie w trzech kadencjach, w latach 2001-2008 i 2013-2016. W roku 2008 dzięki jego staraniom wydział uzyskał uprawnienia do nadawania stopnia doktora, a w 2015 r. – stopnia doktora habilitowanego nauk prawnych.

Profesor Stanisław Pikulski był odznaczony m. in. Srebrnym (1979) i Złotym (1986) Krzyżem Zasługi oraz Krzyżem Kawalerskim (1990) i Oficerskim (2001) Orderu Odrodzenia Polski. Zmarł 23 grudnia 2016 r.

Z GIS-EM DO ŚW. MIKOŁAJA

PODRÓŻE ZAWSZE KSZTAŁCĄ. ALE, JEŚLI NIE HISTORII SZTUKI I HISTORII TO CZEGO MOŻNA SIĘ UCZYĆ ZWIEDZAJĄC NP. BARI WE WŁOSZACH? SPRAWDZALI TO DR INŻ. KRZYSZTOF RZĄSA I DR INŻ. MAREK OGRYZEK, OBAJ Z WYDZIAŁU GEOINŻYNIERII.

Bari to stare, ponad 320-tysięczne miasto we Włoszech nad Adriatykiem. W Polsce kojarzy się z królową Boną – żoną króla polskiego Zygmunta Starego i matką króla Zygmunta Augusta. Mniej osób wie, że w Barii znajdują się relikwie św. Mikołaja biskupa, sprowadzone tam w 1087 roku z Miry w dzisiejszej Turcji, gdzie święty żył.

Dr inż. Krzysztof Rząsa i dr inż. Marek Ogryzek, obaj z Katedry Gospodarki Nieruchomościami i Systemów Informacji Geograficznej na Wydziale Geoinżynierii na przełomie sierpnia i września ubiegłego roku przebywali na 3-tygodniowym stażu naukowo-dydaktycznym na Politechnice w Bari. Po co tam pojechali? Chyba nie po to, aby zwiedzać miasto i podziwiać pamiątki po królowej i świętym, tym bardziej że wyjazd sfinansowali z Programu Rozwojowego UWM?

Dr inż. Krzysztof Rząsa zajmuje się społeczno-kulturowymi uwarunkowaniami gospodarowania przestrzenią, gospodarką nieruchomościami niezurbanizowanymi oraz ochroną dziedzictwa kulturowego. Zainteresowania naukowe dr inż. Marka Ogryzka dotyczą wykorzystania systemu informacji przestrzennej (GIS) do optymalnego i zrównoważonego rozwoju, modelowania i planowania przestrzennego. Za cel wyjazdu obrali Bari z tego powodu, że rok wcześniej tzn. w 2018 r. podczas wyjazdu z programu Erasmus dr Ogryzek właśnie na Politechnice w Barii prowadził zajęcia ze studentami. Prezentował im opracowany wspólnie z dr. Rząsą system do tworzenia map rewitalizacji obszarów miasta z wykorzystaniem narzędzi GIS. Przy jego pomocy wykonali mapy rewitalizacji wybranych obszarów Olsztyna. Ten system i mapy dr Ogryzek prezentował właśnie w 2018 r w Barii.

– Wzbudził on duże zainteresowanie, a to zaowocowało trwałymi kontaktami naukowymi z pracownikami tamtejszego odpowiednika naszego Wydziału Geoinżynierii. Na uprzejmościach jednak się nie skończyło. Włoscy naukowcy zainteresowani pracami naukowców z Katedry Gospodarki Nieruchomościami i Systemów Informacji Geograficznej UWM zaprosili nas do siebie. Szkoda było nie skorzystać z tego zaproszenia – wyjaśnia dr Ogryzek.

Załatwianie formalności wyjazdowych poszło bardzo sprawnie. Zajęło się tym Centrum Innowacyjności i Transferu Technologii. Naukowcom pozostało praktycznie wypełnić pola z opisem celu wyjazdu, spodziewanymi korzyściami i podpisać się pod wnioskiem.

Trafili pod opiekę prof. Eufemii Tarantino, która rok wcześniej poznała dr Ogryzka i wiedziała, jaki jest zakres zainteresowań badawczych obu naukowców.

Prof. Tarantino ulokowała ich w odpowiednim zespole naukowym, przydzieliła opiekunów, z którymi omówili to, co ich interesuje, co chcieliby robić i w czym mogą im pomóc albo ułatwić pracę. Zorganizowali oni dla olsztyńiaków specjalne zajęcia i wykłady dla studentów i doktorantów.

Dr Ogryzek przybliżył słuchaczom możliwości zastosowania GIS w gospodarowaniu przestrzenią, a dr Rząsa mówił o uwarunkowaniach w gospodarce nieruchomościami wynikających z konieczności ochrony



zabytków. Poza tym obaj na formalnych i nieformalnych spotkaniach z pracownikami naukowymi wydziału omawiali interesujące ich sprawy. Dzięki tym spotkaniom i wymianie myśli oraz doświadczeń wraz z Włochami piszą obecnie 2 artykuły naukowe, które zamierzają niebawem opublikować w specjalistycznym czasopiśmie naukowym.

– W trakcie rozmów w Bari, ale i późniejszych przez Skype, bowiem stale jesteśmy w kontakcie, odnotowaliśmy różnice w podejściu do publikacji. Dla nich nie liczy się, gdzie i za ile punktów publikujesz, tylko to, o czym piszesz. Na liczbę cytowań, indeksy, owszem patrzą, ale dla nich najważniejsze jest to, co masz do powiedzenia. Ważnym elementem w tym systemie są wystąpienia i publikacje pokonferencyjne. Dlatego otrzymaliśmy kilka zaproszeń na wydarzenia z udziałem naukowców z całego świata. Z tym się liczą najbardziej – podkreślają kortowscy naukowcy.

Druga różnica to organizacja zajęć. Włosi na Politechnice w Bari stosują system modułowy. Jeśli studenci do opanowania mają jakieś zagadnienie, to na nie przeznaczają np. jeden cały dzień. Jeden nauczyciel akademicki wprowadza to zagadnienie i na koniec swego wystąpienia stawia studentom jakiś problem badawczy. Potem pod okiem drugiego nauczyciela studenci w małych grupach przez cały dzień z przerwami na posiłki i sjęstę pracują nad nim, aż do finału. Uczą się zatem jednocześnie i teorii, i praktyki, i pracy zespołowej. Podobny system kształcenia studentów spotkaliśmy w innych krajach Południa – dodają dr Rząsa i dr Ogryzek.

Jedna rzecz w Bari nie podobała im się bardzo – sjęsta.

– Nagle w środku dnia życie tam zamierało. Ludzie gdzieś znikali. Wszystko było pozamykane. Restauracji, baru, żeby zjeść czy się czegoś napić, albo sklepu – trzeba było szukać – wspominają.

Czas wolny wykorzystali na zwiedzanie Bari, co też wiąże się z ich zainteresowaniami naukowymi i celem wyjazdu.

– W Bari jest dużo zabytkowych budowli z różnych czasów. Niemal wszystkie są ściśle wkomponowane w tkankę miasta. Budynek historyczny sąsiaduje bezpośrednio ze współczesnym. W nawie bocznej kościoła widzieliśmy nawet kawiarnię i sklep. Zabudowa jest tak ciasna, że nie ma nawet jak zrobić zdjęcia zabytkom. Włosi jeszcze całkiem do niedawna obchodzili się ze swymi zabytkami z mniejszym pietysmem niż my – Polacy. Dlatego stare i nowe tam się łączy. U nas takie rzeczy są nie do pomyślenia. Strefy ochrony konserwatorskiej bardzo ograniczają w Polsce możliwości nowej zabudowy w sąsiedztwie obiektów zabytkowych – ocenia dr Rząsa.

Kortowscy naukowcy zwiedzając Bari nie zachowywali się więc jak zwykli turyści. Pracowali. Nie tyle podziwiali zabytki, ile oceniali jak ich budowniczo wykorzystywali przestrzeń.

Lech Kryształowicz

O ZAMKACH KRZYŻACKICH W ROSJI

WARTO PODJĄĆ SIĘ UPOWSZECHNIANIA
WŚRÓD SPOŁECZNOŚCI WARMII I MAZUR
ŚWIADOMOŚCI, JAKIE DZIEDZICTWO POZO-
STAWIŁ NAM ZAKON KRZYŻACKI – TWIERDZĄ
HISTORYCY POLSCY I ROSYJSCY.

W dniach 5-8. grudnia 2019 r. czteroosobowa delegacja Centrum Badań Interdyscyplinarnych UWM „Probaliticum” brała udział w międzynarodowej konferencji na Uniwersytecie im. Kanta w Kaliningradzie. Konferencja odbywała się z cyklu: „Zimowa Szkoła Humanistyki” i zorganizowana została w partnerstwie z centrum „Probaliticum”.

Polska delegacja, koordynowana przez Adama Halembę, sekretarza „Probaliticum”, przygotowała serię wykładów, warsztatów i prezentacji dotyczących państwa zakonu krzyżackiego.

Adam Halemba, doktorant Instytutu Historii UWM, zaprezentował temat przewodni: „Państwo zakonu krzyżackiego w Prusach jako fenomen historyczno-kulturowy”. Bazując na kwestiach regularnej sieci zamkowej i miejskiej państwa zakonnego powstałej na terytorium pruskim, zaprezentował oryginalną argumentację niniejszej tezy.

Dr hab. Jan Gancewski, prof. UWM (na zdj. z lewej) wystąpił z referatem „Formy i typy gospodarki państwa zakonu krzyżackiego w Prusach”. Prof. Gancewski zaprezentował wybrane przykłady ekonomicznych działań zakonu, ze szczególnym uwzględnieniem transformacji gospodarczych zachodzących w XV w.

Dr Joanna Śliczyńska przedstawiła aspekty funkcjonowania kuchni oraz gospodarowania inwentarzem i zapasami na zamkach krzyżackich. Przypomniała charakterystyczne przepisy kulinarne bazując na podstawowych źródłach, tj. *Buch von guter Speise* oraz *Koenigsberger Kochbuch*.

Mirosław Garniec zaprezentował typy architektoniczne zamków krzyżackich zachowanych w Prusach. Prezentację wzbogacił bogatym materiałem fotograficznym prezentującym najciekawsze budowle. Dyskusja po prezentacji dotyczyła percepcji obiektów dziedzictwa materialnego państwa zakonnego wśród młodzieży regionu warmińsko-mazurskiego.

Konferencję zakończyły pytania do prelegentów. Mając na uwadze unikalny na skalę europejską fenomen państwa zakonnego w Prusach oraz zachowane po dziś dzień relikty jego materialnego dziedzictwa, warto podjąć się upowszechniania wśród społeczności regionu warmińsko-mazurskiego świadomości historycznej, jakie dziedzictwo pozostawił nam zakon krzyżacki – brzmiał końcowy wniosek zaprezentowany przez polską delegację.

Ważnym elementem wyjazdu delegacji UWM do Kaliningradu była rozmowa nakreślająca kierunki i możliwości dalszej kooperacji naukowej. Prof. Walentin Korniejewicz (na zdj. z prawej), dr Nikita Nikitin i dr Aleksiej Anochin z Instytutu Turystyki Uniwersytetu im. Kanta przedstawili propozycje wspólnych projektów, przedsięwzięć badawczych, wyjazdów studyjnych dla studentów i kadry naukowej oraz działań edukacyjnych i wydawniczych.

Polska delegacja brała też udział w kolejnej części konferencji, która odbywała się w Instytucie Humanistycznym Uniwersytetu im. Kanta. Tam



Fot. archiwum prywatne

spotkała się z dr Tatjaną Walentinową Cwignun – jego dyrektorką. Tematem spotkania były możliwości współpracy Instytutu z „Probaliticum”.

Niezwykle ważne i owocne okazało się spotkanie robocze z Anatolijem Bachtinem, dyrektorem Archiwum Państwowego w Kaliningradzie. Dotyczyło współpracy w przygotowywanej przez Mirosława Garnca i prof. Jana Gancewskiego publikacji nt. zamków krzyżackich i ich pozostałości, znajdujących się w obwodzie kaliningradzkim. Uzupełnieniem wyprawy do Kaliningradu był objazd po zamkach krzyżackich przygotowany dla polskiej delegacji przez Instytut Turystyki. Odwiedziła ona m.in. zamki w Gwardiejsku (Tapiau, Tapiewo), Czerniachowsku (Insterburg, Wystruń), imponującą ruinę zamku w Niemanie (Ragneta) czy też niezwykle interesujące pozostałości zamku w Primorsku (Fischhausen, Rybaki) położonego nad Zalewem Wiślanym.

Partnerami Centrum „Probaliticum” w organizacji konferencji, projektów badawczych, wydawniczych i studyjnych są: Instytut Historii i Instytut Turystyki Uniwersytetu im. Kanta z Kaliningradu, Instytut z Lüneburga oraz Instytut Historii Uniwersytetu w Brunzwicku (Niemcy), a także Fundacja Rodowo i Międzynarodowe Centrum Spotkań Młodzieży.

Adam Halemba

Okiem medioznawcy



(39)

Zakup książki to przemyślana decyzja. Raczej nie zdaję się na impuls a ciekawy blurb w księgarni nie skłoni mnie do zakupu. Śledzę pisma poświęcone książkom, robię listy pozycji, ba, od kilku lat większość książek kupuję elektronicznie, więc tym bardziej zdziwiłem się, że książka jednego z bardziej popularnych polskich YouTuberów

– Krzysztofa Gonciarza będzie wydana tylko na papierze. Ja to doskonale rozumiem, twórca internetowy wie, że wersja elektroniczna od razu zostaby spiratowana, a tak to przynajmniej przez jakiś czas nie trafi do sieci. Ta cała akcja była przemyślana od początku do końca w najmniejszych szczegółach.

Kilka lat, miesiące temu Gonciarz zjawiał, że chciałbym napisać kolejną książkę (jest autorem już dwóch). Potem mówił, że pisze i co jakiś czas w swoich materiałach wideo podsyłał zainteresowanie. Wreszcie na kilka tygodni przez ostatnimi świętami ruszył preorder książki. Na nieskazitelnie białej okładce nie znajdziecie tytułu książki i nazwiska autora, tylko

emotikon (39) – tzw. lenny face, który służy do sugerowania złośliwego nastroju, insynuacji seksualnych, czy też spamowania dyskusji online. A żeby było jeszcze ciekawiej, książka nosi tytuł: „Rozum i godność człowieka” i jest to wywiad rzeka, który przeprowadził Bartek Przybyszewski ze wspomnianym wyżej twórcą internetowym.

No i chłopaki na ponad 300 stronach rozmawiają sobie swobodnie o ważkich jak i błahych aspektach bycia YouTuberem. Dobrze się to czyta, jest momentami zabawnie, innymi razem mądrze, trochę insiderskich informacji ze środowiska, ale dla mnie nie tyle treść była ciekawa, co sam pomysł na tę książkę oraz sposób jej wydania. Gonciarz wypuścił ją w formie tzw. self-publishingu, czyli po prostu sam sobie ją wydał. Ma ona oczywiście ISBN, profesjonalną korektę, redakcję, ale nie stoi za nią żadne wydawnictwo, które by ją promowało, stało do recenzentów, wykupowało by reklamy w branżowych pismach. Te formy tradycyjnej maszyny promocyjnej nie były potrzebne w tym przypadku, a dodatkowo zabierałyby zysk twórcy. Przy wydaniu książki w tradycyjnym wydawnictwie pisarz dostaje kilka złotych od egzemplarza, a tutaj większość trafiała do kieszeni Gonciarza. Dodatkowo jej nakład powala, bo sprzedało się już ponad 20 000 egzemplarzy, czyli książka stała się bestsellerem!

Ta cała sytuacja pokazuje zmierzch tradycyjnych form sprzedaży i kolportażu treści. Już nie potrzeba gigantów, którzy przepchną książkę przez maszynę drukarsko-marketingową, teraz samemu trzeba być gigantem w tworzeniu kontentu online i jeśli będzie się chciało napisać i dobrze sprzedać książkę to nic nie stoi na przeszkodzie – trzeba mieć tylko około miliona obserwujących nas osób.

Szymon Żyliński

Polityka kulturalna

Granice polityki historycznej

Od dawna już można zaobserwować niepokojące zjawisko, które chyba tylko w żartach można nazwać postmodernistycznym stosunkiem do przeszłości. Ścisłej biorąc, jest to XXI-wieczny stosunek do historii, którą coraz częściej traktuje się jak plastelinę, aby lepić z niej dowolne potworki. I wbrew pozorom nie jest to postmodernistyczna metodologia czy choćby kondycja. Problem nie dotyczy wyłącznie Polski, jednak skoro proces odzwierciedla się i opiera na kulturze językowej, dla każdego obszaru powinien być definiowany osobno.



Zacznijmy od tego, że w języku polskim „historia” nie jest słowem jednoznacznym. Pod pojęciem tym, Słownik języka polskiego PWN odnotowuje trzy podstawowe znaczenia – historia to dzieje, nauka i opowieść. Myślenie układem triady jest bardziej subtelne od rozróżnień binarnych i ma w naszej kulturze dobrze ugruntowaną pozycję, zatem możemy te trzy znaczenia potraktować jako powiązane: historia byłaby zatem w pierwszym znaczeniu ciągiem rzeczywistych wydarzeń, w drugim opisem faktów z przeszłości i w trzecim znaczeniu legendami i mitami.

W pierwszym i najpowszechniej pojmowanym znaczeniu historia to dzieje lub jakiś ich fragment – suma wydarzeń, które rzeczywiście miały miejsce.

Odbiciem tak rozumianej historii są dokumenty, jednak tylko częściowym, szerzej odzwierciedla ją pamięć, która jednak bywa zawodna i lubi koloryzować albo zamazywać kontury. Nie wolno zapominać, że pamięć też bywa kształtowana.

Tu wkracza historia jako nauka, której celem jest analiza źródeł oraz skonstruowanie na ich bazie możliwie najwierniejszej faktom opowieści. Zatem to nie tylko podręcznik historii, to przede wszystkim reguły zgodnego z metodologią badania przeszłości. W drugim znaczeniu, w zależności od aspektu i zakresu, historię możemy ujmować jako historię powszechną, historię technologii informacyjnych albo historię polskiej dyplomacji. W tym zakresie funkcjonować powinna także polityka historyczna, której zadaniem jest kształtowanie narracji o przeszłości, która miałaby wpływ na przyszłość.

Funkcjonuje jednak także historia w trzecim znaczeniu, jako opowieść o ciągu zdarzeń całkowicie zmyślonych. Czasami udaje się uzyskać efekt tak dalece zgodny z realiami znanymi czytelnikom, że przyjmują oni zmyśloną prawdę za rzeczywistość. Pół biedy, jeśli dzieje się to w historii Czerwonego Kapturka, chociaż i tu utrwała się stereotyp, że wilki są złe, co może prowadzić do okrucieństwa wobec zwierząt. Nawet w bajkach nie powinno się przekraczać granicy umowności.

Największe niebezpieczeństwo kryje się jednak w pomieszaniu różnych zakresów znaczeniowych. Obraz rzeczywistości można kształtować w oparciu o wybrane aspekty i fakty, jednak tylko do pewnego momentu. Kiedy historia staje się narzędziem budzenia agresji, nakłaniania do nienawiści, wówczas historia w drugim znaczeniu staje się propagandą wojenną. Czy możemy wyznaczyć granice, których polityka historyczna nie powinna przekraczać? Dla przyzwoitego człowieka nieprzekraczalną granicą jest historia w trzecim znaczeniu. Jeżeli postawimy ją w miejscu pierwszej, możemy podzielić los Czerwonego Kapturka, a może nawet okazać się wilkiem.

Krzysztof D. Szatravski

Europa w blasku i cieniu

Stanisław – jeden. Dwa różne spojrzenia



Jean Monnet w swoich wspomnieniach podkreślił znaczenie instytucji, w których gromadzone są doświadczenia kolejnych pokoleń. Istotne jest też i inne spostrzeżenie – o potrzebie pamięci o tych, którzy instytucje te tworzyli i rozwijali. W tym roku przypadnie 70. rocznica ogłoszenia Deklaracji Schumana, projektu dzisiejszej Unii Europejskiej, którego głównym autorem był J. Monnet – 9 maja obchodzony jest jako Dzień Europy.

Zapominać nie możemy i o naszej, również 70., rocznicy utworzenia Wyższej Szkoły Rolniczej (Akademii Rolniczo-Technicznej) z połączenia dwóch szkół w Cieszyńcu i Łodzi. Trwać powinna pamięć o tych, którzy poświęcili jej swe siły i talenty. Wspomnę chociażby o „Cioci” Wengris, czy opiekunie chórzystów i sportowców, prof. Wawrzyszku, których legenda była ciągle żywa, gdy przed laty przybyłem do Kortowa.

Rotacja pokoleń studenckich jest częsta, trzeba zatem „ocalić od zapomnienia” i tych, którzy odeszli od nas stosunkowo niedawno. Staszka Szumerę poznałem już w pierwszy dzień mojego przyjazdu do Olsztyna, co pamiętam, mimo iż upłynęło od tego czasu ponad czterdzieści lat. Uwagę Staszka przykuł mój rower „Rekord”, który przywiozłem ze sobą, osiedlając się w Kortowie – zwracał on uwagę wieloma chromowanymi częściami a w socjalizmie (niedobory rynkowe) kupienie takiego „cacka” było łutem szczęścia. Pamiętam też łóżeczko w pokoiku hotelu asystenckiego, a w nim kilkumiesięczne niemowlę, żwawo przebierające rączkami i nóżkami, jego najstarszego syna.

Tak zapoczątkowana znajomość przetrwała przez kolejne lata – należał Stanisław do grona najbliższych mi osób. Kilka lat starszy, bardziej życiowo doświadczony (miał rodzinę, ja wtedy byłem kawalerem), zyskał moje pełne zaufanie. Podczas długich spacerów po kortowskim lesie, czy nad Łyną rozmawiałem z nim na różnorodne tematy, nawet te bardzo osobiste.

Być może jednym ze spoiw była różnica charakterów. Ja jestem raczej kontrolującym emocje flegmatykiem. On impulsywnie „walił prosto z mostu”, zawsze szczerze to, co odczuwał. Refleksja i czasami łagodzenie ostrego tonu przychodziły potem.

Warto przypomnieć, że Stanisław zapisał się w historii kortowskiej „Solidarności”, tej z lat 1980-1981 (w okresie późniejszym był nawet jej przewodniczącym). Spotykały się tutaj „ogień” (porywczy Stach) z „wodą” – refleksyjny Antek, o dość zawitych meandrach myślenia (dziś już też ś. p. Antoni Jutrzenka-Trzebiatowski, przewodniczący Komisji Zakładowej, w 1989 roku wybrany senatorem RP). Jeden i drugi należeli do grona bardzo bliskich mi osób. Znałem obydwo lepiej od innych, stąd też czasami podczas solidarnościowych zebrań przypadła mi rola swego rodzaju mediatora w przypadku ścierania się odmiennych stanowisk.

Zamysł tego tekstu wziął się stąd, że jestem jedną z niewielu osób, które Stanisława znały tak samo długo, jak (od urodzenia) syn Łukasz. Oddajmy zatem jemu głos.

Snując refleksje w świetle domowego ogniska, Tata często powtarzał: „Synu, pokolenie przemija za pokoleniem a ziemia trwa po wieczne czasy”. Uświadamiał mi, że nasze korzenie tkwią w Poczesnej k. Częstochowy, od-

kąd Zygmunt III Waza w 1606 roku erygował parafię p.w. św. Jana Chrzciciela. W latach 70. ubiegłego stulecia los rzucił go na ziemię warmińską, gdyż Rodzice tutaj zapuścili korzenie. Tata z zapałem edukował przyszłą elitę mechanizacji rolnictwa na Akademii Rolniczo-Technicznej. Miłował wolność i ziemię ojczystą. Często opowiadał o historii rodziny. Powtarzał, że nasi przodkowie nie należeli do ludzi uległych i koniunkturalistów. Kochał prawdę: „Prawdy nie można zaprzeczyć, można ją przyjąć albo odrzucić”. Tata tymi wartościami przesiąkł, zaszczeniając je we mnie i w Rodzeństwie. Zamiłowanie do uprawy roli, wyniesione z rodzinnego domu, nie minęło i po przyjeździe do Olsztyna. Gdy rodzice zamieszkali w hotelu asystenckim w Kortowie, wystarał się o przydział ogródka działkowego w pobliskim lesie. Nigdy nie zapomnę wspólnych wyjść na działkę i obfitych plonów, jakie przynosiła jego praca. Wyśmienite pory, seleny, czarna rzepę, cukinię, ogórki, czosnek, cebulę, pietruszkę, marchew oraz pomidory przyrządzał sam w kuchni, gdyż drugim jego hobby było gotowanie dla rodziny i przyjaciół. Specjalizował się w daniach mięsnych.

Tak to dorastałem na ziemi warmińskiej, pośród lasów i jezior. Mijały szczęśliwe lata dzieciństwa. Tata uczył nas, jak powstawać z ludzkich potknięć i nie dać się ponieść prądowi, gdy zagraża zły nurt. Oddawał się rodzinie i pracy na swojej „alma mater”, jako pracownik naukowy oraz dyrektor administracyjny. Mnie, pierworodnego, wyznaczył dziedzicem ojcowizny, tak jak to uczynił kiedyś mój Dziadek. Jako absolwent Wydziału Geodezji i Gospodarki Przestrzennej powróciłem zatem na ziemię częstochowską.

Wolał Ojca było, aby go pochowano w rodzinnym grobie. Na nagrobku widnieją słowa: „Służyli Bogu pługiem, kilofem i wiedzą” oraz czarny krzyż – takiej symboliki Tata oczekiwał. Duszę swą oddał na ziemi warmińskiej 10 stycznia 2019 roku, ciało zgodnie z jego wolą, powróciło tam, gdzie rodzinne korzenie.

Benon Gaziński, Łukasz Szumera

**BIBLIOTEKA UNIWERSYTECKA
POLECA**

ZAMÓW POKAZ

UATRAKCYJNIJ ZAJĘCIA I ZAMÓW POKAZ FILMU!

Oferta skierowana jest do pracowników dydaktycznych oraz zorganizowanych grup studentów.

GDZIE? SALA 116, BIBLIOTEKA UNIWERSYTECKA UWM

KIEDY? W CZWARTKI

JAK? SPRAWDŹ FILM W KATALOGU BIBLIOTEKI LUB ZGŁOŚ PROPOZYCJĘ DO ZAKUPU

KONTAKT: SEKCJA PROMOCJI BU UWM
bib.promocja@uwm.edu.pl

Czerwona apaszka

Niebo niebieskie

O tym, jaki kolor będzie dominował w danym roku, ustala się w okresie poprzedzającym ów rok. Wszystko utrzymywane jest w tajemnicy.

Pantone to firma założona w 1962 r. i jednocześnie niekwestionowany lider oraz marka w dziedzinie barw wśród grafików, a także w świecie mody. Spotkania specjalistów od barw odbywają się dwa razy do roku. Poprzedza je analiza rynku ekonomicznego, ogólnej światowej kondycji gospodarczej, ale także prowadzone są badania na podstawie ankiet wśród producentów odzieży, mebli czy sprzętu elektronicznego. Kiedy decyzja zapadnie, jaki kolor będzie przewodził, najpierw o niej dowiadują się właśnie producenci, aby móc przygotować swoje wyroby w tym wiodącym kolorze. Potem dowiadujemy się my. I co ciekawe, wówczas jakby mimochodem sięgamy po ten „wybrany” kolor, ponieważ w naszym otoczeniu jest go coraz więcej.

Psychologia koloru to stara dziedzina. Jeśli chcemy zwrócić czyjąś uwagę i podkreślić, że sprawa jest ważna, dodajemy akcenty w kolorze czerwonym. Podobno ludzie stresują się mniej w studio telewizyjnym niż w radiowym. A przyczyna jest niewielka – winna jest mała lampka, która zapala się na czerwono i mobilizuje delikwenta do zwarcia szyków przed wystąpieniem. Czerwony kolor jest po to, by nie przeoczyć tego znaku i faktu, że przecież audycja jest na żywo.



Lekarze niemal na całym świecie noszą białe fartuchy. Dlaczego? Ponieważ jest to najpraktyczniejsza barwa w tym fachu – widać wszystkie zanieczyszczenia, a wśród pacjentów łatwo jest dostrzec sylwetkę lekarza. Kolor czerwony jest zarezerwowany dla pracowników ratownictwa medycznego. Oni muszą być natychmiast widoczni i ta barwa kojarzy się ze stanowczością i działaniem, zdecydowaniem. Jeśli ktoś pojawia się w stroju czerwonym, oznacza to, że przed nim stoi ważne zadanie do zrealizowania i on jest do niego przygotowany. Hilary Clinton na jednym ze swoich wystąpień ubrana była w czerwoną garsonkę. To miał być znak – jestem silna, widoczna, jednoznaczna.

Pantone w roku 2016 wybrał niespodziewanie dwa kolory: różowy i błękitny. W uzasadnieniu podano, że czasy, w jakich przyszło nam żyć były na tyle niestabilne, że te dwa kolory miały oddać spokój, delikatność i bezpieczeństwo. Ich obecność w otoczeniu miała złagodzić te napięcia.

Co warte odnotowania, pierwszym wybranym kolorem w 2000 r. był Ceruleum blue – bladobłękitny z zielonkawym odcieniem. Jako pigment w malarstwie został odkryty dużo wcześniej, bo w 1805 r. przez Andreama Höpfnera. Tegoroczny Blue classic być może jest nawiązaniem do tego sprzed dwudziestu lat...

Jaka zatem jest psychologia tego koloru? To harmonia, pozytywne myślenie. Jeśli pracujemy w otoczeniu, gdzie występuje niebieski, intensyfikuje się nasza kreatywność. Niebieski to także czystość, zwłaszcza duchowa. Leatrice Eiseman – dyrektor generalny Pantone Color Institute – uzasadniła tegoroczny wybór następująco: „Żyjemy w czasach, które wymagają zaufania i prawdy. Ten rodzaj trwałości i pewności odzwierciedla kolor roku 2020 PANTONE Classic Blue, solidny i niezawodny niebieski odcień, na którym można zawsze polegać” (za wirtualnemediamedia.pl, 2020). Można go nosić sauté albo odważnie łączyć np. z zielonym. Natomiast w połączeniu z żółtym doda energii i sprawi, że ubranie będzie się prezentowało elegancko, ale też radośnie, nawiązując do lata.

Podobno z pięciu pytań wakacyjnych, które dzieci zadają zawsze, jedno brzmi: Dlaczego niebo jest niebieskie? Przygotujmy się zatem na udzielenie odpowiedzi, bo być może w tym roku będzie ją łatwiej sformułować...

Maria Fafińska

LIGA TENISA ZIEMNEGO W KORTOWIE

ZAPRASZAMY DO UDZIAŁU W NAJWIĘKSZEJ W POLSCE
IX EDYCJI LIGI TENISA ZIEMNEGO OLSZTYN – KORTOWO 2020.

W lidze startuje ponad 150 osób podzielonych na 10 grup (7 grup dla mężczyzn OPEN, 1 grupa dla mężczyzn 50+ wiek i 2 grupy dla kobiet podzielone są pod względem poziomu gry od początkujących do zaawansowanych). System gier każdy z każdym (mecze + rewanż). Zapisy trwają do 15 lutego – LICZBA MIEJSC OGRANICZONA!!! Rozgrywki w zależności od warunków atmosferycznych rozpoczynają się około 15 kwietnia i trwają do 15 października włącznie.

WPISOWE ZAWIERA PAKIET DLA KAŻDEGO UCZESTNIKA:

- 1) uczestnictwo (umawianie meczy, rezerwację kortów – nie musisz tracić czasu na szukanie przeciwnika, umówienie sobie meczu ligowego i znalezienie wolnego kortu – my zrobimy to za Ciebie!);
- 2) opłatę kortów za 26 meczy po 2 godz. (w przypadku dłuższego grania meczu nie ma dopłaty za korty);
- 3) 3 opakowania piłek;
- 4) koszulkę ligową firmy Babolat z logo ligi i logo sponsorów;
- 5) udział w grillu ligowym;
- 6) udział w gali wręczenia nagród;
- 7) przygotowanie, prowadzenie i aktualizację na bieżąco strony ligowej i Facebooka o wyniki, rankingi i galerię zdjęć;

8) konto osobiste na stronie ligi tenisa, poprzez które jest wiele możliwości tj.: dostęp do panelu rezerwacji kortów, podglądu wolnych kortów, możliwości zdalnego zarezerwowania kortu, możliwość szybkiego znalezienia przeciwnika na sparing z widocznym poziomem gry każdego gracza i wiele innych.

DODATKOWO:

1) Dla każdego ligowicza przez cały okres trwania rozgrywek ligowych – stały rabat 30% w Sklepie Babolat Polska.

PROMOCJA!!! Graj na kortach bez żadnych opłat!!!

2) Przy wykupieniu do 16 lutego. Karty Członkowskiej Akademii Tenisa Ziemnego K. Malinowski o wartości 300 zł – możliwość nielimitowanego korzystania z kortów tenisowych od 15 kwietnia do 15 października bez żadnych kosztów – jedynie za okazaniem Karty Członkowskiej!!!

Największa pula nagród w rozgrywkach amatorskich w Polsce ponad 50 000 złotych!!!!

Więcej informacji na stronie ligowej:

www.liga-tenisa.olsztyn.pl

Zapisy tylko i wyłącznie przez formularz zgłoszeniowy:

<https://www.liga-tenisa.olsztyn.pl/zapisy/>

REGIONALNY PUNKT KONTAKTOWY PROGRAMÓW BADAWCZYCH UE (RPK)

<http://www.uwm.edu.pl/rpk>



Wybrane konkursy w programie Horyzont 2020

➤ Fast Track to Innovation

Identyfikator tematu – H2020-EIC-FTI-2018-2020

Identyfikator konkursu – EIC-FTI-2018-2020

Okres realizacji – maksymalnie 36 miesięcy, spodziewana średnia długość to 24 miesiące

Termin składania wniosków – 19.02.2019 r.

Strona internetowa konkursu: <https://tiny.pl/tt6j3>

Adresaci konkursu – konsorcja międzynarodowe, składające się z min. 3 i max. 5 partnerów z krajów członkowskich UE oraz krajów stowarzyszonych z Horyzontem 2020. W przypadku konsorcjum składającego się z 3-4 partnerów, przynajmniej 2 powinny stanowić podmioty prywatne, w przypadku konsorcjum składającego się z 5 partnerów, wymaganych jest min. 3 partnerów biznesowych.

Dziedzina badań – Nie ma obszarów tematycznych. Przedsiębiorcy sami definiują temat, w ramach którego składają wniosek.

Cel/Wymagania

Fast Track to Innovation dedykowany jest innowacjom, które wykazują wysoki potencjał do wdrożenia na rynku oraz mają szansę na sukces. Inicjatywa dotyczy pomysłów w dowolnym obszarze technologii i jest dostępna dla wszystkich podmiotów prawnych w UE i w krajach stowarzyszonych w ramach programu Horyzont 2020.

Założenia są takie, że opcjonalnie 60% budżetu grantu powinno trafić do sektora prywatnego, a innowacja powinna znaleźć się na rynku w ciągu 36 miesięcy (od rozpoczęcia projektu).

Wspierane rozwiązania powinny być dojrzałe – na poziomie min. TRL 6 (poziomy gotowości technologicznej), a w przypadku innowacji nie-technologicznych wykazywać podobny poziom. Fast Track to Innovation ma doprowadzić technologię do poziomu 9, aby mogła być wdrożona na rynek i przynieść korzyści gospodarce i społeczeństwu europejskiemu.

Wszystkie konkursy na projekty w programie Horyzont 2020 można znaleźć na stronie: <https://ec.europa.eu/info/funding-tenders/opportunities/portal/screen/home> w zakładce „Search funding & tenders”.

➤ Technologie Big Data i sztuczna inteligencja dla programu Copernicus

Identyfikator tematu – DT-SPACE-25-EO-2020

Identyfikator konkursu – H2020-SPACE-2018-2020

Okres realizacji – standardowo do 4 lat

Termin składania wniosków – 05.03.2020 r.

Strona internetowa konkursu: <https://tiny.pl/t88ng>

Adresaci konkursu: konsorcja międzynarodowe, składające się z min. 3 i max. 5 partnerów z krajów członkowskich UE oraz krajów stowarzyszonych z Horyzontem 2020.

Dziedzina badań: Cyfryzacja i zmiana europejskiego przemysłu i usług.

Cel/Wymagania

Opracowywanie technologii i analiz Big Data oraz metodologii sztucznej inteligencji w celu sprostania wymaganiom przemysłowym i / lub wyzwaniom społecznym, z podstawowymi danymi z obserwacji Ziemi w programie Copernicus, zwiększając skalę do zwiększonej ilości danych w jego archiwach. Mają one na celu opracowanie nowych, operacyjnych rozwiązań w celu poprawy zdolności i wydajności łańcucha wartości Copernicus: od dostępu i odkrywania danych i informacji, przez integrację z innymi źródłami danych i analizami, aż po dostarczanie i aplikacje. Wnioski mogą dotyczyć poszczególnych elementów łańcucha wartości lub łańcucha wartości jako całości i powinny zapewniać ilościowe miary postępu wykraczające poza aktualny stan wiedzy.

Wymagane są również propozycje mające na celu zaangażowanie użytkowników końcowych w prowadzenie badań zgodnie z ich wymaganiami i testowanie opracowanych rozwiązań, z wyraźną ścieżką do wykorzystania wyników.

Więcej informacji o kolejnych konkursach w następnym numerze Wiadomości Uniwersyteckich oraz na www.facebook.com/RPKOlsztyn oraz www.uwm.edu.pl/rpk. Kontakt: biurorpk@uwm.edu.pl.

Regionalny Punkt Kontaktowy Programów Badawczych UE
Biuro ds. Współpracy Międzynarodowej
ul. Oczapowskiego 2, pok. 221, 10-719 Olsztyn
tel. 89 523 34 67, fax 89 524 04 94
www.uwm.edu.pl/rpk

BIURO DS. NAUKI INFORMUJE

» Narodowe Centrum Badań i Rozwoju

» **LIDER XI** – program skierowany do młodych naukowców, którego celem jest poszerzenie kompetencji w samodzielnym planowaniu prac badawczych oraz zarządzaniu własnym zespołem badawczym, podczas realizacji projektów badawczych, których wyniki mogą mieć zastosowanie praktyczne i posiadają potencjał wdrożeniowy.

Wnioski należy składać w Biurze ds. Nauki do **12.03.2020 r.** Po tym terminie wnioski nie będą podpisywane przez prorektora ds. nauki.

» **TECHMATSTRATEG III** – konkurs na projekty w ramach strategicznego programu badań naukowych i prac rozwojowych „nowoczesne technologie materiałowe”. Celem programu jest rozwój wiedzy w obszarach Programu, prowadzący do transferu do otoczenia społeczno-gospodarczego innowacyjnych rozwiązań oraz wzrost międzynarodowej pozycji Polski w badaniach naukowych i pracach rozwojowych w tej dziedzinie.

Wnioski można składać w Biurze ds. Nauki do **25.03.2020 r.** Po tym terminie wnioski nie będą podpisywane przez prorektora ds. nauki.

» **TANGO 4** – konkurs skierowany jest do osób, które kierowały projektem bazowym finansowanym wcześniej przez NCN, a uzyskane wyniki planują zastosować praktycznie. Konkurs ma na celu wsparcie rozwoju technologii bazujących na wynikach badań podstawowych.

Wnioski należy składać w Biurze ds. Nauki do **25.06.2020 r.** w podziale na rundy:

- runda I: od 29 listopada 2019 roku do 27 stycznia 2020 roku,
- runda II: od 1 lutego 2020 roku do 10 kwietnia 2020 roku,
- runda III: od 16 kwietnia 2020 roku do 25 czerwca 2020 roku.

» Fundacja na rzecz Nauki Polskiej

» **MONOGRAFIE** – celem programu jest finansowanie oryginalnych i wcześniej niepublikowanych prac z zakresu nauk humanistycznych i społecznych.

Konkurs odbywa się w trybie ciągłym. Prace do rozpatrzenia na kolejnym posiedzeniu Rady Wydawniczej należy zgłaszać w Biurze ds. Nauki do dnia **05.03.2020 r.** Następnym terminem składania aplikacji to **13.05.2020 r.**

» **MONOGRAFIE – Adiustacje** – program ma na celu finansowanie korekty językowej dla autorów monografii naukowych z zakresu nauk humanistycznych i społecznych przygotowanych do wydania w jednym z języków kongresowych.

Wnioski należy składać w Biurze ds. Nauki. Konkurs jest realizowany w trybie ciągłym.

» Narodowe Centrum Nauki

» **SONATINA 4** – konkurs skierowany jest do osób posiadających stopień naukowy doktora uzyskany w okresie do 3 lat przed rokiem wystąpienia z wnioskiem lub której stopień naukowy doktora zostanie nadany do 30 czerwca 2020 r. Celem konkursu jest wsparcie kariery młodych badaczy, poprzez umożliwienie pełnoetatowego zatrudnienia i prowadzenia badań naukowych w Polsce oraz zdobycia wiedzy i doświadczenia w trakcie realizacji staży w wysokiej jakości zagranicznych ośrodkach naukowych.

Nabór wniosków w Biurze ds. Nauki będzie prowadzony do **11.03.2020 r.** Po tym terminie wnioski nie będą podpisywane przez prorektora ds. nauki.

» **ETIUDA 8** – konkurs skierowany jest do uczestników studiów doktorskich lub osób mających otwarty przewód doktorski. Stypendium doktorskie obejmuje środki na stypendium naukowe oraz staż zagraniczny trwający od 3 do 6 miesięcy.

Nabór wniosków w Biurze ds. Nauki będzie prowadzony do **11.03.2020 r.** Po tym terminie wnioski nie będą podpisywane przez prorektora ds. nauki.

Przypominamy, że zgodnie z zaleceniami NCN, każdy projekt badawczy z udziałem ludzi powinien być zaopiniowany przez uczelnianą Komisję ds. Etyki Badań Naukowych.

Zakres działania Komisji obejmuje nieinwazyjne badania empiryczne z udziałem ludzi, które nie prowadzą do ingerencji w organizm badanego, w tym do pobierania płynów ustrojowych, podawania leków i wszelkich substancji uznawanych za szkodliwe lub zmieniające stan psychiczny (tzw. psychoaktywnych, w tym alkoholu niezależnie od dawek), itp.

Regulamin działania Komisji znajduje się na stronach: <http://www.uwm.edu.pl/badania/komisja-etyki> oraz <http://bip.uwm.edu.pl/node/5540>

Szczegółowe informacje o konkursach oraz pomoc w przygotowaniu wniosków można uzyskać w Biurze ds. Nauki,
Rektorat pokój 206, 207, 200,
tel. 89 523-38-20, 89 523-37-16, 89 523-35-52,
e-mail: bn@uwm.edu.pl, www.uwm.edu.pl/badania



PAŃSTWO A KOŚCIÓŁ MIĘDZYNARODOWE SEMINARIUM W TRNAWIE

W TRNAWIE ODBYŁO SIĘ MIĘDZYNARODOWE SEMINARIUM NAUKOWE POŚWIĘCONE KONSTITUCYJNYM MODELOM STOSUNKÓW MIĘDZY PAŃSTWEM A KOŚCIOŁEM W POLSCE I NA SŁOWACJI (28.11.2019). TO WSPÓLNA INICJATYWA WYDZIAŁU PRAWA UNIwersYTETU TRNAWSKIEGO ORAZ WYDZIAŁU PRAWA I ADMINISTRACJI UWM.

Podczas seminarium poruszono wiele ciekawych tematów z zakresu szeroko rozumianego prawa wyznaniowego. Referat inauguracyjny pt. *System umowy stosunków między kościołami i stowarzyszeniami religijnymi w Republice Słowackiej* wygłosił prof. Marek Šmid, były rektor Uniwersytetu Trnavskiego. Prof. Šmid szczegółowo przeanalizował przepisy Konkordatu między Stolicą Apostolską i Republiką Słowacką podpisanego 24 listopada 2000 r. W trakcie dyskusji uczestnicy seminarium pytali m.in. o definicję małżeństwa w świetle prawa słowackiego, procedurę rejestracji związków wyznaniowych na Słowacji.

Sytuację kościołów na Słowacji i porównawczo w Czechach omówili w swoich referatach pracownicy Wydziału Prawa Uniwersytetu Trnavskiego. O specyfice pozycji kościołów w Czechach mówił doc. Stanislav Příbyl a o konstytucyjnych zasadach relacji państwo – kościół w Republice Słowackiej – mgr Michaela Moravčíková, prodziekan ds. rozwoju. Ciekawym uzupełnieniem omawianej tematyki były referaty ukraińskich prelegentów z Wydziału Prawa Tarnopolskiego Narodowego Uniwersytetu Ekonomicznego. Dr hab. Andrii Hrubinko zajął się zagadnieniem Europy środkowo-wschodniej w warunkach wyzwań współczesnego ładu międzynarodowego a dr Vasyl Ukhach stosunkami ukraińsko-polskimi w latach 1939 – połowa lat 50 XX wieku.

Podczas międzynarodowego seminarium naukowego uczestnicy mogli wysłuchać także referatów przygotowanych przez pracowników Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego. Dr hab. Edyta Sokalska podkreśliła, że w świetle przepisów konstytucyjnych i ustaw samorządowych mieszkańcy gmin, bez względu na wyznawaną religię, w drodze głosowania mogą wybierać swoich przedstawicieli do organów samorządowych, w referendum lokalnym rozstrzygać pewne merytoryczne kwestie, a w podczas konsultacji społecznych wyrażać swoje opinie i postulować określone działania organów samorządowych. Obywatele wyznający różną wiarę poprzez udział w konsultacjach społecznych mogą wpływać na decyzje podejmowane na poziomie lokalnym, co może okazywać się korzystne również z punktu widzenia związków wyznaniowych, do których przynależą.

Dr Małgorzata Augustyniak wygłosiła referat dotyczący znaczenia religii i kościoła w przestrzeni publicznej. Przedstawiła doktrynalny przegląd wybranych stanowisk charakterystycznych dla omawianego zagadnienia, podstawowe ujęcia problemowe, jak również dane statystyczne ukazujące opinie Polaków odnoszące się do relacji między kościołem a państwem w przestrzeni publicznej.

Dr Justyna Krzywkowska szczegółowo przeanalizowała wybrane regulacje wyznaniowe zawarte w polskiej konstytucji z 1997 r., a mianowicie

preambułę, art. 25 i art. 53. Uczestnicy seminarium pytali m.in. o krzyż w polskim Sejmie, klauzulę sumienia dla farmaceutów czy wymaganą liczbę uczniów na lekcjach religii w polskich szkołach.

Ciekawe zagadnienie omówił dr Marek Paszkowski, który wskazał na różne źródła finansowania parafii rzymskokatolickich w Polsce. W referacie dr Jacka Mrozka omówiona została korelacja między prawem każdego człowieka do uzewnętrzniania przekonań religijnych a obowiązkiem zapewnienia bezpieczeństwa państwu. W trakcie dyskusji przybliżono zmiany finansowania związków wyznaniowych przez państwo słowackie wprowadzone od stycznia 2020 r. Po nowelizacji przepisów większe uprawnienia w zakresie finansowania duchownych ma ordynariusz miejsca, bowiem nie będzie już obowiązywała tabela wynagrodzeń wyznaczona przez słowacki rząd.

Justyna Krzywkowska

» doktoraty » habilitacje »

Redakcja „Wiadomości Uniwersyteckich” uprzejmie przypomina, że informacje o obronach prac doktorskich i kolokwium habilitacyjnych przyjmujemy wyłącznie drogą elektroniczną.

Dr n. farm. Michał Majewski. Na podstawie dorobku i osiągnięcia naukowego nt: *Ocena wpływu nano-miedzi w diecie na reaktywność izolowanych odcinków aorty piersiowej szczura i potencjał antyoksydacyjny.*

Recenzenci: prof. dr hab. n. med. Marek Deja – Śląski Uniwersytet Medyczny w Katowicach, dr hab. n. med. Elżbieta Miller – Uniwersytet Medyczny w Łodzi, prof. dr hab. n. med. Halina Milnerowicz – Uniwersytet Medyczny we Wrocławiu.

Nadanie stopnia doktora habilitowanego odbyło się 9 grudnia 2019 r. na Wydziale Lekarskim.

Rosja i pamięć o rzeczy. Od emblematu do relikwii, pod redakcją Grzegorza Ojcewicza

W niniejszej pracy zbiorowej autorzy akcentują istotność wszelkich artefaktów, mających dla uchodźców znaczenie nie tylko praktyczne, ale także sentymentalne, ponieważ przedmioty wywiezione z kraju przejętego przez bolszewików stawały się żywym świadectwem dawnego bytu i pobudzały umysły Rosjan do wspomnień radosnych i smutnych.

W prezentowanym tomie znajduje się czternaście artykułów. Przed czytelnikiem jawi się świat Rosjan i przynależnych im przedmiotów, wpisanych w emigracyjne pejzaże oraz rozliczne miejsca na kuli ziemskiej. We wspomnieniach uchodźców ożywają ponownie nie tylko ludzie i sprawy, które wypełniały emigracyjny byt, ale także różne pod względem na przykład wielkości, wartości, kolorystyki, użyteczności artefakty, które nierzadko animizowano w trakcie nostalgicznych wynurzeń, zaklinalo w przedmioty byłą ojczyznę, świadomie obdarzając rzeczy ciężą należną tylko relikwiom.

Autorzy artykułów są w większości rusycystami wywodzącymi się z polskich ośrodków naukowych, w których w różnym zakresie podejmuje się badania nad rosyjską emigrantologią. Reprezentowane są uczelnie z takich miast uniwersyteckich, jak: Bydgoszcz, Gdańsk, Kielce, Lublin, Olsztyn, Toruń, Zielona Góra. Głos zabrali również badacze rosyjscy z centrów badawczych Moskwy, Permu i Woroneża. Do wyjątkowych wystąpień trzeba zaliczyć słowo Kseni i Nikity Kriwoszeiń z Paryża, małżeństwa emigrantów, będącego żywą i przejmującą ilustracją losu Rosjan na obczyźnie.



Lech Ostasz, **Zapośredniczenia**

Książka Lecha Ostasza jawi się na rynku wydawniczym jako ciekawe, choć przede wszystkim intrygujące studium – sam tytuł każe się zatrzymać potencjalnemu odbiorcy i zastanowić, co oznacza słowo „zapośredniczenie”.

Autor, poszukując i opisując zapośredniczenia, identyfikuje je, zastanawia się, czym są, jak się mają do innych procesów. Do kogo zatem jest adresowana ta książka? Do każdego, kto ma chęć dodatkowo – w stosunku do wiedzy, jaką dotychczas zgromadził – objaśnić sobie związki z ludźmi, o których myśli lub z którymi się styka, a także rzucić dodatkowe światło na zależność ludzi od rzeczy i vice versa. Myślenie o zapośredniczeniach uczy dostrzegać złożoność, różnorodność i względność wpływania ludzi na siebie i jakichkolwiek zjawisk na siebie. Ale także uczy dostrzegać coś wspólnego między nimi. Sam autor pisze: „W cywilizacji zachodniej skoncentrowano się na szukaniu przyczyn i na przypadkowości, zapośredniczeniom zaś poświęca się za mało uwagi. Myślę, że ci, którzy interpretują życie ludzkie, a nie posługują się kategorią zapośredniczenia, zdani są na interpretowanie mało udolne”. I dalej: „Ludzie działają na rzecz zapośredniczeń lub ulegają im, a co najmniej po prostu poddają się ich gromadzeniu się w nich samych, tuż przy nich i w kulturze. Ludzie potrafią nie tylko stosować za mało zapośredniczeń, ale też potrafią tworzyć ich za wiele. Potrafią ich nadmiarem tłumić bezpośredniość, która bywa potrzebna w życiu każdego”.

Jeśli zatem chcemy dowiedzieć się, jak nie zapośredniczenia opłata każdego z nas, z pewnością lektura tej książki będzie inspirująca.



Anna Rutkowska, **Efektywność funkcjonowania urzędów administracji publicznej w Polsce**, s. 230

Przedmiotem badań opisanych w publikacji była efektywność działania urzędów wojewódzkich, urzędów marszałkowskich oraz wybranych urzędów miast w Polsce w latach 2005-2018. Celem badań było określenie stopnia zróżnicowania efektywności funkcjonowania tych urzędów oraz wskazanie potencjalnych przyczyn tego zjawiska. Zweryfikowano trzy hipotezy badawcze. W pierwszej z nich założono, że efektywność funkcjonowania badanych urzędów jest w ich poszczególnych grupach istotnie zróżnicowana, mimo bardzo zbliżonego katalogu realizowanych zadań. W drugiej hipotezie przyjęto, że źródłem tego zróżnicowania są przerosty zatrudnienia. Zgodnie z trzecią hipotezą uznano, że złożoność procesów realizowanych w ramach procedur stosowanych przez poszczególne urzędy może mieć związek z poziomem efektywności ich funkcjonowania. Pierwsze dwie hipotezy badawcze weryfikowano metodą wskaźnikową oraz nieparametryczną (DEA), wykorzystując dane uzyskane z poszczególnych urzędów zgodnie z ustawowym trybem udostępniania informacji publicznej. Do weryfikacji trzeciej hipotezy badawczej wykorzystano wyniki ogólnopolskich badań przeprowadzonych w ramach realizacji projektu EAP finansowanego z unijnego programu operacyjnego „Innowacyjna gospodarka 2007–2013”.

Przedstawione wyniki własnych badań empirycznych świadczą o dużym zróżnicowaniu efektywności funkcjonowania urzędów, którego główną przyczyną okazało się zatrudnienie i związane z nim koszty, nie zawsze adekwatne do zakresu realizowanych zadań. Wyniki porównawczej oceny efektywności funkcjonowania poszczególnych urzędów wskazują pośrednio na występowanie efektu skali działania, co oznacza, że niektóre z nich obsługują zbyt małą liczbę ludności i podmiotów gospodarczych w stosunku do zaangażowanych zasobów i ponoszonych nakładów. Wyniki mapowania i analizy przebiegu procesów w wybranej grupie badanych urzędów świadczą o braku jednolitości w realizacji procedur administracyjnych. Wskazuje to na potrzebę standaryzacji w tym zakresie, szczególnie istotnej z punktu widzenia racjonalnej informatyzacji usług. Stwierdzono także dodatnią korelację między stopniem złożoności procesów a poziomem zatrudnienia i kosztami utrzymania badanych urzędów, jej siła oraz istotność statystyczna nie pozwala jednak na formułowanie kategoriycznych wniosków w odniesieniu do każdej grupy tych urzędów.





DANIEL CASTELLANI NOWYM TRENEREM INDYKPOLU AZS

PREZES **INDYKPOLU AZS OLSZTYN** TOMASZ JANKOWSKI POTWIERDZIŁ MEDIALNE DONIESIENIA. NOWYM TRENEREM AKADEMİKÓW ZOSTAŁ DANIEL CASTELLANI, BYŁY SELEKCJONER REPREZENTACJI POLSKI.

Daniel Castellani związał się z kortowskim klubem do końca obecnego sezonu PlusLigi. Ma zapewnić mu awans do fazy play-off.

– Bardzo cieszę się z podpisania umowy z Danielem Castellanim. To znakomity fachowiec, jeden z najlepszych trenerów na świecie. Jestem przekonany, że nasza drużyna może grać lepiej i wrócić do dyspozycji z początku sezonu. Wierzę, że pod wodzą nowego trenera, awansujemy do najlepszej ósemki – mówi Tomasz Jankowski, prezes zarządu Piłki Siatkowej AZS UWM SA.

Daniel Castellani wraca do PlusLigi po siedmiu latach. Wcześniej prowadził Skrę Bełchatów i ZAKSĘ Kędzierzyn-Koźle. Z zespołem z Bełchatowa trzykrotnie wywalczył Mistrzostwo Polski oraz dwukrotnie sięgnął po Puchar Polski. Zdobył także brązowy medal siatkarskiej Ligi Mistrzów. Jako selekcjoner reprezentacji Polski cieszył się natomiast ze złota – pierwszego w historii „biało-czerwonych” – Mistrzostw Europy w 2009 r.

Daniel Castellani urodził się 21 marca 1961 r. w Buenos Aires. Pierwsze kroki w siatkówce, zaczął stawiać w 1976 roku, w Obras Sanitarias. W latach 1976-1988 był jednym z czołowych zawodników reprezentacji Argentyny. W swojej kolekcji ma m.in. złoty medal Mistrzostw Ameryki Południowej juniorów (1980), brązowy medal Mistrzostw Świata (1982) czy brąz Igrzysk Olimpijskich w Seulu (1988). Po zakończeniu kariery siatkarskiej w 1993 r. objął reprezentację Argentyny, z którą wywalczył m.in. złoty medal Igrzysk Panamerykańskich (1995) oraz zajął 5. miejsce podczas Igrzysk Olimpijskich w Atlancie (1996). 58-letni szkoleniowiec pracował m.in. Fenerbache Stambuł, Sir Safety Perugia i Noliko Maseik. Ostatnio klubem argentyńskiego trenera był brazylijski Funvic Taubate (2017-2019).

Poprzedni trener olsztyńskich siatkarzy Paolo Montagnani zrezygnował ze stanowiska 23 stycznia po 7 porażkach drużyny.

źródło: Radio UWM FM, opr. syl, fot. FIVB

MACIEK POKAZAŁ MISTRZOWSKĄ KLASĘ

ODBYŁY SIĘ ZAWODY KLASYFIKACYJNE W STRZELECTWIE SPORTOWYM IM.

STANISŁAWA MARUCHY W ZIELONEJ GÓRZE (9-12.01.). JEDNYM Z ICH UCZESTNIKÓW BYŁ MACIEJ KOWALEWICZ – STUDENT UWM II ROKU TURYSTYKI I REKREACJI.

Maciej, który od tego roku jest już seniorem pokazał się tam z bardzo dobrej strony i wszedł w nową dla siebie kategorię wiekową w wymiennicę. W pierwszym strzelaniu uzyskał wynik 625,2 pkt. i tym samym wygrał eliminacje w konkurencji karabinu pneumatycznego (60 strzałów seniorów). W finale również zajął pierwsze miejsce z rezultatem 249,2 pkt. W drugim dniu strzelał poprawił swój wynik o prawie 3 punkty i wygrał strzelanie z wynikiem 628,1 pkt. Oba wyniki są klasą mistrzowską.



Fot. archiwum prywatne

Ostatniego dnia zawodów startował w konkurencji MIX Team wraz z Natalią Kochańską – zawodniczką z Gwardii Zielona Góra. W eliminacjach ustanowili nowy rekord Polski z łącznym wynikiem 628,1 pkt. Ostatecznie zakończyli rywalizację na 2 miejscu.

opr. lek

**RCKiK
OLSZTYN**

Pobieranie krwi na terenie Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w ambulansie:

Miejsce – parking przed budynkiem **Wydziału Bioinżynierii Zwierząt**, ul. Oczapowskiego 5

Rejestracja dawców w godz. 9.00-12.30

Termin: 10.03, 17.03, 24.03, 01.04, 07.04, 21.04, 28.04, 12.05, 26.05, 09.06



Fotoreportaż Janusza Pająka (12.01.2020)



KONCERT UNIWERSYTECKI „ŚPIEWAJMY KOLĘDY..”





PLEBISCYT BELFER 2019

Fotoreportaż Janusza Pająka (22.01.2020)

